



*Zdrowych
Spokojnych
Świąt
Bożego
Narodzenia*

*Szczęśliwego
Nowego Roku
2005!*



Prezentacje, seminaria i warsztaty s. 4

12 Międzynarodowe Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego w Łodzi zaprezentowały najnowocześniejsze osiągnięcia i bogatą ofertę produktów dla osób niepełnosprawnych

**Rocznicowe odznaczenia.....s. 8**

Spotkanie prezentujące aktualny stan prawny z udziałem członków związków zawodowych i samorządów spółdzielczych było okazją do wręczenia odznaczeń państwowych i związkowych

**Wybrano „Człowieka bez barier” s. 28**

Sprawozdanie z wręczenia statuetki zaszczytnego tytułu „Człowieka bez barier” podczas uroczystej gali w hotelu Jan III Sobieski, w Warszawie

**Jesteśmy przyzwyczajeni do absurdów s. 29**

Niedoszacowanie potrzeb w zakresie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, ortopedyczny i środki pomocnicze przyczynia się do coraz dłuższego oczekiwania na ten sprzęt, co w konsekwencji grozi ogólną katastrofą. A niepełnosprawni nie protestują... – wywiad z dyrektorem Mirosławem Padjaskiem

**Ziarno zostało zasiane..... s. 42**

Kolejny Przegląd Twórczości Artystycznej OPTAN w Grudnię zaprezentował ogromny potencjał i umiejętności niepełnosprawnych artystów



- Rozporządzenie RM z 7 grudnia 2004 r. nowelizujące rozporządzenie z 18 maja br.
- Stanowisko MPS w sprawie ustalania wysokości zwiększonych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- W jakim kierunku zmierza autopoprawka rządowego projektu nowej ustawy o rehabilitacji?
- Związkowa promocja i ochrona równouprawnienia osób niepełnosprawnych w zatrudnieniu
- VIII Biennale Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie

Na okładce:
Szopka z przeglądu zorganizowanego przez Fundację „Miłosierdzie” w Kaliszu
fot. Archiwum „NS”

I zdarzył się cud!

Cud, którego możliwość przewidywaliśmy w poprzednim numerze, a który środowisko aktywnych zawodowo osób niepełnosprawnych sobie wymodliło (a raczej wypracowało) zdarzył się 7 grudnia, zatem w dzień po Mikołaju, wtedy bowiem miłościwie nam rządząca Rada Ministrów przyjęła nowelizację swojego rozporządzenia z 18 maja. Wymiar materialny cud ten przybrał 15 grudnia, wtedy bowiem rozporządzenie zostało opublikowane w Dzienniku Ustaw.

Ponieważ prezentujemy je w całości w numerze (wkładka „Sedno Spraw”) nie będę go szerzej omawiał, wystarczy wskazać, że wysokość ryczałtu nie zmieniła się w stosunku do rozporządzenia z 12 października, dodano jednak do niego całość należnej składki na ubezpieczenie społeczne pracownika. Ryczałt ten jest nieco niższy dla pracodawców osób niepełnosprawnych spoza sektora ZPCh. Nie ma zatem (jeszcze?) widma bankructwa wielu firm zatrudniających osoby niepełnosprawne, które łącznie – bez możliwości ryczałtu w rozsądnej wysokości – musiałyby zwrócić ok. 500 mln zł z tytułu otrzymanych dofinansowań, nie ma widma likwidacji miejsc pracy tysięcy osób niepełnosprawnych.

Zasadniczym jest pytanie: skąd ta (nie)spodziewana hojność rządu? Czy rzeczywiście górę wzięły racje ekonomiczne i społeczne? Otóż wydaje się, że niekoniecznie. Absolutnie nie poddając w wątpliwość wartości ogromnej pracy włożonej przez przedstawicieli organizacji środowiskowych na drodze intensyfikacji dialogu ze stroną rządową, posuwając się nawet do podpisania cyrografu z min. Paterem, przyczyna tej „akceleracji mądrzenia władzy” – jak określił to jeden ze środowiskowych liderów – może być bardziej banalna. Jej główną przesłanką zdaje się być po prostu nieruchawość ZUS, który nie był w stanie policzyć owych 85 proc. ubezpieczenia społecznego, które znalazły się poza ryczałtem, nie był w stanie zmienić deklaracji i „przerobić” takiej zmiany systemu. To chyba podstawowy powód nagłej miłości jaką minister Pater zapalał do pracujących inwalidów i ich pracodawców, ale to nie dlatego stracił robotę.

Jeszcze refleksja oparta na danych. Kto wie, co oznaczają daty 31.10., 15.12., 15.01.? Bingo! Pierwsza to termin złożenia deklaracji o wyborze formy rozliczania zwiększonych kosztów zawarty w projekcie rozporządzenia z 12.10., które ukazało się 28.10. Druga – to także termin określony w rozporządzeniu z 12.10. Podobno byli „prymusi”, którzy złożyli takie deklaracje już w listopadzie! Jednak termin ukazania się kolejnej nowelizacji rozporządzenia, którego projekt był wcześniej rozpowszechniany, 15 grudnia, spowodował, że wszyscy pracodawcy osób niepełnosprawnych – niejako z musu – stali się prymusami. Do 15.01.2005 r. – trzecia data – mogą jednak zmienić zdanie i sporządzić korektę do złożonej deklaracji.

Tak oto już (!) w połowie grudnia 2004 r. pracodawcy dowiedzieli się – funkcjonując w niezmiennych warunkach prawnych – jakie rozwiązania obowiązują ich w tym roku.

Ale i tak rządowi chwala.

Ryszard Rzebko

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.
Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko.
tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221.5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl
Numer zamknięto: 16.12.2004 r. Nakład 3000 egz. www.niepelnosprawni.info.pl
Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TRIADAPRESS, Katowice.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

Niepełnosprawne koncepcje, czyli teoria chaosu



W niewątpliwie przetłomowym momencie – 8 grudnia, czyli nazajutrz po przyjęciu przez rząd kolejnej nowelizacji ostawionego rozporządzenia z 18 maja br., ale jeszcze przed jego opublikowaniem – rozpoczęła się I Kongres Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, zorganizowany przez POPON w Centrum Konferencyjno-Kongresowym Prywatnej Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji przy ul. Bobrowieckiej w Warszawie. Wytworzona w ten sposób „próżnia prawna” wywarła przemożny wpływ na przebieg i ocenę tego spotkania, w którym uczestniczyło ok. 150 przedsiębiorców z całej Polski.



Minister Leszek Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych

Przebiegało ono pod hasłem „Zatrudnianie osób niepełnosprawnych i pomoc publiczna – bilans pierwszych miesięcy członkostwa Polski w Unii Europejskiej”, jednak „perspektywa europejska” stanowiła li tylko margines spraw bez wątpienia krajowych, czyli dalszego, nieustannego borykania się z tworzonymi „na kolanie” projektami, nowelizacjami i nowelizacjami nowelizacji samozapętlonego dziś systemu subsydiowania rehabilitacji zawodowej i społecznej w Polsce.

W uroczystym otwarciu Kongresu wzięli udział m.in. pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych **Leszek Zieliński**, prezydent Konfederacji Pracodawców Polskich **Andrzej Malinowski** i wiceprezes PFRON **Janusz Wesołowski**.

Minister L. Zieliński dziękował m.in. za aktywne włączenie się pracodawców w proces konsultacji nad projektem nowej ustawy i nowelizacji rozporządzenia, pomijając fakt, że lipcowy projekt ustawy został przygotowany – jak czytamy w komunikacie prasowym, przygotowanym przez organizatorów z okazji Kongresu – „w oparciu o odrzucone przez wszystkie strony dialogu społecznego założenia” i że pomimo „braku konsultacji w Komisji Trójstronnej projekt został skierowany do Sejmu (...) w trybie przyspieszonym” do komisji nadzwyczajnej.

z pominięciem stałej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W efekcie sprzeciwu samych parlamentarzystów projekt ten nie został skierowany do pierwszego czytania, a w trybie... autopoprawki rząd



Janusz Wesołowski, zastępca prezesa Zarządu PFRON

tworzy dziś kolejny dokument, tym razem starając się jednak dochować procedury konsultacyjnej.

Prezes POPON **Jan Zajac** przekazał wyrazy uznania L. Zielińskiemu za przyczynienie się „w ogromnym stopniu” do zmiany klimatu w kontaktach strony społecznej i rządowej, promując intensywnie zasady dialogu między pracodawcami osób niepełnosprawnych i stroną rządową. – Nowelizacja ustawy, która weszła w życie 1 stycznia tego roku, dokonywana była pod hasłem dostosowania do prawa europejskiego. Przy tej okazji wielkość pomocy na zatrudnianie osób niepełnosprawnych znów nie-

stety zmniejszyła się. Po 1 maja okazało się, że nasz system zdaniem urzędników nie jest dostosowany do przepisów unijnych – mówił prezes Zajac. Podstawy prawne do udzielania pomocy w tym obszarze zostały przesłane do notyfikacji w ostatnich dniach przed naszym wejściem do Unii. Zaginął gdzieś program pomocowy „Stabilne zatrudnienie”, który stanowił załącznik do Traktatu Akcesyjnego i miał gwarantować pozyskiwanie pomocy publicznej na dotychczasowych



Fragment audytorium Kongresu

dokończenie na str. 11

Prezentacje, seminaria



HAS-MED zaprezentował szereg ciekawych urządzeń z dziedziny fizykoterapii

W trzeciej dekadzie października Interservis Sp. z o.o. po raz dwunasty zorganizował w Łodzi Międzynarodowe Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych REHABILITACJA.

W tej największej krajowej ekspozycji branży rehabilitacyjnej udział wzięło ok. 200 wystawców z wielu krajów, prezentując w trzech pawilonach najnowocześniejsze osiągnięcia z dziedziny profilaktyki, diagnozowania, leczenia, rehabilitacji – pełną gamę produktów niezbędnych osobom niepełnosprawnym.



Nagrodzona orteza Acro Assist z firmy OTTO BOCK



Targom – to już tradycja – towarzyszyły liczne konferencje, seminaria, warsztaty i prezentacje organizowane m.in. przy współpracy uczelni, Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii i Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji. Przebieg i dorobek międzynarodowej konferencji „Edukacja, rynek pracy i aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych” prezentujemy w tym numerze „NS” w innym miejscu, tutaj przedstawiamy pokrótce niektóre wybrane oferty oraz nagrodzone produkty.

Złoty medal i nagrodę główną Targów otrzymały zewnętrzne osłony membranowe firmy REVITA z Koszalina, które mają zastosowanie jako pokrycia materacy szpitalnych, a ich głównym celem jest zapobieganie reinfekcji z ich strony. Tkanina ta zapewnia pełną dezynfekcję (można ją prać w temperaturze 120 st.), nie przepuszcza cieczy,

bakterii i wirusów, przepuszcza natomiast powietrze. Jak zapewniała Magdalena Skiba, przedstawicielka firmy, jest ona szczególnie polecana przy pneumatycznych materacach zmiennociśnieniowych, które mają system dotlenienia ciała pacjenta – nie ma wówczas ryzyka odparzeń, szczególnie w odniesieniu do osób, które mają trudności z utrzymaniem moczu, ze zwiększoną



Elektronika i oprogramowanie dla niewidomych to specjalność HARPO



Magdalena Skiba z firmy REVITA opisuje zalety nagrodzonych osłon membranowych



Nagrodzone stoisko MOBILEX-ii



i warsztaty



AKSON jak zwykle imponował różnorodnością oferty i estetyką stoiska

potliwością ciała, tkanina chroni bowiem przed maceracją naskórka.

Bardzo zróżnicowaną ofertę zaprezentowała firma **OTTO BOCK POLSKA**,



Przedstawiciele firmy MEDISON prezentują nagrodę za udźwiękowiony telefon komórkowy

zabiegu, co znacząco zmniejsza ryzyko uszkodzeń i powikłań oraz skraca czas rehabilitacji. **Lech Rohde**, szef firmy podkreślał, iż **OTTO BOCK** jest światowym liderem w zakresie ustanawiania standardów zaopatrzenia w sprzęt ortopedyczny i rehabilitacyjny. Za „hity” ostatniego okresu uznał wdrożenie elektronicznego stawu kolanowego, proteza w niego wyposażona „sama”, wykonuje zaprogramowane i „zapamiętane” ruchy oraz prosty i lekki wózek elektryczny A200, którego konstrukcja umożliwia jego złożenie i zapakowanie do bagażnika nawet małego samochodu.

Wyróżnienie w kategorii „sprzęt rehabilitacyjny – urządzenia do kinezyterapii” przyznano spółce **AKCES-MED** za urządzenie o nazwie „paramobil”. Jak usłyszeliśmy od przedstawiciela firmy, jest to zintegrowany sprzęt pionizujący, pierwszy tego typu na polskim rynku, spełniający trzy podstawowe funkcje: statyczną – polegającą na biernej pionizacji pacjenta i utrzymaniu optymalnej, wyprostowanej postawy, dynamiczną

– umożliwiającą poruszanie się osobom z niedowładem nóg oraz rehabilitacyjną – umożliwiającą czynną rehabilitację niepełnosprawnego w pozycji pionowej. Jego podstawowym atutem jest zatem wieloczynnościowość, a w konsekwencji konkurencyjna cena. Jest niezastąpiony na oddziałach rehabilitacji, ortopedii, neurologii, także w DPS. – Nadal go ulepszymy, w konsultacji z naszymi odbiorcami, a jego modułowa budowa umożliwi daleko posuniętą indywidualizację – uzupełnia prezes firmy, **Sławomir Wroński**. – Prof.



Fragment stoiska RENO i ... Spółdzielni BESKID



Fragment ekspozycji AKCES-MED-u, z prawej nagrodzony paramobil

a nagrodę otrzymała – jak w roku ubiegłym – za ortezę, tym razem odwodzącą ramienia Acro Assist. Jest ona zbudowana na bazie tzw. szyny Grucy, umożliwiając unieruchomienie stawu barkowego pod kątem 30, 60 lub 90 stopni. Ze względu na niewielką wagę i prostotę konstrukcji można ją stosować bezpośrednio po

Talar z Bydgoszczy stwierdził, że jest to jedyne urządzenie, mogące służyć – po nieznacznej modyfikacji – budzeniu pacjentów w śpiączce, co potwierdza już we własnej praktyce klinicznej. Nasze wyroby budzą zainteresowanie za granicą: mamy zamówienia m.in. z Francji, Turcji i Chorwacji.



Uroczystości i roboczo w Brennej

Krajowe Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych 28 października zorganizowało w Pensjonacie „Małwa” w Brennej doroczne spotkanie z przedstawicielami PCPR, które z nim współpracują. Jego celem było podsumowanie tegorocznego „sezonu turnusowego”, ich przebiegu, efekwencji oraz określenie zasad i perspektyw współpracy w roku przyszłym.

Wśród gości znaleźli się Leszek Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych oraz dyrektorzy oddziałów PFRON: we Wrocławiu – Joanna Duchiewicz, w Katowicach – Jacek Jasiewicz i Szczecinie – Krzysztof Salitra.

Organizatorzy przedstawili szereg szczegółowych zagadnień dotyczących m.in. właściwego doboru turnusu specjalistycznego pod kątem dysfunkcji czy schorzenia uczestnika, programy i szkolenia na nich realizowane (np. dla cukrzyków czy osób starszych), artykułowali konieczność monitoringu ich przebiegu i realizacji programu.

Minister Leszek Zieliński zapewnił, iż w budżecie PFRON na rok 2005 znajdują się co najmniej takie same środki na dofinansowanie ich uczestników, jest to bowiem jedyna niemal powszechnie dostępna forma rehabilitacji społecznej, o niekwestionowanych walorach dla osób niepełnosprawnych. W nawiązaniu do postulatów przedstawionych w trakcie dyskusji zapewnił, iż realizacja tegorocznego budżetu była szczególna, co skutkowało późnym przekazaniem dodatkowych środków do PCPR; w przyszłości informacja o przesunięciach w planie budżetowym będzie dostępna już pod koniec sierpnia.

Uroczystość była okazją do wyróżnienia kolejnych ośrodków rehabilitacyjnych, które dobrowolnie poddały się procedurze kontroli ich dostępności dla różnych grup osób niepełnosprawnych, wyposażenia w sprzęt rehabilitacyjny i innych czynników. Po wnikliwej analizie specjalnie powołana do tego celu kapituła – w skład której wchodzi m.in. przedstawiciele TWK, FOZI, KCOTR – przyznaje certyfikat „Ośrodka Przyjaznego Osobom Niepełnosprawnym”, zaś wskaźnikiem jego dostępności jest ilość przyznanych „słoneczek” od dwóch do sześciu. Dotychczas przyznano certyfikaty 50 ośrodkom, a w Brennej do tego ekskluzywnego grona dołączyły Ośrodki „Kos” i „Równica” w Ustroniu, Sanatorium „Modrzew” w Inowrocławiu i Sanatorium „Ela” w Polańczyku.



Minister Leszek Zieliński i prezes Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska wręczają certyfikaty



Honory gospodarza pełnił Andrzej Pałka, prezes KCOTR, który powitał gości



Fragмент audytorium spotkania

Certyfikaty wręczali minister Leszek Zieliński i prezes Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów – dr Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska.

W trakcie roboczej dyskusji sformułowano kilka postulatów i wniosków, z których najważniejsze to:

- konieczność uruchamiania środków PFRON dla starostw najpóźniej na początku drugiego półroczia,
- organizator turnusu powinien posiadać dokładną informację o rodzaju schorzenia, jego brak utrudnia dobór ośrodka i specjalistycznego turnusu,
- należy pozostawić dotychczasowe zespoły orzekania o niepełnosprawności, ich alokacja utrudni dostępność do nich,
- osobom niepełnosprawnym w trudnej sytuacji materialnej należy sfinansować sprzęt ortopedyczny i rehabilitacyjny w pełnym zakresie,
- PCPR powinny mieć możliwość weryfikacji oświadczeń o dochodach, bowiem informacje pracowników socjalnych o sytuacji materialnej wnioskodawców bywają z nimi rozbieżne.

To interesujące, jednocześnie uroczyste i robocze, spotkanie przedstawicieli służb i instytucji działających na rzecz zaspokojenia potrzeb osób niepełnosprawnych zakończyło się beskidzkim akcentem regionalnym – przy kwaśnicy i grzonym piwie.

Kolejne certyfikaty dla ośrodków wręczono w listopadzie w Wodzisławiu Śl., o czym również informujemy w tym numerze „NS”.

Jotka, fot. ina-press

Nowa minister polityki społecznej



fot. Ina-press

Izabela Jaruga-Nowacka 24 listopada otrzymała tekę ministra polityki społecznej z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który powiedział: „Cięższą przyjmuje pani na siebie zbroję”.

Podkreślił też, że wśród wielu zadań wynikających z zakresu polityki społecznej nie ma ani jednego łatwego – wyłącznie trudne, albo bardzo trudne. Polityka ta powinna odpowiadać na ludzkie oczekiwania i potrzeby, być w zgodzie z zasadą sprawiedliwości społecznej, a jednocześnie być mądrze skorelowana ze sprawami gospodarki – zaznaczył prezydent.

Dotychczas Izabela Jaruga-Nowacka jako wicepremier bez teki odpowiadała w rządzie Marka Belki m.in. za komunikację społeczną, zaś na stanowisku ministra polityki społecznej zastąpiła odwołanego tego samego dnia dotychczasowego szefa resortu – Krzysztofa Patera.

Pater podał się do dymisji po tym, jak 19 listopada Sejm odrzucił dwa projekty ustaw z tzw. planu Hausnera – projekt o emeryturach i rentach z FUS oraz projekt różnicujący składki ubezpieczeniowe od osób prowadzących działalność gospodarczą.

Przedstawiciele środowiska osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo spotykali się uprzednio z wicepremier Jarugą-Nowacką – o czym informowaliśmy na łamach „NS” – prezentując swoje problemy.

Z kontaktów tych i okazywanego przez min. Jarugę-Nowacką zrozumienia i zaangażowania wynika nadzieja środowiska na dotrzymanie ustaleń z min. Paterem i intensyfikację dialogu strony rządowej z partnerami społecznymi, dialogu dotyczącego docelowego kształtu modelu rehabilitacji zawodowej i społecznej.

G.S.

PUNKT INFORMACYJNY EFS

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości uruchomiła punkt informacyjny dotyczący Europejskiego Funduszu Społecznego.

Stały dyrektor pełnią w nim eksperci, którzy odpowiadają na telefoniczne pytania zainteresowanych osób i firm. Punkt czynny jest pod numerem telefonu: 022. 432 89 94 w:

- poniedziałki w godzinach 14.00-16.00,
- środy w godzinach 14.00 – 16.00,
- czwartki w godzinach 9.00 – 11.00.

Na pytania w zakresie EFS odpowiadają eksperci do spraw promocji SPO RZL oraz Krajowego Ośrodka Szkoleniowego EFS (KOSSzEFS).

ŻYCZENIA

Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych

Leszek Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, złożył życzenia osobom niepełnosprawnym z okazji ich dnia. Oto ich treść.

Dzisiaj, w dniu 3 grudnia 2004 r. obchodzimy, ustanowiony przez Organizację Narodów Zjednoczonych, Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych.

Osoby niepełnosprawne są wśród nas. Tak jak my wszyscy pełniąc różne role społeczne, doświadczając różnych nastrojów i uczuć – radości, szczęścia, troski o swoich bliskich, przeżywają chwile załamania i niepewności, ale i satysfakcji z osiągniętych sukcesów – zawsze ważnych niezależnie od ich wielkości, bo wymagających pokonania barier, często towarzyszących niepełnosprawności.

W tym szczególnym dniu kieruję do osób niepełnosprawnych życzenia, by w każdej sytuacji życiowej towarzyszyło Wam przekonanie, że niepełnosprawność nie musi czynić człowieka bezradnym i biernym. To stawiane sobie cele i wytrwałość w dążeniu do ich osiągnięcia, a więc i w pokonywaniu barier, stanowią o treści życia, jego sensie, jakości i szczęściu.

Życzę także, by w realizacji tych celów i planów, w każdej sferze Waszej aktywności osobistej i zawodowej nie opuszczała Państwa pomysłowość, pamięć i życzliwość przyjaznych ludzi.

Słowa uznania kieruję do organizacji pozarządowych wspierających i promujących osoby niepełnosprawne. Ich aktywność i kreatywność stanowi ogromny i doceniany wkład w budowanie społeczeństwa otwartego i przyjaznego osobom niepełnosprawnym. Wielkie podziękowania należą się również wszystkim tym, którzy na co dzień pomagają i troszczą się o osoby niepełnosprawne nie mogące samodzielnie uporać się z problemami dnia codziennego.

Serdecznie pozdrawiam wszystkie osoby niepełnosprawne i wszystkich, którym sprawy tych osób są bliskie.

Info: www.mps.gov.pl

Infolinia dla osób niepełnosprawnych

Z inicjatywy pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych uruchomiono specjalną infolinię. Pod bezpłatnym numerem 0800.153-163 można zasięgnąć informacji o dostępnych formach pomocy dla osób niepełnosprawnych, a także o instytucjach, do których należy zgłosić się w konkretnych przypadkach. Infolinia, uruchomiona we wszystkich oddziałach PFRON jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach pracy oddziałów.

Z jej usług mogą także korzystać pracodawcy, zainteresowani zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Tu będzie można uzyskać wszelkie informacje na temat dostępnych form wspierania zatrudniania takich osób i pomocy dla przedsiębiorców.

Ułatwienie osobom niepełnosprawnym dostępu do informacji jest jednym z priorytetów, jakie realizuje pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Uruchomienie infolini stanowi pierwszy krok w działalności Wojewódzkich Ośrodków Informacji, jakie powstają przy wszystkich oddziałach PFRON. Docelowo informacja będzie przekazywana także w innych formach, m.in. za pośrednictwem internetu.

Info: Wydział Prasowy Ministerstwa Polityki Społecznej

Rocznicowe odznaczenia

Na przełomie listopada i grudnia nastąpiło bardzo wyraźne ożywienie działań organizacji środowiskowych funkcjonujących na niwie aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Było to całkowicie zrozumiałe wobec zbliżającego się końca roku będącego okresem obrachunkowym i ciągłego niedookreślenia elementarnych zasad subsydiowania zatrudnienia inwalidów w roku bieżącym.

Jednym z ważnych wydarzeń było spotkanie i szkolenie z udziałem członków związków zawodowych i samorządów spółdzielczych ZPCh zorganizowane 3-4 grudnia w Ośrodku PZN w Warszawie przy ul. Dankowickiej przez Federację Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników ZPCh. Istotnym antraktem tego spotkania było wręczenie odznaczeń państwowych i odznak związkowych przyznanych z okazji przypadającej w tym roku 20 rocznicy powstania Federacji. Odznaczenia państwowe wręczał **Edward Szymański**, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, a otrzymali je:

- Złoty Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Tadeusz Członka, Janina Kazanecka, Bogumił Kazimierz Skotarczak,
- Złoty Krzyż Zasługi: Tadeusz Foremski,
- Srebrny Krzyż Zasługi: Marianna Anna Gunia, Emilian Jackiewicz, Krzysztof Mateusz Szafran,

- Brązowy Krzyż Zasługi: Janusz Edward Kujawa, Jerzy Wojciech Łęgowski, Alojzy Zeglewicz.

Ponadto 24 działacze związkowych zostało wyróżnionych medalami „Za zasługi dla OPZZ”.

Minister Szymański gratulując odznaczonym skierował również słowa uznania i szacunku pod adresem **Ryszarda Wojciechowskiego**, przewodniczącego Federacji, który był inicjatorem i współtwórcą pierwszej ustawy o rehabilitacji z 1991 roku, od lat aktywnie reprezentuje interesy środowiska oraz energicznie zabiega o optymalne dla niego rozwiązania prawne. – W jego osobie – podkreślił E. Szymański – środowisko ma godnego reprezentanta i żarliwego orędownika. Są na szczęście w Federacji osoby, które

w tym dziele również aktywnie i kompetentnie uczestniczyły i uczestniczą. Wiem, z jakim trudem przychodzi państwu realizować niektóre cele, a dzięki takim ludziom wiele się udaje. W gospodarce rynkowej, w pogoni za efektywnością i zyskiem zbyt często zapomina się o człowieku, o pracowniku – to źle. Jeszcze gorzej, gdy tym pracownikiem jest



Grupa działaczy uhonorowanych odznaczeniami państwowymi, z lewej przewodniczący Ryszard Wojciechowski i minister Edward Szymański

osoba niepełnosprawna, co dla reprezentantów Federacji stanowi szczególne wyzwanie. Życzę, by w tych trudnych czasach potrafili państwo realizować swą misję. Grono, które tu widzę, a w którym znajdują się Ryszard Wojciechowski, Jerzy Szreter i Ryszard Łepik, daje podstawę do optymizmu, bo sprawa znajduje się w dobrych rękach – zakończył min. Edward Szymański.

– W imieniu odznaczonych serdecznie dziękuję za ten zaszczyt prezydentowi Rzeczypospolitej – powiedział **Tadeusz Członka**, a także jego sprawcom – Prezydium Federacji i przewodniczącemu Wojciechowskiemu. Chcę jednak podkreślić, że nie dla zaszczytów i orderów pracujemy na rzecz osób niepełnosprawnych, walcząc z uprzedzeniami

i stereotypami, dowodząc, że osoby te to wartościowa część społeczeństwa. W poczuciu satysfakcji z tak wysokiej oceny misję te będziemy kontynuować, zwłaszcza że w polskich realiach pracy tej jest jeszcze ogrom.

Spotkanie uprzednio rozpoczął referat **Aliny Wojtowicz-Pomiernej**, zastępcy dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, prezentujący najnowszą wersję rządowego projektu ustawy o rehabilitacji. Dokument ten – dobrze znany Czytelnikom „NS” – niewątpliwie posiada pewne zalety, które eksponowała referentka, jednak działacze związkowi zbyt dobrze znają jego liczne wady i zagrożenia zdecydowanie pogarszające

sytuację osób niepełnosprawnych na rynku pracy, by mogło obyć się bez żarliwej polemiki i dyskusji, w której prym wiodł **Zbigniew Radzicki**, honorowy przewodniczący Federacji. Członkowie tej organizacji związkowej podtrzymują swą negatywną ocenę tego projektu, zawartą m.in. w oficjalnych stanowiskach z sierpnia i października tego roku.

Najważniejsze zaprezentowane zarzuty to:

- likwidacja zatrudnienia chronionego i złudna wiara, że otwarty rynek pracy wypełni tę

lukę, podczas gdy – mnożąc wymogi – niweluje się bodźce do zatrudniania osób niepełnosprawnych,

- pełna ulga podatkowa – z przeznaczeniem na ZFRON – uzależniona jest od tak „wyśrubowanego” wskaźnika zatrudniania osób niepełnosprawnych, że jest to „utopią rzeczywistością”,

- formuła przymusowego tworzenia ZFRON na otwartym rynku, generując nowe obowiązki sprawozdawcze i wymuszając zatrudnienie dodatkowych pracowników celem ich realizacji, pozwala na sparafrazowanie zasady, że „pieniądze mają iść za osobą niepełnosprawną, a nie do niej”,

- złamanie konstytucyjnej zasady, deklarowanej przez władze w trakcie dialogu z partnerami społecznymi, że nie

i wymiana doświadczeń

będzie pogorszenia sytuacji zatrudnionych osób niepełnosprawnych i ich pracodawców.

W kolejnym wystąpieniu **Jerzy Szreter**, prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych omówił pokrótce wydarzenia ostatnich dni, których skutkiem było przyjęcie przez Komitet Stały Rady Ministrów projektu aktu prawnego zmieniającego rozporządzenie rządu z 18 maja br. Skomplikowaną drogę dojścia do tego stanu prawnego zaprezentował na szerokim tle „historycznym” przedstawiając – dość niefrasobliwą – działalność rządu na niwie legislacji dotyczącej systemu wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych i skutki wcześniej przyjętych w tym zakresie aktów prawnych.

Prezes Szreter dość szczegółowo przedstawił planowaną zmianę rozporządzenia i jego skutki dla pracodawców osób niepełnosprawnych, opowiadając się za przyjęciem ryczałtu, co jest zdecydowanie mniej pracochłonne i bezpieczniejsze niż wykazywanie zwiększonych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Już następnego dnia, 4 grudnia, działacze związkowi mieli możliwość wysłuchania ciekawego wystąpienia **Ludwika Mizery**, dyrektora Wydziału Programowania Pomocy Publicznej i Analiz PFRON. Przypomnił on, że po przystąpieniu naszego kraju do UE obowiązują twarde zasady udzielania pomocy publicznej, a do takiej zalicza się wszak subsydiowanie zatrudniania osób niepełnosprawnych. Zapewnił, iż PFRON intensywnie przygotowuje się do szybkiego wdrożenia zmian, które mają być wprowadzone wskutek kolejnej nowelizacji rozporządzenia RM z 18 maja br., te bowiem powodują wyraźne komplikacje dla SOD, program ten był bowiem przygotowywany pod inne parametry.

Po 1 maja główną – i w zasadzie jedyną – formą wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych jest dofinansowywanie do wynagrodzeń w ramach SOD i do ubezpieczenia społecznego. Występuje jeszcze dofinansowanie do oprocentowania kredytów inwestycyjnych zaciąganych przez ZPCh (w projekcie nowej ustawy już się tego nie

przewiduje) oraz dofinansowania do przystosowania miejsc pracy. W ograniczonym stopniu można jeszcze subsydiować tworzenie nowych miejsc pracy w oparciu o program wyrównywania różnic między regionami, co dotyczy regionów o szczególnie niskim PKB i jest zadaniem prowadzonym przez starostów.

Na dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych przewidziano w budżecie PFRON na 2005 rok prawie 1,5 mld zł, podczas gdy w tym roku szacuje się wydatkowanie na ten cel 1 mld zł. Środki te pochodzą z dotacji celowej budżetu, która w 2005 r. wyniesie 920 mln zł, a ponieważ nie jest ona wystarczająca, będą one uzupełnione środkami własnymi Funduszu w wysokości



Dyrektor Ludwik Mizera (z prawej) przedstawił formy wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych

ponad 500 mln zł. Dynamika wzrostu tych środków na przestrzeni lat 2004-2005 jest ogromna, wynosi bowiem 50 proc., PFRON zakłada bowiem, że rynek pracy bardzo pozytywnie zareaguje na bodźce dotyczące zatrudniania osób niepełnosprawnych. Dla otwartego rynku pracy jest to – zdaniem dyrektora Mizery – „podwójna premia” – zatrudniający co najmniej 6 proc. inwalidów nie wnoszą opłat na PFRON, nadto otrzymują dofinansowanie ich plac. Osobiście nie podzielamy tego optymizmu.



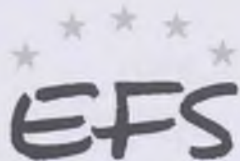
Kompetentnie i ze swadą referował prezes Jerzy Szreter

W tym toku przewiduje się rekordowe wpływy do PFRON, na poziomie 1,9 mld zł – co wynika ze stanu gospodarki i skuteczności działań windykacyjnych Funduszu, który został wyposażony w nowe instrumenty kontrolne.

Ludwik Mizera poinformował również, że PFRON uruchomił pierwszy konkurs w ramach Działania 1.4 SPO RZL (o czym informujemy obok), sam też zgłosił jeden projekt, który został przyjęty w ramach tzw. Schematu b). Polega on na upowszechnianiu dobrych praktyk powstających w sektorze organizacji pozarządowych. Niezależnie od EFS funkcjonuje w Unii Europejskiej Inicjatywa EQUAL, w ramach której przyjęto do realizacji dwa projekty PFRON: włączenie gmin do inicjatywy powoływania przedsiębiorstw społecznych (partnerami są w nim KZRSliSN i KIG-R) oraz opracowania i upowszechniania skutecznych form i metod nauczania osób niewidomych i niedowidzących języków obcych.

Spotkanie zorganizowane przez Federację ZZ ON i PZPCh wpisuje się w obszar ważnych działań dotyczących określenia ram prawnych, w których przyjdzie (sic!) funkcjonować systemowi zatrudniania i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych w 2004 r. Nie trzeba chyba określać, czyją „zasługą” jest, że ramy te wypełniają się treścią dopiero u schyłku roku...

*Ryszard Rzebko
Grzegorz Stanisławiak
fot. ina-press*



Rozpoczął się pierwszy konkurs o dofinansowanie

W końcu listopada PFRON ogłosił konkurs o dofinansowanie realizacji projektów w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich – Działanie 1.4 „Integracja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych”, a konkretnie Schematu a), tj. Wsparcie osób o znacznym i umiarkowanym stopniu niepełnosprawności na otwartym rynku pracy. Dla potencjalnych projektodawców Fundusz zorganizował we wszystkich województwach spotkania informacyjne, które odbyły się w terminie 6-10 grudnia.

Jak na konferencji prasowej 2 grudnia poinformował Roman Sroczyński, prezes Zarządu PFRON – budżet całego Działania 1.4 na lata 2004-2006 wynoszący ponad 106 mln euro (tj. ok. 470 mln zł) jest w 72 proc. finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, zaś w pozostałej części – z krajowych środków publicznych pochodzących z PFRON. Tylko w tym roku przeznaczono na ten cel kwotę 24 mln euro. Budżet pojedynczego projektu nie może być niższy niż 25 tys. euro, jego górna wartość nie jest ograniczona, zaś pochodzący ze środków własnych udział beneficjenta nie może być niższy niż 1 proc. wydatków i może zostać wniesiony w formie rzeczowej.

Dofinansowaniu może podlegać 20 różnych typów projektów, które zostały podzielone na pięć grup rodzajowych. Jedną z nich obejmuje projekty zwiększające liczbę miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, pozostałe nastawione będą na bezpośrednie ich wsparcie, doskonalenie infrastruktury zajmującej się osobami niepełnosprawnymi, rozwijanie aktywności organizacji pozarządowych oraz badania. Projekty realizowane w ramach poszczególnych grup tematycznych mogą polegać na poradnictwie, świadczeniu usług doradczych, szkoleniach otoczenia współpracującego z osobami niepełnosprawnymi, zmianie postaw społecznych, a także zakupie środków technicznych, w tym również sprzętu komputerowego i oprogramowania, czy też subsydiowaniu zatrudnienia.

Zgłaszane do konkursu projekty powinny być kierowane bezpośrednio do osób niepełnosprawnych, np. tworząc dla nich pomoc psychologiczną, poradniczą, mogą też doskonalić infrastrukturę instytucji, które statutowo zajmują się osobami niepełnosprawnymi, rozwijać aktywność organizacji pozarządowych, zwiększać liczbę miejsc pracy dla niepełnosprawnych oraz służyć badaniom specyficznych potrzeb tych osób, także badaniom medycznym, m.in. dotyczącym nowych sposobów rehabilitacji.

Konkurs adresowany jest m.in. do instytucji rynku pracy, np. publicznych służb zatrudnienia, Ochotniczych Hufców Pracy oraz instytucji szkoleniowych, również do jednostek samorządu terytorialnego, pracodawców, szkół oraz jednostek naukowych.

Realizacja programu w ramach Działania 1.4 umożliwia np. uzyskanie przez pracodawcę zwrotu części wydatków przeznaczonych na wynagrodzenie osób niepełnosprawnych oraz związanych z przystosowaniem stanowiska pracy do potrzeb wynikających z niepełnosprawności pracownika, czy dostosowaniem pomieszczeń do tych potrzeb.

Beneficjent może realizować kilka projektów, możliwe jest też tworzenie w tym celu partnerstw różnych instytucji i organizacji. Partnerzy nie muszą kwalifikować się do żadnej z kategorii instytucji uprawnionych do składania wniosków, muszą jednak działać na rzecz zatrudniania i rozwoju zasobów ludzkich. Już na etapie składania wniosku beneficjenta i jego partnerów musi wiązać umowa, która w sposób jednoznaczny określa podział ról oraz reguły partnerstwa.

Przewidzianych jest dziewięć wydań konkursu, z których każdy obejmuje kwartał. Ostatni projekt zostanie przyjęty w grudniu 2006 r. Wszystkie projekty mają zostać zrealizowane do końca marca 2008 r.

Wnioski do pierwszego wydania można składać do 14 stycznia 2005 r. do godz. 12.00 pocztą lub bezpośrednio w Wydziale Wdrażania Programów UE PFRON, Warszawa, al. Jana Pawła II 11, budynek BUMAR, w pokoju 1311 (XII piętro).

Szczegółowych informacji na temat konkursu projektów realizowanych w ramach Działania 1.4 SPO RZL udzielają pracownicy punktu informacyjnego PFRON tamże, tel. 022. 652 90 25/26 oraz oddziałów Funduszu.

Formalna weryfikacja wniosków o dofinansowanie realizacji projektu nastąpi w 14 dni od daty zamknięcia edycji konkursu. Komisja Oceny Projektów pierwszego wydania konkursu rozpocznie pracę 31 stycznia 2005 r., a jego wyniki będą ogłoszone na stronie internetowej PFRON (www.pfron.org.pl).

G.S.

Uwaga: Agencja „Nasze Sprawy” – wydawca miesięcznika „Nasze Sprawy” – zgłasza wolę przystąpienia jako partner instytucji (organizacji, podmiotu) wnioskującej o dofinansowanie realizacji projektu/ów w ramach Działania 1.4 SPO RZL, w zakresie informacji o nim, promocji jego działań i ewentualnych osiągnięć, dotyczących np. szkoleń, warsztatów, usług doradczych, tworzenia miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, rozwijania form i programów szkolenia tych osób w systemie on line, zmiany postaw społecznych wobec osób niepełnosprawnych, badań, ekspertyz itp. Funkcjonując od 15 lat na ogólnopolskim rynku wydawniczym, penetrując i znając specyficzne potrzeby środowisk osób niepełnosprawnych mamy w tym zakresie duże doświadczenie i wiedzę. Ponadto „Nasze Sprawy” trafiają do większości instytucji i organizacji – w tym przedstawicieli parlamentu i rządu, instytucji rynku pracy, dialogu społecznego i partnerstwa lokalnego – zajmujących się problematyką niepełnosprawności oraz do pracodawców osób niepełnosprawnych, co gwarantuje dotarcie z właściwą informacją do tych starannie wyselekcjonowanych adresatów.

Niepełnosprawne koncepcje, czyli teoria chaosu

dokończenie ze str. 3

zasadach, bez konieczności akceptacji – podkreślał prezes Zajac, z drugiej strony dodając: – Sytuację miało uratować rozporządzenie uchwalone 18 maja w sprawie szczegółowych warunków udzielania pomocy przedsiębiorcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne. Po zapoznaniu się z treścią tego rozporządzenia dowiedzieliśmy się, że zmienia ono diametralnie ustawę, i to wstecz! Zjawisko kuriozalne w cywilizowanym systemie prawnym.

Minister Leszek Zieliński natomiast stwierdził, że nie unika spotkań z przedsiębiorcami, choć dialog z nimi jest trudny, i zapowiedział kolejną rundę wspólnych rządowo-społecznych prac nad kolejną wersją projektu ustawy. Ich efektem powinno być udostępnienie rynku pracy dla jak największej liczby osób niepełnosprawnych, co wymaga nie tylko zmian prawnych, ale i zmiany świadomości pracodawców.

Andrzej Malinowski podkreślił, że nie podoba mu się jako polskiemu przedsiębiorcy koncepcja zatrudniania osób niepełnosprawnych i że nadal obowiązują złe przepisy, które skłaniają do zwalniania osób niepełnosprawnych. Zadeklarował także, że jeżeli nowy projekt ustawy będzie powielał dotychczasowy, stary model, wówczas przedsiębiorcy zrzeszeni w KPP zażądadą jego wycofania.

Z kolei prezes J. Wesołowski podziękował pracodawcom, że na początku roku – przy wdrażaniu elektronicznego systemu dofinansowań – wykazali tak wiele dobrej woli i współpracowali z Funduszem. Obiecał też, że w nadchodzącym roku nie zabraknie środków na wspieranie zatrudniania osób niepełnosprawnych na otwartym i chronionym rynku pracy.

Osią programu tego dnia była dyskusja panelowa, prowadzona przez pełnomocnika zarządu POPON, **Pavlinę**

Suchankową, zainaugurowana przez wicedyrektor Biura Pełnomocnika **Alinę Wojtowicz-Pomierną**, która przedstawiła kolejną wersję projektu ustawy „o wspieraniu zatrudnienia oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych” (charakterystyczna jest tendencja stopniowego wydłużania



Alina Wojtowicz-Pomierna i Leszek Bandurek

nazwy tego dokumentu, przy jednoczesnej marginalizacji jego niegdyś fundamentu, czyli rehabilitacji zawodowej!). Projekt ten – nie zaskoczmy chyba nikogo tą informacją – nie tylko powieliła część błędów z poprzednio proponowanych rozwiązań, ale także dodaje nowe. Niektóre z nich – przynajmniej na pierwszy rzut oka – sprawiają wrażenie zakusów na skrępowanie roli czynnika społecznego w kształtowaniu polityki społecznej państwa. Jak inaczej można bowiem odebrać propozycję ograniczenia składu i kompetencji Rady Konsultacyjnej i Rady Nadzorczej PFRON oraz nowej konstrukcji „parytetu” udziału w tych gremiach? Nadal forsowana jest tendencja unifikacji świadczeń rekompensacyjnych między otwartym i chronionym rynkiem pracy, czyli *de facto* likwidatorskie zapędy wobec samego pojęcia ZPCh. Wielkość pomocy i uprawnienia do niej pracodawców mają być uzależnione wprost od stopnia

koncentracji zatrudnienia niepełnosprawnych i struktury ich dysfunkcji, a wymogi w tym zakresie podniesiono już chyba do absurdu. Maksymalną ulgę w podatku rolnym, leśnym i od nieruchomości oraz w podatku dochodowym od osób fizycznych – z przeznaczeniem na ZFRON – może np. otrzymać pracodawca zatrudniający 75 proc. osób niepełnosprawnych, w tym 10 proc. ze stopniem umiarkowanym i znacznym! Korzystnie oceniono pomysł, by środki PFRON były przyznawane samorządom w drodze konkursów, lecz koncepcja ta zawisa w próżni wobec niezdecydowanego stanowiska Biura Pełnomocnika, które chce utrzymać algorytm oprócz konkursów, przy braku decyzji o proporcji ilościowej lub merytorycznej między obiema procedurami. Nadal rów-

niez poszerza się „wszystkoizm” merytoryczno-finansowy, dzięki obciążaniu PFRON kolejnymi tytułami świadczeniowymi – tym razem z zakresu edukacji dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. Na nasze pytanie w tej sprawie referentka ograniczyła się jedynie do ogólnikowego stwierdzenia sprowadzającego się do kwintesencji, że w sytuacji przyciasnej koldry budżetowej jest to wyższa konieczność. Przy tych wszystkich mankamentach Biuro Pełnomocnika ustami swego przedstawiciela gorąca namawia, by „teraz wspólnie” omawiać nowy projekt ustawy „przepis po przepisie”, a tym samym usiłuje uwikłać partnerów społecznych w dyskusję na temat kwestii szczegółowych, a zatem – tak naprawdę – drugorzędnych, eliminując tym samym rozmowę na temat gruntownej poprawy samej, coraz bardziej szwankującej w konfrontacji z rzeczywistością, koncepcji rehabilitacji zawodowej i społecznej w Polsce. Znakomitym komentarzem



do tej sytuacji stało się wystąpienie Sławomira Piechoty, działacza samorządowego i radcy prawnego z Wrocławia, ubiegłorocznego laureata konkursu „Człowiek bez barier”, o którym niżej...

Starając się wystawić jak najlepsze świadectwo niedobrej legislacji, prelegentka, referując „nowe pomysły”, zρέcznie ominęła te, które w tym projekcie stanowią kolejne uszczuplenia i tak już „głodowego” katalogu systematycznie malejących rekompensat, jak np. całkowitą likwidację refundacji składki na ubezpieczenie społeczne od zatrudnionych osób niepełnosprawnych. A i tak prezentacja ta wywołała wiele kontrowersji wśród obecnych na sali pracodawców, a część zapisów projektu okazała się wręcz niezrozumiała.

Obecną sytuację w szerokim kontekście procesów społeczno-gospodarczych w Polsce, Europie i świecie oraz zasad budowania prawa ocenił niezwykle trafnie **Sławomir Piechota**: – Mam wrażenie, że – również dzisiaj – rozmawiamy nie o sprawach najważniejszych, lecz wikłamy się w szczegóły. Gdy przed paru laty miałem okazję być świadkiem procedury „wyposażania” człowieka niepełnosprawnego po wypadku, a więc zaopatrzenia go w bardzo dobry wózek, samochód, wyposażenie domu, zapytałem, dlaczego dostaje on właściwie takie duże pieniądze i usłyszałem w odpowiedzi – jesteśmy za biedni, by go utrzymywać, pozostawiać w bezczynności! Z tego wynika,

że my – mimo kryzysu finansów publicznych – jesteśmy nadal bardzo zamożni! W dyskusji takiej jak dzisiejsza powinno przede wszystkim paść pytanie: komu tak naprawdę powinno na tym najbardziej zależeć? Czy aby na pewno przedsiębiorcom? Niepełnosprawnym? Czy może jednak najbardziej powinno zależeć rządowi?! Nasz rząd zachowuje się tak, jakby przyjmował petentów i mówił: – To wam dam, to niekoniecznie, a tamtego nigdy w życiu, a w ogóle to przychodzić z kolejnym pomysłem dlatego, że to jest wasz interes, że chcecie coś wyłącznie dla siebie. Nie ufam tzw. wrażliwości społecznej, programom,

polityce społecznej, więc opieram swoją analizę na liczbach. Racjonalne kryteria i mechanizmy budowane są w oparciu o fakty. W Polsce mamy kilka czynników kształtujących rzeczywistość społeczną i gospodarczą: bardzo niską aktywność obywatelską i zaangażowanie w działaniu, pogłębiający się kryzys demograficzny, bardzo niską aktywność zawodową. Gdyby stosować u nas standardy – powiedzmy – skandynawskie, powinno u nas być ok. 700 tys. organizacji pozarządowych, a jest 40 tys., z czego faktycznie działa ok. 9 tys. Nasz kraj miał najniższą frekwencję w referendum unijnym. Polska ma najniższy w Europie wskaźnik „zastępowalności pokoleń”, co skutkuje obniżaniem liczby ludności. Jeśli ta tendencja się utrzyma, to za 25 lat liczba płacących podatki, składki i inne obciążenia zmniejszy się o ponad 6 milionów! Natomiast



Sławomir Piechota

o ponad 3,6 mln zwiększy się liczba osób utrzymujących się z rent, emerytur i innych źródeł niezarobkowych. Liczby pokazują, że kluczem do perspektywicznego rozwiązania tego fundamentalnego problemu jest wyłącznie intensywna aktywizacja zawodowa. W grupie prawie 5,5 mln osób uznanych za niepełnosprawne 1 mln nie ma formalnych orzeczeń o niepełnosprawności, z drugiej strony 4,3 proc. ma orzeczenia, ale nie czuje się tak naprawdę niepełnosprawnymi, co oznacza, że grupa ta „uciekła w niepełnosprawność” (a raczej w rentę). Wbrew obiegowym opiniom Polska wcale nie produkuje pod względem liczby

niepełnosprawnych w proporcji do całej populacji. Polska Karta Praw ON ma rangę sejmowej uchwały i może właśnie dlatego zapewnia niepełnosprawnym wszystko – bo nie ma bezpośrednich skutków prawnych. Przykład: gdy rok temu chciałem wrócić samolotem LOT-u z Warszawy do Wrocławia i uprzedziłem, że jeżdżę na wózku, usłyszałem ze zdumieniem, że muszę przynieść ankietę wypełnioną przez lekarza, bo to departament medyczny linii lotniczej podejmie decyzję, czy ja mogę lecieć samolotem. Zgroza jednak ogarnęła mnie, gdy w tej ankiecie przeczytałem m.in. punkt do wypełnienia: „Czy pasażer jest przykry dla otoczenia (zapach, wygląd, zachowanie)?”... Dodam, że mój list do premiera w tej sprawie przeszedł całą procedurę, na której końcu otrzymałem odpowiedź od wiceministra infrastruktury, że wszystko jest w porządku, a ta

ankieta jest po to, by w razie potrzeby móc mi udzielić pomocy. Wracając do analizy – Polska ma jeden z najwyższych wskaźników bezrobocia. Inne kraje sąsiednie, które przeżywały, tak jak my, transformację ustrojową, poradziły sobie z tym znacznie lepiej. Z kolei lustrzane odbicie – wskaźnik aktywności zawodowej jest tak niski, że widać już, że państwo nie wytrzyma obciążeń socjalnych bez diametralnej zmiany podejścia. Tymczasem

u nas receptę widzi się w zwiększaniu składek na zabezpieczenie społeczne, podczas gdy już dziś płaci je zaledwie co drugi polski obywatel. Wskaźnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych jest w Polsce 2,5-krotnie niższy nawet w stosunku do tych krajów, jak Wielka Brytania czy Hiszpania, których nie uznajemy za nadto opiekuńcze. W Polsce dwukrotnie więcej ludzi niż w krajach OECD utrzymuje się z rent, które pochłaniają aż 4 proc. PKB (w Niemczech jest to 1 proc.). U nas 10,5 proc. wydatków publicznych przeznaczanych jest na problemy związane z niepełnosprawnością, ale zaledwie 0,2 proc.

na aktywizację zawodową, czyli 98 proc. tych wydatków finansuje utrwalanie bezczynności, a ten fakt wraz z obecnym zamętem prawnym sprawia, że zaledwie 5 proc. pracodawców jest zainteresowanych zatrudnianiem niepełnosprawnych. Fundusz Ubezpieczeń Społecznych dysponował w tym roku sumą 110 miliardów złotych, z czego 20 mld to dotacja budżetu państwa, 15-miliardowa dotacja zasilana KRUS, Fundusz Pracy wypłaca ponad 5 mld na zasiłki przedemerytalne.

A PFRON? Dysponuje 3,15 mld złotych, ale za to wg planu Hausnera, właśnie w Funduszu postanowiono zaoszczędzić największą proporcjonalnie część środków... Niepracujący nie płaci podatków i składek, nie ponosi kosztów swego utrzymania, jest „minimalnym” konsumentem, pracujący – dokładnie na odwrót, a więc w konsekwencji napędza gospodarkę, przysparza miejsc pracy. Cele Strategii Lizbońskiej – wg wiosennego raportu Komisji Europejskiej – pozostają aktualne, natomiast wobec nieskuteczności ich osiągnięcia

trzeba zweryfikować metody. Można pogodzić poszanowanie praw człowieka z wymaganiami i twardymi regułami finansów publicznych. Nie ma innej drogi, niż spójność społeczna poprzez pracę! Ale najpierw – wbrew temu, co obserwujemy w tej chwili w Polsce – musi powstać koncepcja rozwiązania, a dopiero potem należy zastanawiać się nad konstrukcją szczegółowych przepisów. Przykładowo: w krajach, w których istnieje system kwotowy, administracja publiczna najpierw na siebie nałożyła obowiązki zatrudniania osób niepełnosprawnych, a dopiero potem, stopniowo, na innych pracodawców, zwłaszcza prywatnych. Dlaczego u nas rząd nie zaczął od tego, lecz czyni to cudzym kosztem?

Konstruktywny wątek panelu kontynuował dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi Leszek Bandurek, informując zebranych, że na terenie jego jurysdykcji postanowiono stojące w dyspozycji środki z PFRON w kwocie 3,8 mln zł w całości skierować na realizację jednorazowych pożyczek dla ochrony

istniejących w ZPCh miejsc pracy osób niepełnosprawnych. Jest to jedyny w Polsce urząd, który zdecydował o takiej właśnie dystrybucji. Obecnie zyskał potwierdzenie, że jest to najbardziej potrzebna i efektywna forma, dziesięciokrotnie bardziej niż np. wspieranie ZAZ, którą WUP ma zamiar kontynuować w następnym okresie. Najistotniejsze jest, by do równie efektywnego działania przekonać inne WUP w kraju, a zweryfikować jej skuteczność można na stronie



Pavlina Suchankova prowadziła warsztat poświęcony pomocy de minimis

www.wup.nn.com.pl. W roku 2003 udzielono 8 pożyczek, w obecnym 10 na kwotę 3,6 mln zł. Dyrektor Bandurek dość szczegółowo przedstawił procedurę i warunki ich uzyskania, budząc duże zainteresowanie audytorium.

W drugim dniu Kongresu w dwóch sesjach odbyło się 5 warsztatów, poświęconych m.in. SOD, programom pomocowym, funduszom unijnym, pomocy *de minimis* oraz metodom obliczania podwyższonych kosztów zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Nie cieszyły się wprawdzie takim powodzeniem jak wcześniejsza część panelowa, ale mogły stanowić pomocne forum dla przedyskutowania zasygnalizowanych w przeddzień licznych problemów szczegółowych.

Podstawowym z nich była interpretacja szczegółowych zapisów rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie Rady Ministrów z 18 maja br., którego przyjęcie przez rząd 7 grudnia już zasygnalizowaliśmy. – Co to znaczy „grupa pracowników”? – pytano. – Czy o jednorodnej dysfunkcji, czy grupa zawodowa,

np. tokarze? A jeśli wybór rodzaju pomocy, tj. wykazywania kosztów lub ryczałtu dotyczy „pracownika”, to znaczy, że należy go dokonać indywidualnie, w odniesieniu do każdego z nich? Nie trzeba chyba zapewniać, że na pytania te nie uzyskano jednoznacznych odpowiedzi.

Inna grupa zagadnień sygnalizowana była przez przedstawicieli tych zakładów, które – nieraz dużym nakładem sił i środków – wypracowały własne, w ich odczuciu spójne i wiarygodne, systemy ob-

liczania i wykazywania zwiększonych kosztów zatrudniania niepełnosprawnych pracowników. Dla nich stanowisko ministra polityki społecznej z 19 listopada br. (sygnatura BON.III. 02936/45/LK/04) w sprawie ustalenia tych kosztów, którego powstanie było postulowane od wielu miesięcy, ukazało się zbyt późno i wbrew wcześniejszym deklaracjom przedstawicieli resortu i intencjom ustawodawcy, co wprowadza jeszcze jeden czynnik chaosu. Mało tego, zdaniem niektórych eks-

pertów, jego poważne wady metodologiczne nie pozwalają w rzeczywistości ustalić zwiększonych kosztów zatrudniania, a autorzy stanowiska nie mieli wystarczającej wiedzy na temat specyfiki funkcjonowania przedsiębiorstw zatrudniających osoby niepełnosprawne. Kolejną jego konsekwencją może być przyszła ocena przez organa kontrolne autorskich metod wypracowanych przez ZPCh lub ich grupy w odniesieniu do tego stanowiska, co zaś będzie, gdy metodę w nim zawartą uznają za jedynie słuszną i obowiązującą?

Przedstawiliśmy jedynie część problemów zasygnalizowanych przez uczestników warsztatów. Czy na ich rozwiązanie pracodawcom przyjdzie czekać kolejne miesiące?...

Kongres miał charakter wybitnie konferencyjno-seminaryjny, nie zakończył się więc przyjęciem stanowiska czy deklaracji, był jednak wartościowy dla środowiska pracodawców osób niepełnosprawnych.

*Roman Radoszewski
Ryszard Rzebko
fot. „NS”*

Prezentacje, seminaria i warsztaty

dokończenie ze str. 5

Z kolei Przedsiębiorstwo Handlowe **HAS-MED** z Bielska-Białej zdobyło nagrodę za urządzenie do masażu rehabilitacyjnego UMR-1 z zamkniętym obiegiem wody w kategorii aparatów do fizykoterapii. Aparat ten stanowi połączenie tradycyjnego aparatu Aquavibron z zamkniętym układem hydraulicznym, co pozwala na znaczne oszczędności finansowe, związane zarówno z mniejszym zużyciem wody, jak i założeniem instalacji, ma to również swoje konsekwencje proekologiczne. Unowocześniono w nim także procedurę masażu dzięki wprowadzeniu elementu sterującego amplitudą drgań. Uniwersalność i prostota obsługi stanowią jego następne atuty. – Przekonał się już, m.in. na tych targach, że nasz pomysł cieszy się dużym zainteresowaniem. Działając od 12 lat w zakresie zaopatrzenia placówek medycznych i opiekuńczych w sprzęt rehabilitacyjny, mamy wiele ciekawych urządzeń, m.in. zminiaturyzowaną diatermię, o dziesięciokrotnie mniejszej wadze (6,5 kg) niż tradycyjne aparaty do tego typu zabiegów, bez straty wydajności i mocy, podobnie z urządzeniem do wspomaganie rąk masażysty, działającym z wykorzystaniem zjawiska elektrostatycznego – informuje prezes **Małgorzata Radomska**. Firma systematycznie się rozwija, dystrybuowane przez nią urządzenia mają już wyrobioną markę w naszym kraju.

Również w Bielsku-Białej ma swą siedzibę ZPCh **BESKID** – producent tradycyjnego sprzętu ortopedycznego, m.in. – kul pachowych, materaców, gorsetów, łusek, wkładek i obuwia ortopedycznego. Jak nas zapewnił **Stanisław Klimczyk**, przedstawiciel firmy, wdrażane są trzy nowe modele gorsetu Jebetta, w fazie prób znajduje się również prostotrzymacz zapobiegający skoliozie. Całkowitą nowością były buty do jazdy konnej możliwe do wykorzystania również w trakcie hipoterapii.

Inny zakład pracy chronionej – rzeszowska **RENA** zaprezentowała m.in. szeroką gamę produktów przeciwdrażynowych, nowe wersje pasów i sznurówek lędźwiowych, które cieszą się dużym powodzeniem na rynku. Uwagę przyciągało też ciekawe wzornictwo

całorocznego obuwia profilaktycznego dla dzieci oraz sandałów dziecięcych.

Zupełnie nowe rozwiązania dotyczące rowerów dla osób niepełnosprawnych zaproponował **Zakład Sprzętu Rehabilitacyjnego Stanisława Misiarza** z Tychów – z napędem ręcznym, jednak wymuszającym ruch nóg (dla dzieci z rozszczepem kręgosłupa), przystawką do wózka inwalidzkiego z wahadłowym napędem ręcznym, a nawet... riksę dla niewidomych z własnym napędem (rodzaj tandemu).

Na tegorocznej edycji targowej wyjątkowo bogata i zróżnicowana była oferta dla inwalidów wzroku.

Firma **HARPO** z Poznania zaprezentowała m.in. sprzęt elektroniczny i specjalistyczne oprogramowanie informatyczne, m. in. notatnik brajlowski Harpo BraillePen z bezprzewodową klawiaturą brajlowską, który służy m.in. do czytania poczty elektronicznej, powiększalniki z monitorami LCD, elektroniczne urządzenia wielofunkcyjne dla niewidomych, a nawet urządzenie do sterowania komputerem dla osób z niedowładem kończyn, co odbywa się przy pomocy mrugania powiekami.

Z kolei firma **MEDISON** – nagrodzona w kategorii środki pomocnicze dla niepełnosprawnych – przedstawiła udźwiękowiony telefon komórkowy dla osób niewidomych, który umożliwi im czytanie i pisanie SMS-ów oraz korzystanie z funkcji notatnika, kalendarza, budzika, kalkulatora, dyktafonu. To już prawie minilaptopy.

Syntezytor mowy do tego oprogramowania opracowała firma **IVO SOFTWARE**, będąca również autorem *Intelligent Web Reader* – przeglądarki internetowej dla niewidomych, dla której jest ona dostępna całkowicie bez opłat. Te bowiem pobierane są od serwisów internetowych, które udźwiękowione są przy jej pomocy. Równoległa graficzna prezentacja strony z możliwością dużego powiększania czcionek zwiększa przydatność przeglądarki dla osób niedowidzących.

By wypełnić listę nagrodzonych, dodać jeszcze trzeba, iż nagrodę **INTER-SERVIS-u** za stoisko otrzymała firma **MOBILEX**, a wyróżnienie w kategorii

aparatów do fizykoterapii – **TECHNO-MEX Sp. z o.o.** za urządzenie do przegrzania głębokiego „Deltathermia”.

Tegoroczna oferta targowa oraz liczne imprezy towarzyszące mogły zaspokoić różnorodne oczekiwania i potrzeby, zaprezentowano rzeczywiście najnowsze rozwiązania dotyczące sprzętu dla osób niepełnosprawnych. Należy jednak zadać pytanie, czy obowiązująca w naszym kraju praktyka w zakresie zaopatrzenia w ten sprzęt, nikle środki, które na ten cel przeznaczają Narodowy Fundusz Zdrowia i procedury stosowane przez tę instytucję sprzyjają optymalnemu jego doborowi przez osoby, dla których jest on warunkiem funkcjonowania w życiu społecznym, w szkole, w miejscu pracy?... Pytanie jest oczywiście retoryczne, w kontekście wielomiesięcznego oczekiwania na realizację sprzętu podstawowego, co ma miejsce w wielu regionach. Jeśli środowisko osób niepełnosprawnych samo nie będzie w stanie głośno wyartykułować swoich w tym zakresie potrzeb i zmienić tej sytuacji – długo jeszcze pozostanie na marginesie społeczeństwa. Czy oznacza to, że nie powinno się prezentować nowoczesnego sprzętu, który dla większości potrzebujących jest niedostępny? Wręcz przeciwnie. Jest to bowiem jedyny sposób na uświadomienie osobom niepełnosprawnym postępu techniki, który w coraz większym stopniu pozwoliłby im funkcjonować w życiu codziennym w znacznie szerszym zakresie. To zaś jest podstawą do zdecydowanych działań celem jego możliwie powszechnego udostępnienia, w czym również widzimy rolę „Naszych Spraw”.

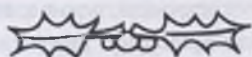
Zespół „NS”
fot. ina-press



Edukacja, komputery i kultura – kręte ścieżki...

W ostatnich tygodniach odbywały się liczne konferencje na tematy związane z niepełnosprawnością i rehabilitacją zawodową w ich rozmaitych aspektach. Ich tematyka częściowo się zazębia, a czasami pozostaje swoista. Spróbujemy więc przedstawić je tym razem łącznie, by uniknąć zbędnych powtórzeń, z zachowaniem ich specyfiki i rangi.

Dla celów porównawczych zestawmy na początek dwie z nich. Jednym z punktów programu towarzyszącego dwunastej edycji łódzkich targów REHABILITACJA była dwudniowa konferencja „Edukacja, rynek pracy i aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych”, zorganizowana przez Biuro Targów „Interservis” i Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji. Odbywała się – niestety – w wydzielonej części jednej z hal targowych, co wiązało się z dochodzącym zewsząd hałasem, muzyką i komunikatami z radiowęzła, a zatem z utrudnioną możliwością skupienia się na wystąpieniach. Te mankamenty nie pozostały bez wpływu na przebieg konferencji, a zwłaszcza frekwencję, gdyż – z upływem czasu – okazywało się, że audytorium tworzy jedynie grono... pozostałych prelegentów. Szkoda, gdyż przynajmniej niektóre z poruszonych tematów były mniej spopularyzowane, a dotyczyły spraw istotnych. Drugą była jednodniowa konferencja „Zastosowanie komputerów w komunikacji i edukacji osób niepełnosprawnych – rozwiązania szwedzkie i polskie” organizowana m.in. pod auspicjami Collegium Europaeum Gnesnense i „Caritas” Archidiecezji Gnieźnieńskiej.



Konfrontacja europejskich systemów zatrudniania

Pierwszy dzień konferencji w Łodzi upłynął pod hasłem konfrontacji europejskich doświadczeń w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. W jego ramach prelegenci zaprezentowali podejście do tego zagadnienia w Szwecji, Hiszpanii, Niemczech i Wielkiej Brytanii. Szczególny nacisk położono na specyfikę tzw. firm socjalnych, a także sytuacji osób niesłyszących, niewidomych i niedowidzących. Ze strony polskiej zaprezentowano programy PFRON. Podobnie w Gnieźnie – oprócz prezentacji programów Funduszu pojawił się „wętek szwedzki”.

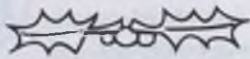
Przypomnijmy, że podstawowym elementem szwedzkiej polityki społecznej jest rozległy system opieki socjalnej, co jest korzystne również dla niepełnosprawnych. Centralistyczny system decyzyjny sprawił, że organizacje charytatywne nie zyskały większego wpływu na założenia polityki wobec tego środowiska. Tym niemniej ruch osób niepełnosprawnych

zrzesza około 470 000 członków w ponad 70 organizacjach tworzących Krajowy Organ Współpracy Organizacji Osób Niepełnosprawnych spełniający rolę organizacji parasolowej, której członkami są 33 zrzeszenia. Zagadnienia integracji i rehabilitacji, jak również dostępność urzędów pomocniczych dla osób z ograniczeniami funkcjonalnymi oraz zapewnienie codziennej opieki tłumaczy



i przewodników osobom niesłyszącym i niewidomym wchodzi w zakres odpowiedzialności wojewódzkich samorządów terytorialnych. Jednym z najważniejszych przepisów „ustawy o wsparciu i usługach na rzecz osób z niektórymi ograniczeniami funkcjonalnymi” jest ich prawo do korzystania z pomocy osobistych asystentów. Zadaniem władz lokalnych jest wyznaczanie takich asystentów lub udzielanie osobom niepełnosprawnym odpowiedniego wsparcia finansowego, które pozwoli im zatrudnić asystenta we własnym zakresie. Innymi uprawnieniami są konsultacje i inne formy pomocy specjalistycznej, wizyty w domach i organizowanie krótkich, mających tymczasowo odciążyć rodzinę, pobytów poza domem – u innych rodzin, w placówkach zapewniających specjalną pomoc dzieciom i młodzieży nie mogącym mieszkać w domach rodzinnych oraz w placówkach zapewniających specjalną opiekę dorosłym. Wszelkie formy pomocy regulowane przez tę ustawę są bezpłatne. Na podstawie „ustawy o szkolnictwie” dzieciom niepełnosprawnym przysługuje miejsce w zwykłych przedszkolach, władze lokalne natomiast mają zatroszczyć się o zapewnienie im wszelkiego rodzaju pomocy. Większość dzieci z ograniczeniami funkcjonalnymi uczęszcza obecnie do przedszkoli na tych zasadach. Istnieją ponadto specjalistyczne przedszkola dla dzieci niesłyszących i cierpiących na poważne ograniczenia funkcji słuchu. Odrębne przepisy zezwalają na budowę obiektów mieszkalnych, które odpowiadać mają potrzebom osób niepełnosprawnych. Każda z gmin ma zorganizowany system pomocy udzielanej osobom starszym lub niepełnosprawnym w domu. Obejmuje ona głównie takie czynności, jak: sprzątanie, gotowanie, zakupy, pranie i prasowanie, higienę osobistą i opiekę ogólną. Subwencje rządowe przeznaczone są na finansowanie zakwaterowania kolektywnego w normalnych dzielnicach mieszkalnych. Obejmuje ono maksimum pięć połączonych ze sobą mieszkań oraz pomieszczenia użyteczności zbiorowej, a także pomieszczenia dla opiekunów. Mieszkańcom ma zostać zapewniona pomoc tak indywidualna, jak i socjalna uzależniona od ich potrzeb. Z reguły opieka zapewniona jest przez 24 godziny na dobę. Pracodawcom, którzy zatrudniają osoby z ograniczeniami funkcjonalnymi, przysługują specjalne dodatki, ich wielkość i warunki, na których są wypłacane, ustalana jest na podstawie umów zbiorowych między związkami zawodowymi i pracodawcami. Osobom w wieku

od 16 do 64 lat, które z przyczyn zdrowotnych nie są w stanie samodzielnie się utrzymać, przysługują renty inwalidzkie (lub prawo do wcześniejszej emerytury), które wielkością odpowiadają zwykłym świadczeniom emerytalnym. Warunkiem otrzymania tego typu świadczenia jest obniżenie zdolności do pracy o przynajmniej jedną trzecią. Podczas konferencji gnieźnieńskiej swoje praktyczne doświadczenia z pracy asystenta osoby niepełnosprawnej przedstawiała **Stenia Eldemar**, dzieląc się interesującymi uwagami i refleksjami na ten temat.



Dostępność edukacji na wielu poziomach

Drugim wątkiem wspólnym obu konferencji był temat edukacji osób niepełnosprawnych, o ile jednak w Gnieźnie obejmował on jej stopień podstawowy i średni, o tyle w Łodzi drugi dzień konferencji poświęcony był dostępowi i specyfice studiów wyższych dla studentów z niepełnosprawnościami.

W polskim systemie oświaty ważną rolę odgrywają instytucje wspierające przedszkola, szkoły, placówki, czyli poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Poradnie te mogą wydawać opinie o wczesnym wspomaganie rozwoju dziecka od momentu stwierdzenia u niego niepełnosprawności. Dziecko takie – decyzja należy do rodziców – może realizować obowiązek szkolny w szkole ogólnodostępnej, oddziale specjalnym, oddziale integracyjnym, szkole specjalnej i innych formach alternatywnych zawartych w polskim prawie oświatowym. W woj. wielkopolskim wydano 2472 orzeczenia o potrzebie indywidualnego nauczania. Dzieciom w wieku przedszkolnym 182, uczniom szkół podstawowych 1049, uczniom szkół gimnazjalnych 809, natomiast uczniom szkół ponadgimnazjalnych 432. Jak twierdziła prelegentka, **Miroslawa Abreu Diaz** z Kuratorium Oświaty w Poznaniu, mimo wielu wspaniałych nauczycieli realne możliwości stworzenia warunków rozwojowych uczniom niepełnosprawnym w warunkach szkolnych okazują się bardzo trudne. Jedną z wielu przyczyn jest brak sprzętu pomocowego ułatwiają-

cego realizację w niektórych przypadkach podstawowych zadań, chociażby pisania. Nadal rzadkie jest wyposażenie ucznia niepełnosprawnego w sprzęt komputerowy dostosowany do jego niepełnosprawności. Dotyczy to również uczniów realizujących indywidualne nauczanie w domu.

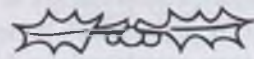


W Łodzi dość dokładnie przedstawiono osnovę prawną, tendencje i statystyki dotyczące udziału niepełnosprawnych w życiu uczelni, także w kontekście międzynarodowym. Prawo do nauki na poziomie wyższym jest standardem w ramach polityki antydyskryminacyjnej, w związku z czym podlega szczególnym gwarancjom w ramach polityki społecznej poszczególnych

krajów. Natomiast efektywne warunki kształcenia dla osób niepełnosprawnych są konsekwencją zagwarantowania przez konkretną uczelnię niezbędnego minimum kompensacji ograniczeń wynikających z niepełnosprawności. Z drugiej strony nie może ono przekraczać granicy rozsądnego wsparcia w ramach zasady równych szans dla wszystkich studiujących. W innym przypadku mielibyśmy bowiem do czynienia z nadmiernymi ulgami i przywilejami, a zatem z zaspokajaniem nieuzasadnionych postaw roszczeniowych, kosztem sprawiedliwych kryteriów egzaminacyjnych, począwszy od egzaminu wstępnego po dyplomowy.

Jak te ramy funkcjonują w codziennej praktyce polskich uczelni? Mówił o tym m.in. **Paweł Wdówik**, kierownik biura ds. osób niepełnosprawnych Uniwersytetu Warszawskiego, przypominając wprowadzony na tej uczelni pilotażowy program „Uniwersytet dla wszystkich”. Na UW preferuje się indywidualne podejście do każdego konkretnego przypadku, oferując m.in. transport, opiekę asystentów, dostosowanie miejsca w akademikach lub zajęć z WF dla osób niepełnosprawnych ruchowo, konwersję dokumentów, adaptację komputerowych stanowisk pracy, wypożyczanie sprzętu przenośnego, tłumaczy języka migowego, dostosowanie lektoratów z języka obcego dla niewidomych, niedowidzących, głuchych lub niedosłyszących studentów, a także modyfikację procedur egzaminacyjnych, elastyczność ich terminów oraz podwyższanie poziomu dozwolonej absencji i urlopów ze względu na stan zdrowia.

Podobne zasady, zwane tam trybem alternatywnym, stosowane są na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczelnia ta – wraz z Uniwersytetem Śląskim – realizuje, przy współudziale uczelni zagranicznych pilotażowy projekt IDOL w ramach programu Leonardo da Vinci II, o czym interesująco opowiadała **Anna Wandzel**, pełnomocnik rektora UŚ ds. osób niepełnosprawnych. Polega on na wypracowaniu działań – głównie szkoleniowych – ułatwiających niepełnosprawnym absolwentom skuteczne poszukiwanie zatrudnienia na otwartym rynku pracy i adaptację do jego warunków. Obejmują one przeciwdziałanie nadopiekuńczości rodziców i opiekunów, wzrost umiejętności interpersonalnych, a także zmianę stereotypów myślenia o niepełnosprawności i poznanie alternatywnych form zatrudnienia, szczególnie „przyjaznych” dla niepełnosprawnych.



Wspomagające technologia i metodyka

Przedstawione zostały także zagadnienia szczegółowe, jak np. rozwiązania i technologie wspomagające studentów niedowidzących oraz strategie metodyczne nauki języków obcych studentów z niepełnosprawnością percepcyjną stosowane na KUL. Osiągnięcia w pracy ze studentami ze znaczną niepełnosprawnością ruchową zaprezentowała także Akademia Podlaska – posiadająca najdłuższe tradycje i największe osiągnięcia w tej dziedzinie w Polsce.

Komplementarnym uzupełnieniem tej tematyki stało się wystąpienie **Marcina Garbata**, absolwenta Wydziału

Ekonomii Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Oprócz szczegółowej analizy programów „Komputer dla Homera” i „Student” zawierało bowiem poruszające wątki osobiste, pokazujące jak zdolności, determinacja i – czasami – łut szczęścia mogą pokierować losem niepełnosprawnego: – W wyniku długotrwałej choroby i leczenia cytostatykami stałem się osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym – straciłem lewe oko, obniżył mi się poziom słuchu, w wyniku czego noszę aparat słuchowy, a także mam niesprawne prawe biodro, co z kolei utrudnia mi chodzenie. Mimo to ukończyłem liceum ogólnokształcące w Zielonej Górze, gdzie z pomocą wielu przyjaciół zdałem egzamin maturalny. W międzyczasie dostrzegłem, że tak naprawdę nasze otoczenie to jeden wielki zbiór barier, które w mniejszym czy większym stopniu przeszkadzają ludziom (przede wszystkim niepełnosprawnym) w funkcjonowaniu. Problem tkwił w braku wykształcenia na poziomie wyższym. Gdy byłem bliski załamania, pojawił się program celowy „Komputer dla Homera”. Byłem zaskoczony, a jednocześnie bardzo szczęśliwy, gdy odpowiedź na złożony wniosek okazała się pozytywna. Gdy otrzymałem pieniądze, kupiłem komputer. Można powiedzieć, iż od tego momentu zacząłem żyć na nowo. Możliwość pracy z tym urządzeniem sprawiała mi wiele przyjemności, a zarazem otwierała nowe, nieznane dotąd perspektywy. Złożyłem dokumenty na uczelnię. Gdy ukończyłem studia licencjackie, stanąłem przed niemałym problemem – nie miałem pieniędzy, aby się dalej uczyć. Niestety dochód mojej rodziny nie starczał na opłacenie czesnego, a tym samym ukończenie uczelni z tytułem magistra. W tym momencie znowu z pomocą przyszedł mi PFRON. Stworzono bowiem program „Student”, którego celem była pomoc osobom niepełnosprawnym w zdobyciu wykształcenia na poziomie wyższym. Tak jak poprzednio złożyłem dokumenty i ku mojemu zdziwieniu udało się i tym razem – dostałem pieniądze na dalszą naukę. W ciągu dwóch lat skończyłem studia i obroniłem pracę magisterską z oceną celującą. Minione pięć lat na uczelni było dla mnie pracowitym okresem, w którym przeżywałem nowe doświadczenia życiowe, poznałem nowych kolegów, a przede wszystkim uwierzyłem w to, że nie jestem gorszy i mogę coś osiągnąć. Kształciłem się i rozwijałem, a zarazem uczyłem się funkcjonowania z innymi ludźmi, w nowej rzeczywistości i w nowym świecie – relacjonował M. Garbat.

Wystąpienie to może stanowić pomost do trzeciej wspólnej sfery obu konferencji – technik i technologii wspomagających rehabilitację społeczną i zawodową. W Łodzi poruszono np. niebanalny problem standardów brajlowskiego zapisu matematycznego, zwłaszcza na poziomie wyższym – wbrew powszechnemu przekonaniu matematyka jest znakomitą dziedziną nauki dla osób niewidomych. Z kolei prof. **John A. Gardnem** przedstawił opracowany przez siebie kreator *ViewPlus IVEO* pozwalający przetworzyć informacje graficzne (wykresy, diagramy, mapy, zapisy matematyczne) na formę dotykową, przyswajalną przez niewidomych i niedowidzących. Jest to możliwe dzięki opatentowanej technologii „Tiger” pozwalającej przenieść na papier (wytloczyć) do 62 kropek brajlowskich o zmiennej wysokości

na centymetr kwadratowy. Tekst w tej technologii może być wytłoczony zarówno w alfabecie brajlowskim, jak i jako wypukły obraz normalnych liter.

W Gnieźnie natomiast omówiono m.in. zastosowanie komputerów w terapii niepełnosprawnych, a zwłaszcza ich przystosowaniu do podjęcia pracy na otwartym rynku poprzez możliwość nauki języków, matematyki, a także wszystkich programów wchodzących w skład pakietu Office. Oczywiście zajęcia te muszą być skoordynowane zarówno z programem utrzymania fizycznej, jak i psychicznej formy, poprzez gimnastykę ciała i umysłu. Szczegółowo przedstawiono możliwości wsparcia technicznego dla osób niewidomych i niedowidzących poprzez odpowiednie doposażenie zestawu komputerowego w specjalistyczny sprzęt i oprogramowanie wraz ze wskazówkami metodycznymi ich właściwego wykorzystania.



Podobnie – komputerowe wspomaganie terapii logopedycznej dzięki odpowiednim technologiom informatycznym, technikom multimedialnym jako narzędziom dydaktycznym przygotowującym osoby niepełnosprawne do życia, a także ułatwiającym komunikację z otoczeniem.

Na osobną wzmiankę zasługuje prezentacja projektu oraz produktu w postaci strony internetowej przeznaczonej dla dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym, prowadzonego w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. We współpracy z europejskimi partnerami opracowano specjalny program komputerowy, dzięki któremu grupa ta może poznać różne możliwości wykorzystania komputera i internetu. Narzędzie adresowane jest do dzieci i młodzieży o różnym stopniu niepełnosprawności. W zależności od stopnia upośledzenia strony internetowe wykorzystują tekst pisany, mówiony oraz piktogramy. Wyjątkowym narzędziem jest także specjalnie skonstruowany program poczty internetowej dostosowanej do możliwości osób niepełnosprawnych intelektualnie. Umożliwia on wysyłanie wiadomości do zarejestrowanych użytkowników z wykorzystaniem obrazków, zdjęć lub piktogramów.

Wyróżnikiem imprezy gnieźnieńskiej były także doskonale opracowane materiały konferencyjne, sprawiające, że jej wydźwięk i dorobek będą mogły jeszcze długo stanowić interesujący materiał źródłowy.

W zalewie rozmaitych inicjatyw edukacyjno-informacyjnych, a często gęsto także propagandowych, trudno znaleźć realizacje naprawdę rzetelnie przygotowane i przeprowadzone, a zwłaszcza oparte na pomysłowych ideach. Z reguły jest to niestety powielanie kilku standardów, aż przychodzi zapytać – czemu tak naprawdę służy przynajmniej pewna, fasadowa część podobnych przedsięwzięć? A choć nie dotyczy to wyżej przedstawionych, jednak problem ten nie jest wydumany...

Roman Radoszewski

Model integracyjny

Przedstawiony w poprzednim numerze „NS” materiał „Niepełnosprawny – pełnosprawny pracownik?” oraz będący jego dopełnieniem „Czy warto być pełnosprawnym?” w cyklu Sennik Polski, stały się rzeczywistością zacytowanym do dyskusji. Prezentujemy pierwszy z głosów, który jednoznacznie potwierdza, że powszechnie używane terminy – „niepełnosprawny”, „sprawny” cechuje daleko posunięty relatywizm pojęciowy, który jest narzędziem segregacji. Materiał ten nie daje gotowych recept, bo w dążeniu do integracji społecznej nie ma prostych, gotowych rozwiązań. Jednak nazwanie, dookreślenie pewnych pojęć i zjawisk, przedstawienie ich skutków jest niewątpliwym przyczynkiem do tejże integracji.

Jego autorem jest Marek Plura, finalista tegorocznej edycji konkursu „Człowiek bez barier” oraz laureat prestiżowej nagrody im. Karola Miarki przyznawanej przez Zarząd Województwa Śląskiego.

O sprawności stanowi społeczeństwo

„Nie ma ludzi zdrowych, są tylko źle zdiagnozowani” – taką dykteryjkę często słyszymy z ust lekarzy, kiedy jakaś przypadłość, dysfunkcja skłania nas do poszukiwania pomocy, do powrotu ku pewnej, wcześniejszej sprawności. Czymże jest więc sprawność i niepełnosprawność człowieka? Oto zagadnienie nie do rozwikłania na poziomie aksjologicznym. Określenie „człowiek niepełnosprawny” etykietujące osobę jako zjawisko, jest pobawione sensu, ponieważ nie ma ludzi we wszystkim – w ogóle – sprawnych czy „we wszystkim niepełnosprawnych”. Zilustruję to prostymi przykładami.

Jeżeli za pułap zdolności ludzkich – punkt odniesienia dla sprawności – przyjmijmy średni wynik osiągany przez olimpijczyków w biegu na 100 metrów podczas igrzysk, to mniemam, iż zdecydowana większość czytelników niniejszego tekstu uzna swą niepełnosprawność. Jeżeli jednak pułapem odniesienia będzie średnia statystyczna wartość osiągnięć „przeciętnego Kowalskiego” na tym dystansie, to zapewne okaże się, że leżą one w granicach możliwości nie tylko osób nazywanych sprawnymi, ale również i mnie – poruszającego się wyłącznie na wózku inwalidzkim. Inaczej rzecz będzie się przedstawiała, jeżeli staniemy w konkurencji w biegu po schodach. O mojej sprawności i niepełnosprawności zadecyduje tu, jak i w życiu codziennym, dostępna mi technika i technologia. Niepełnosprawność, nawet ta odniesiona nie do osoby, lecz do określonego obszaru jej działań, jest pojęciem względnym, zależnym od kontekstu sytuacyjnego. Zobrazuję to następująco: stając przed barierą przysłowiowych trzech schodów zdaję się być osobą niepełnosprawną, ponieważ nie jestem w stanie pokonać ich w sposób typowy, a raczej stereotypowy, tzn. przy użyciu własnych sił, „tu i teraz”. Mimo to stając u schodów posiadam istotny potencjał techniczny i organizacyjny – dzwonię przez telefon komórkowy do przyjaciela, aby przyszedł mi z pomocą, bądź proszę o pomoc przechodniów. W efekcie pokonuję schody.

Przyjęcie za punkt odniesienia dla sprawności zdolność osoby do pełnienia ról społecznych, np. zdolność do społecznej użyteczności, do pracy zawodowej, charytatywnej, do rozwoju owocującego postępowaniem cywilizacji,

prowadzi w krainę paradoksów i sprzeczności. Oto ja, człowiek „całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji” – to cytat z orzeczenia ZUS – przedstawiam w tej właśnie chwili owoc mojej pracy zawodowej, z której czerpię nie tylko radość tworzenia. Ale także utrzymuję siebie. Jestem więc, niejako wbrew nomenklaturze, sprawny zawodowo i społecznie „jako mąż i nie mąż” (ten cytat nie należy już do orzecznictwa). Jakże mniejsza jest sprawność społeczna osób długotrwale bezrobotnych, niepiśmiennych, czy nie posiadających przygotowania zawodowego adekwatnego do potrzeb aktualnego rynku pracy.

Sprawność w sensie społecznym to przede wszystkim skuteczność w działaniu. Nie ma zatem sensu określanie *a priori* sprawności bądź niepełnosprawności osoby, jest to bowiem kontinuum, na którym pozycję osoby wyznacza rzędna dostępnego jej potencjału sprawczego i odcięta aktualnych uwarunkowań społecznych. Tak więc o sprawności osoby w gruncie rzeczy stanowi społeczeństwo. Sprawnym społecznie jest ten, kto przystosował się do życia wśród zalet i wad społeczeństwa. Życie społeczne jest więc obrazem piękna i grozy współzależności, z którymi stworzył nas miłosierny Pan Bóg.

Praktyka dnia powszedniego przynosi mi refleksję, iż niepełnosprawnym jest ten, kto nazywa siebie niepełnosprawnym, kto tak siebie postrzega i jednocześnie szuka pomocy u tych, których poczytuje za sprawnych. Analogicznie sprawnym jest ten, kto poczytuje się za sprawnego i jednocześnie udziela swojej sprawności – pomaga innym. Poczucie sprawności osoby niepełnosprawnej w grupie społecznej jest miernikiem „sprawności” tejże społeczności. Stosunek do niepełnosprawności własnej jak i współobywateli jest wyznacznikiem integracji społecznej w danej populacji. Nie idzie tu o sztuczny twór integracji osób niepełnosprawnych, czy integracji z tymi osobami, ale o integrację danego społeczeństwa, czyli o jego spójność i funkcjonalność. Rolą osób niepełnosprawnych jest podnoszenie integracji społeczeństwa, zaś „narzędziem”, które temu służy, jest właśnie ich niepełnosprawność, jednoznacznie domagająca się wsparcia społecznego jak i własnej, udzielającej się innym, aktywności w odnajdywaniu sensu życia mimo trudnych sytuacji.

czy segragacyjny?

Mentalność nie nadąża za ustawodawstwem

Człowiek niepełnosprawny – ułomny fizycznie bądź mentalnie – zgodnie z prawami biologicznej natury świata jest skazany na dyskryminację, cierpienie, bezpotomną śmierć. Natura ludzka jest jednak naturą społeczną, a wynikające z niej więzy wsparcia społecznego służą przełamywaniu praw cielesnego biologizmu. Państwo jest instytucjonalnym narzędziem realizacji wielu aspektów tego wsparcia. Nie byłoby ono tworem ani pożytecznym, ani sensownym, gdyby nie służyło realizacji prawdy, iż „razem łatwiej” rozwijać się, a także (a może przede wszystkim) bronić przed chorobami, głodem, demoralizacją i...niepełnosprawnością.

W kulturze Europy możemy wyróżnić kilka historycznych okresów, w których ukazują się różne formy odnoszenia się społeczeństwa do osób niepełnosprawnych. Czasy starożytne to okres, w którym dominuje eksterminacja osób kalekich, czyli „nieużytecznych dla państwa” jak to powiedział Platon, do czego namawiał również Arystoteles. Średniowiecze to czas izolacji osób niepełnosprawnych, którym dawano prawo jedynie do życia i do śmierci. Późniejsze czasy przynoszą stopniowy rozwój różnych form wspierania ludzi o określonych niepełnosprawnościach. Jest to okres segregacji przejawiającej się w tworzeniu specjalistycznych ośrodków, zakładów dla kalek, głuchych, niewidomych czy psychicznie chorych. Oprócz systemu instytucji wspierających, ale i segregujących osoby niepełnosprawne, powstawały także systemy segregacji, dające pozór funkcjonowania niepełnosprawnych w społeczeństwie – jak na przykład język migowy głuchoniemych czy alfabet punktowy Braille’a. Dopiero rewolucja kulturalna w latach 60. XX wieku przynosi zmiany zachowań społecznych w kierunku integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem (nowoczesna rewalidacja i resocjalizacja) i społeczeństwa z niepełnosprawnymi (włączenie w programy nauczania dzieci i młodzieży form przygotowania do integracji). Postęp techniki otwiera przed nami kolejny okres, czas asymilacji, w którym skutki niepełnosprawności będą niwelowane przez pomoc techniczną, co spowoduje, że osoby niepełnosprawne będą sprawne w działaniu i samoobsłudze, a przez to same będą wyznaczały swoją rolę i miejsce w społeczeństwie.

Wymienione tu krótko okresy historyczne przynoszą trwałe zmiany w systemie prawnym, co widać wyraźnie w prawodawstwie Unii Europejskiej, które szczególnie chroni i wspiera wszelkiego rodzaju mniejszości społeczne, w tym osoby niepełnosprawne. Ten postęp nie

zachodzi jednak w mentalności ludzkiej. Wśród ludzi współczesnych znajdujemy równocześnie wszystkie te postawy. W specjalny sposób widać to w powszechnym obecnie braku akceptacji niepełnosprawności. Osoby niepełnosprawne są na ogół tolerowane, a nawet wspierane w codziennych kontaktach z osobami sprawnymi. Jednakże powszechny kult sprawności, „zdrowego stylu życia”, kult „urody modelki” czy kariery zawodowej i społecznej potęguje w ludziach sprawnych nieakceptowanie objawów własnej niepełnosprawności, choroby, niedoskonałości, uciążliwości życia czy cierpienia. Powoduje to coraz bardziej dotkliwie konsekwencje społeczne. W sferze psychicznej pojawiają się masowe przypadki bulimii i anoreksji, jako przejawów nieakceptacji siebie, wzrasta liczba samobójstw będących ucieczką od egzystencjalnego cierpienia, wzrasta liczba różnego rodzaju uzależnień (narkotyki, internet, hazard) będących ucieczką od bezradności i braku sensu życia, w którym nie robi się społecznej kariery. Już filozof Pascal – francuski geniusz doby Oświecenia – głosił teorie o powszechnej niepełnosprawności człowieka: każdy w jakiejś dziedzinie życia jest niepełnosprawny, a zarazem każdy w jakiejś dziedzinie może odnaleźć swoją sprawność. Niepełnosprawność społeczeństwa polega na braku akceptacji dla niepełnosprawności zarówno u innych ludzi, jak i u samego siebie, na nieakceptacji życia realizującego się mimo trudu i cierpienia, na przypisywaniu wartości do sposobu życia, który nie wiąże się z karierą społeczną. Taka postawa, jak powiedział wielki filozof współczesności, Ojciec Święty Jan Paweł II, prowadzi nas do cywilizacji śmierci. Można zatem powiedzieć, że sprawne, charakteryzujące się wysokim poziomem integracji to społeczeństwo, w którym większość obywateli ma poczucie akceptacji dla własnych i cudzych ograniczeń, rozumie, że życie z niepełnosprawnością ma sens, że pokonywanie trudności, jakie ona przynosi, może przynieść także odkrycie nowej wartości, nowej aktywności w życiu człowieka, mimo towarzyszącego mu cierpienia.

W stronę rynku pracy, czyli co robić, żeby gdzieś robić?

No fajnie, dość filozofowania. Duszy zrobiło się lżej, ale głowa dalej ciężka, bo jak tu pomieścić i teorię, wcale niezłą, i praktykę, czyli rzeczywistość drastycznie odległą. Bo skoro ja – niepełnosprawny – jestem, czy też mogę być sprawnym poprzez sprawność społeczeństwa, to czemu dalej jestem niepełnosprawny? Czemu się ono nie usprawni na tyle, żeby usprawnić i mnie, żebym czuł się spełniony w rozwoju i zawodowo i był niezależny (prawie)?

Czy ono okrutne jest, czy głupie, to społeczeństwo? Przecież gdyby mnie usprawniło, np. dało mi pracodawcę, który mnie polubi, tobym tyle społeczeństwa nie kosztował. Zasiłku by mi nie płaciło, ani innych takich spraw co „się należą”, a jeszcze bym płacił składki i podatki. Ale zaraz, spokojnie z tą robotą! Renta socjalna plus zasiłek – to ile to jest mniej od najniższej krajowej stawki na rękę? Cooo? Kilkadziesiąt złotych?! To ja za takie grosze mam się dziennie zrywać przed szóstą? Kulawy to ja może i jestem, ale nie głupi!... Oj, chyba za dobrze się mam, że tak sobie mogę chcieć i nie chcieć pracować za grosze. Faktycznie sprawni tego nie mają.

Ale apostoł powiedział: „Kto nie chce pracować, ten niech nie je”. A że ja Go traktuję naprawdę serio, to – chcę pracować! I w tym chceniu jestem naprawdę coraz lepszy. Umiem chcieć głośno – pod Sejmem i pod trzepakiem. Umiem i po cichu. Umiem też chcieć ładnie – poprawiam swój wizerunek: jestem teraz młody yuppie co ma elektryczny wózek, z laptopem, komórką, albo jestem artystyczna dusza, albo jeszcze jakiś inny cud natury, któremu się chciało np. zrobić drugi fakultet na inwalidzkim wózku – i... nic! Ofert pracy jak nie miałem, tak nie mam! Za dobrze jest tym wrednym pracodawcom. Za małe te kary na PFRON! Bo taki jeden mój wujek to woli te kary płacić (wielkości najniższej krajowej) niż za te same pieniądze mnie zatrudnić, a przy tym by mu PFRON jeszcze połowę kosztów etatu zwrócił. On musi sprawnie prowadzić biznes, a o mnie to tyle wie, że jestem fajny „niepełnosprawny w pracy sprawny”. Jemu potrzeba partnerów wśród pracowników, a nie dodatkowych źródeł ryzyka i kosztów. Drugi wujek by mnie wziął, bo miał spółdzielnię inwalidów, ale potem miał „zetpecha”, dotacje mu obcięli i od tej pory w Raciborzu już „nie-Mieszko”, a ludzie i on poszli z torbami – cukierków, bo pod koniec to już tylko cukierki robili, a nie pieniądze.

No to co robić, żeby gdzieś robić? Może zwiększyć dotacje do kosztów zatrudniania niepełnosprawnych, i to do realnego poziomu? Ale gdzie tam, kto by na to dał kasę! Lepiej zrobić coś za mniejsze, choć niemałe pieniądze, co się lepiej sprzedaje w mediach. Może by tak odwrednić tych nieczułych pracodawców i coś im takiego porobić w głowach, żeby nas wreszcie kulawiaków pokochali i pracę dali, żeby poczuli, że powinni, że to przecież już Europa, że wręcz muszą! Ale ponoć jedyna głowa, w której człowiek może coś zmienić, to własna głowa. Czyli że co, że mam myśleć inaczej? Że na przykład wyobrazić sobie, że nagle osprawniałem, i że ani renty nie mam, ani też ograniczeń w pracy nie mam? To co ja właściwie mam jako ten sprawny pracownik? Co ja właściwie jestem wart?...

A może by tak te wszystkie huczne kampanie, pieniądze i całe to zamieszanie tak ukierunkować, żebym ja faktycznie umiał coś sensownego na tym rynku pracy? Oj, to byłaby zmiana, że aż głowa boli. A może boli od tego, że się prawa zmieniają jak mody, a ludzie wciąż niezmienni... i wciąż się sprawdza, że nie ma ludzi niepełnosprawnych, są tylko źle zdiagnozowane ich możliwości.

Marek Plura

„Wychowywanie

Pod tym nieco zagadkowym hasłem w Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach odbyła się 2 listopada konferencja poświęcona edukacji i terapii twórczej osób niepełnosprawnych, której uzupełnieniem stały się nazajutrz warsztaty w terenie. Jakkolwiek temat wydawał się interesujący i inspirujący, to jednak realizacja przedsięwzięcia wypadła poniżej apriorycznych oczekiwań...

Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny METIS z Katowic podjął się trudu organizacji tego przedsięwzięcia wychodząc z założenia, że temat i cel staną się ważniejsze od ewentualnych niesprzyjających okoliczności. Trudno bowiem za taką nie uznać choroby głównego prelegenta – prof. **Henryka Kieresia**, kierownika Katedry Filozofii Sztuki KUL, który wcześniej zdołał podesłać jedynie trzypunktowy plan swego referatu, w którym wyjaśniłby zapewne owo wspomniane wyżej zagadkowe pojęcie „wychowywania człowieczeństwa”. Gorzej, że – prawem serii – w programie zachodziły na bieżąco znaczące zmiany, wynikające m.in. z małego zainteresowania poszczególnymi warsztatami, odbywającymi się na dodatek w tym samym czasie w różnych punktach miasta, co z definicji przekreślało możliwość ich choćby pobieżnego śledzenia i zrelacjonowania. Tego typu „wpadki logistyczne” nie powinny mieć miejsca na imprezie tej rangi.

Przynajmniej częściowo rekompensowały je jednak wystąpienia przynajmniej niektórych referentów, którym w pierwszej fazie konferencji przysłuchiwała się m.in. senator **Krystyna Bochenek**. Serię tę rozpoczął **Marek Plura**, rozważając m.in. relatywność pojęcia niepełnosprawności w kontekście technologicznym, statystycznym i społecznym, by poprzez historyczną zmienność podejścia do niepełnosprawności wykazać, że panujący obecnie „kult sprawności” powoduje dotkliwe negatywne konsekwencje społeczne, a w wymiarze indywidualnym m.in. brak samoakceptacji,

prowadzący często do tragicznych i nieodwracalnych skutków. Poczynione obserwacje wraz z codzienną praktyką prowadzą do aforystycznej konstatacji, że „niepełnosprawnym jest ten, kto nazywa siebie niepełnosprawnym, kto tak siebie postrzega i jednocześnie szuka pomocy u tych, których poczytuje za sprawnych”. Wskazuje ona drogę do swego rodzaju samolikwidacji – poprzez właściwie ukierunkowany rozwój społeczny.

Podobne ujęcie zaprezentowała **Anna Wandzel** z Uniwersytetu



człowieczeństwa – człowiek twórczy”

Śląskiego, charakteryzując sytuację niepełnosprawnych studentów na tej uczelni. Niepełnosprawni studenci Uniwersytetu Śląskiego w zdecydowanej większości samodzielnie poruszają się po terenie obiektów uniwersyteckich i nie potrzebują stałej opieki drugiej osoby. W okresie ostatnich trzech lat następuje zarówno wewnętrzna integracja tej grupy, jak i coraz aktywniejszy udział jej członków w życiu uczelni.

– Uniwersytet Śląski stoi u progu utworzenia modelu kształcenia osób niepełnosprawnych opartego na zasadzie wyrównywania szans – stwierdziła A. Wandzel. – Wypracowanie tego modelu powinno być efektem dialogu obu stron – władz uczelni oraz środowiska studentów niepełnosprawnych. Pozwoli to na uniknięcie błędu podejścia opiekuńczo-paternalistycznego, ograniczającego udział osób z niesprawnością w mówieniu o swoich potrzebach i podejmowaniu działań umożliwiających ich zniwelowanie.

Koleżanka prelegentki (również zmożonej chorobą!) odczytała jej referat, traktujący – podobnie jak na konferencji w trakcie targów REHABILITACJA w Łodzi o udziale UŚI. w międzynarodowym programie IDOL w ramach programu Leonardo da Vinci, mającym na celu integrację osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy.

Odmienny, „przeżyciowy” charakter miało wystąpienie **Iwony Grabalskiej**, niewidomej od urodzenia pasjonatki śpiewania, która w kwietniu tego roku wydała swoją pierwszą płytę. Były to emocjonalnie, choć z uśmiechem przekazane reminiscencje i wspomnienia codziennych przeszkód i barier, jakie musi pokonywać niewidomy, jak musi walczyć z własnymi obawami, a często także prymitywnymi uprzedzeniami innych, zdrowych ludzi, wykazujących wobec kalectwa nie tylko nietolerancję, nieuzasadniony strach, a nawet ukrytą agresję, ale i zaszczepiających taką postawę swoim dzieciom! Prelegentka zwróciła uwagę, jak podstawowe znaczenie ma właściwe wychowanie niewidomego dziecka, jak na obawy związane z tą poważną dysfunkcją dodatkowo wpływa brak środków materialnych, a w konsekwencji często rozłąka z najbliższymi, osamotnienie w specjalnej placówce opiekuńczej i szkole. Kompensatą tych przeżyć jest wrażliwość, otwarcie na świat i sublimacja w dziedzinę twórczości. To znamienne, jak krzepiąca może być radość życia, płynąca od tak ciężko poszkodowanych osób!

Socjologiczne aspekty niepełnosprawności w ujęciu „ról społecznych na scenie teatru życia” prezentował dr **Rajmund Morawski**, z perspektywy „dramaturgicznej” zaproponowanej przez Ervinga Goffmana. Barwnie kreśląc przykłady

takich ról dokonał projekcji tego ujęcia w dziedzinę niepełnosprawności, ukazując, że w tym przypadku dobrze „zagrana” rola może niepełnosprawnemu pomóc w uzyskaniu społecznej akceptacji, staraniach o pracę, otrzymaniu merytorycznej pomocy w sposób nie uwłaczający godności zainteresowanych.

Uzupełnieniem tego wątku stało się najdłuższe, ale też zdecydowanie najciekawsze wystąpienie **Michała Stanowskiego**, poświęcone teatrowi amatorskiemu jako formie terapii osób niepełnosprawnych, a zwłaszcza dzieci i młodzieży. Porzuciwszy od odmiennego zdefiniowania celów (doprowadzenie uczestnika grupy teatralnej do osiągnięcia sukcesu i zaistnienia jako osoby podziwianej przez odbiorców, współtworzącej sztukę; podziwianej dlatego, że uczestniczy w realizacji ciekawego widowiska, co oznacza, że podmiotem naszych działań jest osoba niepełnosprawna, a nie realizowany spektakl), poprzez konieczność stosowania partnerskich metod pracy, rozbudzanie ambicji, aktywności, wrażliwości artystycznej czy świadomości własnych ograniczeń, aż do wypracowania wspólnie z podopiecznymi zdolności do stosowania nabytych umiejętności poza sceną – w życiu społecznym, jako miernik swoistej emancypacji i integracji z otoczeniem. Refleksje te nie wynikają z ezoterycznego teoretyzowania, lecz są oparte na rzetelnej, kilkunastoletniej już

praktyce „Spotkań Artystów Nieprzetartego Szlaku”: przedsięwzięcia o rosnącej renomie, obejmującego swym zasięgiem pogranicze trzech państw – Polski, Ukrainy, a od tego roku także Białorusi. Całoroczne działania, oparte na inicjatywie i odpowiedzialności ponad 150 wolontariuszy z trudnych nieraz środowisk kulminują się podczas corocznego, kilkudniowego spotkania, podczas którego najistotniejsza jest sama idea wspólnej pracy i zabawy, a ocena przygotowanych spektakli odbywa się bez taryfy ulgowej. – Dążąc do jak największej integracji staramy się poszerzyć grono angażujących się w organizację już nie jednej imprezy, lecz całego cyklu imprez Nieprzetartego Szlaku, tak, aby tworzyli ją i przeżywali przez cały rok. Dotyczy to instruktorów, wolontariuszy, a przede wszystkim osób niepełnosprawnych. Właśnie dlatego w ostatni dzień przeglądu instruktorzy w demokratycznym głosowaniu podejmują decyzję o konwencji następnego cyklu. W tym samym momencie zapraszamy wszystkie zainteresowane osoby niepełnosprawne do uczestnictwa w imprezach wprowadzających nas w temat i przygotowujących do Przeglądu Teatralnego – stanowiącego finał całorocznej pracy. Na jesieni jest to konkurs na Znak Spotkań (realizowany od 1996 r.), Konkurs Piosenki Nieprzetartego Szlaku



(od 1998 r.) oraz organizowany przez naszych kolegów ze Lwowa międzynarodowy Konkurs Poetycki. Na wiosnę równocześnie z przeglądem teatralnym odbywa się wystawa plastyczna artystów Nieprzetartego Szlaku – informował M. Stanowski.

W oparciu o wieloletnią obserwację organizatorzy przedsięwzięcia zauważają, że zarówno mankamenty, jak i atuty przygotowywanych prezentacji zależą nie od stopnia upośledzenia podopiecznych, ale braków warsztatowych instruktorów, prowadzących takie teatry. Chęć „pociągania za sznurki”, przekształcenia występujących w bezwolne marionetki, to zaprzeczenie samej idei teatru jako terapii. Stąd konieczność prowadzenia warsztatów teatralnych, by osoby prowadzące wyzwolić z okowów schematyzmu i pozornego, „wymuszonego” sukcesu. Ich skuteczność jest dowiedziona m.in. poprzez fakt, że coraz częściej wraz z swoimi teatrami próbują oni mierzyć się w konkursach teatralnych osób pełnosprawnych i w rywalizacji tej mają coraz lepsze wyniki. Dla przykładu – w 2000 roku sześć spośród naszych teatrów dziecięcych i młodzieżowych zostało zakwalifikowanych do Sceny Młodych 2000 w Lublinie. Spośród nich dwa otrzymały nagrody, a cztery wyróżnienia pierwszego stopnia. Ponadto jury Sceny Młodych przyznało wyróżnienia trzem naszym instruktorom. Cztery z naszych teatrów zakwalifikowane zostały do Festiwalu Najciekawszych Widowisk Dziecięcych i Młodzieżowych organizowanego przez Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie. Wydaje się, że bardzo daleko zaszliśmy przez te piętnaście lat, ale mam cały czas pełną świadomość, że nasz szlak przecierać trzeba ciągle i od nowa w jego najważniejszym i najbardziej podstawowym aspekcie – pracy z osobą niepełnosprawną – podsumowywał z pasją prelegent.

Zaprezentowane przykłady dowodzą nie wszystkim znanej prawdy – że art-terapia to nie mechaniczne powielanie schematów, zajęcia mechaniczne i wyjaławiające o skutku odwrotnym od zamierzonego, lecz budzenie do aktywności twórczej, inspirowanie, budowanie poczucia własnej wartości i więzi grupowych. Szkoda tylko, że tak oczywiste prawdy z takim trudem przebijają się przez zapory powszechnego konwencjonalizmu i obojętności. Na ile zburzyła je katowicka konferencja, przekonamy się dopiero po dłuższym czasie!

Roman Radoszewski



*Niezwykłe uroczyście i w zaszczytnym gronie
odbyło się wręczanie kolejnych certyfikatów
„Ośrodek Przyjazny Osobom Niepełnosprawnym”,
26 listopada w „Ostrawie” – Firmie
Gastronomiczno-Handlowej
w Wodzisławiu Śląskim.*

Imprezę zaszczytli swoją obecnością szefowie i przedstawiciele władz miasta i regionu, PFRON, KIG-R, Towarzystwa Walki z Kalectwem, Państwowej Inspekcji Pracy i PUP oraz Banku Śląskiego, Poznańskiej Agencji Targowej, mediów. Adresy gratulacyjne i pozdrowienia przysłali m.in. minister Leszek Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, Andrzej Barczyński, dyrektor generalny KIG-R w Warszawie. Certyfikaty wręczali Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska, prezes Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów i Henryk Waszkowski, prezes Zarządu Głównego TWK, a nagrodzone firmy przedstawiał Andrzej Pałka, prezes Krajowego Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych ZUR-S w Katowicach – współorganizatora imprezy. I trzeba przyznać, że symboliczne „słoneczka” powędrowały do znanych i cenionych ośrodków wypoczynkowo-rehabilitacyjnych w całym kraju.

– Dziękuję wam – powiedziała prezes FOZI zwracając się do obecnych – że zechcieliście wyjść naprzeciw potrzebom osób niepełnosprawnych, że chcecie być coraz lepsi i poddajecie się trudnym procedurom. Te „słoneczka” są ciężko przez was zapracowane. Dzisiaj jesteśmy świadkami wspaniałej sytuacji, w której chcecie nimi zabłysnąć. Dziękuję w imieniu tych, którzy będą przyjeżdżać do ośrodków przyjaznych osobom niepełnosprawnym – zakończyła Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska.

Wykaz ośrodków, które otrzymały certyfikaty w Wodzisławiu Śl.

Centrum Rekreacji i Rehabilitacji JUBILAT w Wisle
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy BELWEDER w Dusznikach Zdroju
Sanatorium Uzdrowiskowe NIDA ZDRÓJ w Busku Zdroju
Sanatorium Uzdrowiskowe ZGODA w Krynicy Zdroju
Sanatorium Uzdrowiskowe SOLINKA w Polańczyku
Sanatorium Uzdrowiskowe MALWA w Ustroniu
Sanatorium Uzdrowiskowe LIMBA w Piwnicznej Zdroju
Sanatorium CEGIELSKI w Rabce Zdroju
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy POTOK w Jarnołtówku
Ośrodek Wczasowo-Rehabilitacyjny ZIEMOWIT w Jarnołtówku
Centrum Wypoczynku i Rekreacji RYSY w Bukowinie Tatrzańskiej
Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS w Iwoniczu Zdroju
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy HENRYK w Krynicy Zdroju
Sanatorium Uzdrowiskowe METALOWIEC 70 w Inowrocławiu
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy NEPTUN w Jantarze
Sanatorium Uzdrowiskowe TĘCZA w Ustce
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy BAŁTYK w Stegnie
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy POMORZE w Ustce
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy PODCZELE w Kołobrzegu
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy PIRAMIDA I i PIRAMIDA II w Darłównu
Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy w Mielnie



Przyjazne słoneczka



Danuta Bąk, szefowa „Ostrawy” i gospodyni imprezy, zaprosiła obecnych do uczestnictwa w pokazach sztuki barmańskiej i kulinarnej w wykonaniu mistrzów. „Ostrawa” świętowała także swój podwójny jubileusz: 15-lecia firmy i 10-lecia funkcjonowania jako zakład pracy chronionej. – Od kilku lat poszerzyliśmy – z dużym powodzeniem – zakres naszej działalności (restauracja, jadalnia, cukiernia, catering) o usługi związane z szyciem konfekcji stołowej i pościelowej dla hoteli i restauracji – powiedziała.

Należy dodać, że „Ostrawa” wykonuje również ekskluzywne hafty, draperie, a wszystko z materiałów o wysokiej jakości, z bawelny, elanobawelny, satyny i jedwabiu. Firma zatrudnia ponad 50 osób, w tym mistrzów w zawodzie kucharza, kelnera, cukiernika, także niepełnosprawnych. Obecnie szkoli ponad 20 uczniów w tych zawodach i umożliwiła staż 13 sprzedawcom, kucharzom i cukiernikom.

– Losy działalności rodzinnej firmy „Ostrawa” łączą się z losami środowiska osób niepełnosprawnych tego regionu – stwierdził prezes Andrzej Palka. Podkreślił również, że firma od ponad 10 lat uczy młodych zawodu i tworzy stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych. – Od wielu lat z ogromną sympatią i przychylnością obserwujemy działania tej wciąż rozwijającej się firmy – dodał A. Palka.

– Przyznanie certyfikatów „Ośrodek Przyjazny Osobom Niepełnosprawnym” to cenna inicjatywa Krajowego Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych w Katowicach – podkreślała prezes G. Andrzejewska-Sroczyńska – całkowicie oddolna i samorządna.

Dodajmy, że przede wszystkim odpowiednia na nasze czasy i stosowna do ich wyznań. Potwierdza to ogromna frekwencja i doborowe towarzystwo na uroczystości. Profesjonalna oprawa z niebanalnymi propozycjami różnych form rozrywki i świetna atmosfera dopełniły resztę.

Kierownictwu „Ostrawy” dziękujemy w imieniu wyróżnionych

i wszystkich obecnych za gościnę i jednocześnie składamy serdeczne gratulacje i życzenia następnym jubileuszowi w równie dobrej kondycji.

Nagrodzonym ośrodkom natomiast życzymy następnym „słoneczek”, bo te przecież w prosty sposób przekładają się na wzrost poziomu świadczeń i ofert atrakcyjnych dla osób niepełnosprawnych.

Ika, Jotka
fot. ina-press

Wśród sponsorów uroczystości znalazły się także: firma „Komplet” Polska – dodatki do ciast, Spółdzielnia Meblarska „Rameta” z Raciborza, „Vena” z Wrocławia – ubiory dla hoteli i gastronomii, Tchibo – Warszawa, „Rational” Polska, „Kwartet” – dodatki cukiernicze i półprodukty do produkcji lodów, „Runo Leśne” – mrożonki.





MUSI z Krakowa radzi sobie od... 58 lat!

Zasłużenie mocna obecność

Spółdzielnia MUSI
ul. Celna 9, 30-507 Kraków
tel. 012. 656-32-03,
656-40-77
faks 012. 423-62-95
www.musi.com.pl
e-mail: info@musi.com.pl



Krakowska Spółdzielnia MUSI jest rekordzistką pod wieloma względami: nie tylko jako najstarsza, działająca nieprzerwanie firma w Porozumieniu Branżowym – Związku Pracodawców, ale także jako największy pracodawca osób niepełnosprawnych na terenie woj. małopolskiego, jest niewątpliwie jednym z weteranów spółdzielczości w skali kraju. Jak większość przeżywała apogeum rozkwitu, zatrudniając niegdyś ponad 4 tysiące pracowników, i jak... nieliczne zdołała „wyjść na prostą” w warunkach gospodarki rynkowej.



Kraków”. Jest to pokłosie licznych akcji charytatywnych (np. zakupu światełek odbłaskowych dla dzieci szkolnych) i prewencyjnych (patroli interwencyjnych przed szkołami w celu zapobiegania sprzedaży narkotyków), a także konstruktywnego udziału w innych inicjatywach w tym zakresie.
– Zatrudniamy obecnie ok. 1.200 osób, w tym ok. 1.000 niepełnosprawnych, w przytłaczającej większości z lekkim stopniem niepełnosprawności, czujemy się odpowiedzialni za ich los i zdrowie, co w tym przypadku oznacza preferencję dla utrzymania zatrudnienia i zapewnienia im stabilizacji życiowej i zdrowotnej – deklaruje **Andrzej Wątor**, pracujący w Spółdzielni od 33 lat, a od 1992 roku piastujący obowiązki jej prezesa.

Dość powiedzieć, że w branży ochroniarskiej istnieje bardzo ostra, a nie zawsze uczciwa konkurencja, co wyraża się stosowaniem cen dumpingowych i innymi zabiegami niezgodnymi z prawem. W jednym z przetargów straciliśmy np. ważnego klienta, po czym okazało się w postępowaniu przed sądem okręgowym w Warszawie, że podniesione przez nas zarzuty są zasadne. A tymczasem po dziś dzień nieuczciwy zwycięzca w nieważnym z mocy prawa przetargu nadal świadczy usługi zlecone w jego ramach!
Na szczęście MUSI posiada dostateczny potencjał rynkowy i markę, by radzić sobie nawet w tak skrajnych sytuacjach. Firma zapewnia swym pracownikom nie tylko terminowe wypłaty, ale i ponadstandardową opiekę socjalną, refundację leków, turnusów rehabilitacyjnych i innych wydatków, o co szczególnie dba mgr **Andrzej Hećko**, pierwszy zastępca prezesa.
„Oczkiem w głowie” Zarządu jest przychodnia rehabilitacyjna, zatrudniająca trzech lekarzy, pielęgniarki, wyposażona w nowoczesny sprzęt diagnostyczny i rehabilitacyjny, świadcząca nie tylko usługi dla własnych pracowników, ale i dla zewnętrznych klientów instytucjonalnych i indywidualnych.

Prezes zarządu MUSI Andrzej Wątor prezentuje certyfikat (fot. obok)
Grupa interwencyjna przed budynkiem Spółdzielni



Salka rehabilitacyjna

Spółdzielnia, działając na terenie makroregionu południowego, poza krakowską centralą posiada oddziały i rejony w Krakowie, Bochni, Tarnowie, Zakopanem, Nowym Sączu i Gorlicach. Jak wskazuje jej członkostwo w Porozumieniu Branżowym – od wielu lat działa w sferze usług, specjalizując się w ochronie mienia i osób oraz technicznym zabezpieczeniu obiektów. Obecnie 80 proc. jej obrotów jest związanych z tą właśnie dziedziną. Zgodnie z niepisaną a naturalną tradycją branży od 30 lat zajmuje się również eksploatacją parkingów, choć dziś – przynajmniej w Krakowie – są to z reguły co najwyżej niskodochodowe parkingi osiedlowe.

Drugą sferą aktywności gospodarczej są usługi porządkowe, m.in. w obiektach przemysłowych i biurowych oraz aranżacja i konserwacja terenów zielonych. Pewna część klientów – preferując uzasadnione rozwiązania kompleksowe – zleca MUSI zarówno ochronę, jak i dbałość o czystość, co jest korzystnym rozwiązaniem dla obu stron.

Firma jest znana szeroko nie tylko z jakości usług i dbałości o pracowników, ale także z uczestnictwa w licznych akcjach społecznych, związanych z bezpieczeństwem mieszkańców. Nic dziwnego, że działalność ta zyskuje już od dłuższego czasu uznanie władz miasta, w postaci przyznanego w latach 2002, 2003 i 2004 dla trzech najlepszych firm ochroniarskich „Certyfikatu Jakości Bezpieczny

Naturalne jest więc przywiązanie pracowników do macierzystego pracodawcy, wyrażające się w długim, bardzo często ponaddwudziestoletnim stażu pracy.
By to wszystko było możliwe, konieczna jest wysoka mobilizacja załogi, wprowadzanie nowoczesnych metod zarządzania, poświadczonych w przypadku MUSI niedawno uzyskanym certyfikatem ISO 9001:2001, a także stałe unowocześnianie bazy sprzętowej, zwłaszcza środków łączności i monitoringu, co gwarantuje bezpieczeństwo klientów i pracowników i szybką reakcję w koniecznych przypadkach. MUSI ochrania nie tylko osoby i obiekty, ale podejmuje się z powodzeniem m.in. tak spektakularnych przedsięwzięć jak opieka nad uczestnikami spotkań podczas ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego, a także ochrony innych imprez masowych, również w kooperacji z innymi członkami Porozumienia Branżowego.
W borykaniu się z codziennymi trudnościami przez blisko 60 lat ukształtowała się w Spółdzielni umiejętność perspektywicznego planowania i radzenia sobie w każdej sytuacji. Także dziś, w niełatwym czasie chybionych reform, umiejętność ta się przydaje i... nie zawodzi!

Roman Radoszewski
fot. MUSI Kraków, ina-press

Załoga MUSI ochrańała wizytę papieża Jana Pawła II w Łagiewnikach podczas ostatniej pielgrzymki do ojczyzny



Stanowisko monitoringu



W cieniu kopca

„Pod Krakowem cztery kopce, a ja sobie fajke kopce...”
 – podśpiewywał w swoich kupletach Antoni Wasilewski,
 krakowski dziennikarz i satyryk. Nie każdy Polak, ba – nie wszyscy
 krakowianie wiedzą o tym, że takich wyniosłych ziemnych stożków jest tu aż tyle.

Wszyscy znają górujący nad miastem kopiec Kościuszki i nieco dalej ten, o którym kiedyś „władza ludowa” kazała zapomnieć – Piłsudskiego. Tymczasem jest trzeci: na Krzemionkach – wzgórzu prawobrzeżnego Krakowa – poświęcony Krakusowi, a na wschodnich rubieżach Krakowa, między nowohuckim stalowym kombinatem a dążącą ku Sandomierzowi Wisłą, czwarty – bodaj najstarszy – córy legendarnego Pana na Wawelu, Wandy (tej, co nie chciała Niemca).

Skąd ten przydługi krajoznawczy wstęp? Otóż niemal u stóp tego właśnie kopca i wiślanych wałów przycupnęły *nomen omen* Chałupki – peryferyjna dzielnica miasta. Bez mała rok temu z inicjatywy lokalnej społeczności i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz przy wsparciu PFRON uruchomiono tam warsztat terapii zajęciowej. Dla kilkudziesięciu podopiecznych z rejonu stał się on niezwykle ważną placówką: wysepką cywilizacji, kultury i namiastką normalnego, dorosłego życia w gronie znajomych, a nawet przyjaciół. Chodzą tam z ochotą, by działać w licznych pracowniach: gotować, szyc, majsterkować, a także tworzyć i pokazywać swój świat przy użyciu rozmaitych technik plastycznych i rękodzielniczych. Szerszemu oglądowi świata sprzyjały plenery, w jakich wzięli udział: w Bronowicach, Wieliczce, Wiśniczu i na krakowskim Rynku.

Dzięki pomocy i zapalowi pięciorga fachowych instruktorów, na efekty nie trzeba było długo czekać. Już w połowie

listopada Galeria Stańczyk szczerze wypełniła się publicznością, wśród której radośni i dumni z sukcesu twórcy spod kopca Wandy przeżywali swój artystyczny debiut: prawdziwy wernisaż wystawy własnych prac! Wprawdzie wcześniej były już sukcesy, jakimi bez wątpienia były konstrukcja aż dziesięciometrowej palmy wielkanocnej dla kościoła Franciszkanów i piękne projekty



kartek świątecznych, ale własna wystawa w prawdziwej galerii – to było dopiero przeżycie!

A niedługo przedtem, w podziemnych komorach Muzeum Żup Krakowskich: Długosza i tej, której dominantą jest ogromny drewniany kołowrót, odbył się wielki wernisaż wystawy prac powstałych na tradycyjnym już plenerze



organizowanym przez gospodarzy i Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Kopalniane windy bez mała nie mogły podolać. by w porę przewieźć na III poziom prawie dwie setki zainteresowanych efektami pracy na wiosennym plenerze w Wieliczce i Nowym Wiśniczu, o którym już pisaliśmy.

Złoża soli w wielickiej kopalni zostały wyczerpane, natomiast stała się ona niewyczerpaną kopalnią inspiracji artystycznej. Świadczyła o tym tematyka znacznej części prac eksponowanych na wystawie. Ale okazało się, że wielka uroda niedalekiego miasteczka – Wiśnicza właśnie – stanowi nie lada konkurencję. Decyduje o tym urokliwe położenie wśród wzgórz, układ urbanistyczny i zabytki architektury, których ilości i rangi



Wandy... i nie tylko



mogłyby pozazdrościć inne, całkiem spore miasta. Wspaniały jest zamek Kmitów i Lubomirskich, do którego ci ostatni znów się wprowadzili. Wprawdzie dawno temu porzucili go, był ruiną. Ale gdy naród mozolnym półwiecznym remontem przywrócił mu blask, skrzętnie skorzystali z przywileju reprivatyzacji. Jest

Galeria Stańczyk, jak już kiedyś wspominałem, jest mimo niewielkiej powierzchni i braku zaplecza, lokalem wielofunkcyjnym. Między innymi tam właśnie odbywają się próby grupy teatralnej kierowanej przez Sławę Bednarczyk. Kilka tygodni temu w Kijowie odbył się kolejny międzynarodowy festiwal, na którym grupa „Stańczyk” zrobiła prawdziwą furorę, zachwycając zarówno przedstawioną inscenizacją, jak i wybitnymi kreacjami aktorskimi. Ale o tych wydarzeniach doniesiemy w najbliższym czasie.

Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych, już ósme, zostało rozstrzygnięte! W tym roku zmieniło nieco swą formułę, a pokonkursowa wystawa zostanie otwarta w kilka miesięcy później niż zazwyczaj. O szczegółach tego wydarzenia dosłownie „na skalę europejską” – następnym razem. Kończę tę ekspresową wędrowkę pod hasłem: od Chałupek do Shrewsbury.

* * *

Odszedł Kazimierz Masłowski, wybitny artysta, „człowiek Renesansu”, jak kiedyś pisałem o tym malarzu, architekcie i sportowcu, jednym z nestorów pośród twórców działających w kręgu

też uroczy rynek z ratuszem, kościół, drewniany dworek Jana Matejki i wiele, wiele innych atrakcji. Wiśnicz słynie też z... więzienia mieszczącego się w dawnym klasztorze Karmelitów Bosych na wyniosłym wzgórzu oraz liceum plastycznego, z którego wyszło w ciągu minionych dziesięcioleci wielu luminarzy sztuk pięknych.

Artystyczne wizje tych magicznych miejsc znalazły miejsce na ścianach solnej komory, a wśród ich autorów znaleźli się także uczestnicy warsztatu z Chałupek.

Gośćmi ubiegłorocznego pleneru Fundacji i wielickiego

Muzeum była grupa niepełnosprawnych artystów z Wielkiej Brytanii, z hrabstwa Shrewsbury. I oni zafascynowani byli scenografią, w jakiej odbywał się ten po ich niemu „workshop”: Wielicką i „małym Wawelem” w Niepołomicach. We wrześniu, w ramach wymiany gościła w Anglii grupa twórców i animatorów krakowskiej Fundacji.



Wystawa poplenerowa w Galerii „Stańczyk”



Otwarcie wystawy w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce

Fundacji. Był nie tylko artystą. Był dobrym człowiekiem, a przy tym prawdziwym, jednym z ostatnich dżentelmenów, podobnym w obejściu do niezapomnianych Starszych Panów. O nim też nie zapomnimy.

Janusz Kopczyński

fot. Barbara Tworzydło, FSON

Związkowa ochrona i promocja osób niepełnosprawnych w zatrudnieniu

Instytucja Zarządzająca Inicjatywy Wspólnotowe EQUAL w listopadzie podjęła decyzję o wyborze 96 projektów do realizacji Działania 1, spośród 751 złożonych wniosków.

Wśród nich znalazł się projekt „Związkowa promocja i ochrona równouprawnienia osób niepełnosprawnych w zatrudnieniu”, którego organizacją zarządzającą jest KIG-R.

8 grudnia odbyło się pierwsze spotkanie realizujących ten projekt partnerów, na którym wybrano jego zarząd w składzie: Narcyz Janas (OZON), Włodzimierz Sobczak (KIG-R) i Adam Jarosiński (ZZ Przemysłu Elektromaszynowego).

Realizowany projekt ma charakter sektorowy, a funkcjonować będzie w obrębie 50 przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego i elektromaszynowego stanowiących duży rynek pracy. Mają one stać się swoistym poligonem do monitorowania procesów dyskryminacji osób niepełnosprawnych w zatrudnieniu, przeprowadzenia analizy porównawczej sytuacji socjologicznej niepełnosprawnych z różnych środowisk lokalnych na jednolitym rynku pracy, na który osoby te – wykorzystując trendy rozwojowe tej branży – mają być wprowadzone w ścisłej współpracy z zakładowymi organizacjami związkowymi.

Stąd w skład Partnerstwa weszły m.in. OPZZ, „Solidarność”, inne branżowe związki zawodowe i ich federacje, TWK, KZRŚiSN, OZON, CIOP i Urząd Pracy miasta Warszawy.

Szersze informacje na temat projektu przedstawimy w najbliższym numerze „NS”.

Greg



Wybrano „Człowieka bez barier 2004”

9 listopada 2004 r. podczas uroczystej gali w hotelu Jan III Sobieski w Warszawie już po raz drugi wręczono statuetki „Człowieka bez barier”. Ten zaszczytny tytuł otrzymuje osoba, która mimo swojej niepełnosprawności odnosi sukcesy w różnych dziedzinach życia i udowadnia, że brak sprawności nie musi ograniczać, ale może stać się motorem działań potrzebnych innym.



Honorowy patronat nad konkursem objął Leszek Stanisław Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Laureatem drugiej edycji plebiscytu, organizowanego przez magazyn dla osób niepełnosprawnych „Integracja” oraz PFRON, został **Zbigniew Puchalski**, niewidomy prawnik z Elbląga, który uzyskał 4983 głosy.

Nagrody pieniężne oraz statuetki wręczali minister

Leszek Zieliński, Roman Sroczyński, prezes Zarządu PFRON oraz Piotr Pawłowski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji.

Leszek Zieliński gratulując wyróżnionym powiedział, że ich działalność inspirowała wszystkich ludzi i dzięki nim coraz częściej osoby niepełnosprawne będą postrzegane jako pełnoprawni członkowie społeczeństwa. Dodał, że niepełnosprawność nie jest chorobą

i wielu niepełnosprawnych może pracować i w pełni uczestniczyć w każdej sferze życia, o czym świadczą historie życia laureatów plebiscytu.

Wyróżnienia w plebiscycie „Człowiek bez barier 2004” otrzymali (w kolejności otrzymanych głosów): **Marek Plura** – 3414 głosów, **Barbara Łukasik** –

326 głosów, **Jan Mela** – 302 głosy, **Jan Arczewski** – 238 głosów.

Sylwetki zwycięzcy i osób wyróżnionych w plebiscycie przedstawiliśmy w numerze 9-10/04 „Naszycy Sprawy”. Wszystkim serdecznie gratulujemy!

Info i fot.: *Integracja*



Jesteśmy przyzwyczajeni do absurdów...

Z Mirosławem Padjaskiem, dyrektorem firmy AKSON, rozmawia Ryszard Rzebko

Firma „Akson” wraz z Meyra Polska, Otto Bock Polska, Mobilex, Reha-Pol-A, Pani Teresa Medica oraz innymi jest współzałożycielem Sekcji ds. Rehabilitacji i Ortopedii Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Wyrobów Medycznych „Polmed”. Środowisko producentów i dystrybutorów środków ortopedycznych i pomocniczych jest w naszym kraju reprezentowane przez kilkanaście większych podmiotów i boryka się z istotnymi, specyficznymi problemami, które wymagają wyraźnego wyartykułowania na forum publicznym, zwłaszcza że – jak we wszystkich niemal sferach dotyczących osób niepełnosprawnych – są one w znacznym stopniu konsekwencją absurdów prawno-finansowych i rozwiązań systemowych, których ostateczne, dramatyczne nieraz konsekwencje ponoszą sami niepełnosprawni...



– W marcu przyszłego roku przypada jubileusz dziesięciolecia istnienia Pana firmy. Jak, z perspektywy tego czasu, ocenia Pan jej drogę rozwoju i obecną pozycję rynkową?

– Od samego początku specjalizujemy się w imporcie i dystrybucji sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego, a nasza sieć detaliczna liczy dziś 36 specjalistycznych sklepów zaopatrzenia medycznego. Dzięki zmianom w systemie opieki zdrowotnej zainicjowanym początkowo przez utworzenie regionalnych kas chorych, a obecnie Narodowego Funduszu Zdrowia i jego oddziałów terenowych, udało nam się ustabilizować zaopatrzenie. W naszym przypadku oznacza to, że z kas chorych, a więc niejako automatycznie, otrzymywaliśmy środki pokrywające zlecenia na sprzęt. Inną kwestią jest, czy środki te pozwalały i pozwalają na zaopatrzenie w urządzenia europejskiej jakości. Na rynku polskim większość dostępnego sprzętu spełnia wymagania poziomu elementarnego, finansuje się zakup najprostszyc rzeczy. Od sześciu lat nie został np. zmieniony limit na wózek pokojowy typu standardowego, mimo znacznych podwyżek cen stali w ostatnim okresie. Tylko dzięki drastycznemu spadkowi kursu dolara możliwa jeszcze jest ich sprzedaż, przy niewielkich dopłatach pacjentów.

– Ale taki prosty wózek nie może być zbyt trwały...

– Istotnie, mimo to okres jego użytkowania wynosi 5 lat, co oznacza, że po tym

czasie powinno się potrzebującemu umożliwić zakup nowego. Inny bój musieliśmy stoczyć, by przekonać decydentów, że wózek pokojowy nie nadaje się do użytku na zewnątrz, że dla ludzi bardziej aktywnych potrzebny jest droższy wózek aluminiowy. Niestety ustalony dla niego limit wynosi obecnie 1.500 zł, co przy koszcie sprzętu europejskich producentów stanowi zaledwie ok. połowy jego ceny. Z kolei wózki dziecięce mają limit 1.800 zł, a okres użytkowania wynosi trzy lata i polscy producenci oferują taki sprzęt. Wózki producentów zachodnich są wprawdzie 2-3 razy droższe, ale „rosną” razem z dzieckiem i dzięki temu wystarczają na znacznie dłuższy okres, a tym samym refundują się i ich zakup mógłby okazać się ekonomiczniejszy. Przykładowo we Francji nie refunduje się wózków, których nie da się dostosować do potrzeb rosnącego dziecka. Ale o czym my mówimy, jeśli dla większości naszych klientów problemem jest wyasygnowanie kwoty ok. 60 złotych i decydują się na tańszy, mniej odpowiedni wózek dla chorego lub niepełnosprawnego, byle tylko nie musieć dopłacać ani złotówki ponad limit... A dopłaty od 1 maja stają się coraz częstsze, w związku ze wzrostem podatku VAT na ten sprzęt do 7 proc. Nasze państwo pobiera od niepełnosprawnych ten podatek, a nie została o niego skorygowane obowiązujące limity! Inni, zamożniejsi klienci, są absolutną rzadkością.. Pełen obaw jestem o rok 2005, gdyż otrzymaliśmy już informacje o 15-proc. podwyżkach oferowanych przez nas wyrobów. Czy zaopatrzenie w wyroby ortopedyczne będzie możliwe bez dopłat? Śmiem twierdzić, że nie.

– Jak zatem firma pozycjonuje swoją ofertę, przy tego typu podejściu systemowym?

– Nasza firma ma w tej chwili w ofercie 400 (!) rodzajów wózków inwalidzkich, z czego – z wymienionych już i wielu innych powodów – większym powodzeniem cieszą się tylko te najtańsze, a nie najbardziej przydatne, zarówno w sensie medyczno-rehabilitacyjnym, jak i ekonomicznym, nie mówiąc już o aspekcie społecznym, czyli aktywizacji. Na świecie jest refundowany, i to w całości, zakup całego szeregu typów wózków, nie mówiąc już o szerokiej gamie innych urządzeń, które u nas nie są refundowane nawet częściowo, a najczęściej w ogóle. Nie można i nie da się tego usprawiedliwiać kondycją polskiej gospodarki, przyczyna leży w niedowładach systemowych, urzędniczej biurokracji, braku właściwej hierarchii celów polityki społecznej. Co więcej, istnieje nieuzasadniona właściwie stratyfikacja terenowa, wyrażająca się w fakcie, że na terenie działania pewnych oddziałów NFZ na określone typy sprzętu czeka się bardzo długo – np. na Dolnym Śląsku na aparaty słuchowe czeka się do... 4-5 lat! W woj. świętokrzyskim czeka się 18-20 miesięcy na zwykły wózek. Tymczasem w każdym z tych przypadków oczekiwanie, zwłaszcza tak długie, jest niedopuszczalne nie tylko ze względów humanitarnych, ale także czysto ekonomicznych, gdyż po tak długim okresie i w jego czasie oczekujący wymaga dodatkowego, kosztownego leczenia! Pacjenci znoszą to cierpliwie chyba tylko dlatego, że do takich

absurdów i nienormalności jesteśmy po prostu przyzwyczajeni przez dziesiątki lat poprzedniego systemu politycznego... Jest to dla mnie od dawna zagadką, że przy funkcjonowaniu 4-5 tysięcy organizacji działających na rzecz lub wręcz zrzeszających osoby niepełnosprawne żadna z nich do tej pory nie zaczęła nawet się o to upominać, walczyć o tak podstawową sprawę, jak skrócenie tych kolejek po sprzęt przywracający niepełnosprawnym życiu społecznemu i zawodowemu. Dodam, że jedynym pozytywnym wyjątkiem na mapie kraju, gdzie praktycznie nie ma kolejek, jest Śląsk.

– Na czym polega ten fenomen?!

– Geneza tego zjawiska sięga lat ubiegłych, kiedy to Śląska Kasa Chorych, podówczas najbogatsza w kraju, dysponowała środkami pozwalającymi stopniowo zaspokajać zaległości popytowe. Nastąpiło nasycenie, rozładowanie kolejek i dlatego obecnie łatwiej jest, mniejszymi już środkami, na bieżąco realizować napływające zamówienia. Tego niestety zabrakło gdzie indziej. Natomiast w skali kraju obserwujemy inne jeszcze niekorzystne zjawisko: otóż przytłaczającą część środków przeznaczonych na zaopatrzenie ortopedyczne i środki pomocnicze oraz farmaceutyki pochłaniają te ostatnie. Struktura tych wydatków ma się jak 20:1 na korzyść tych ostatnich, podczas gdy w innych państwach europejskich kształtuje się na poziomie co najwyżej 5-7:1. Rynek środków ortopedycznych jest zatem niedoszacowany co najmniej trzykrotnie, a być może nawet cztero- czy pięciokrotnie! Uważam, że aby wyjść z zaległości trzeba jednorazowo wyasygnować z budżetu kwotę ok. 50 mln. złotych, co zapobiegłoby ponownemu tworzeniu się i narastaniu kolejek i skorygowało wadliwy podział składki na ubezpieczenie zdrowotne, jaki ma obecnie miejsce. Inną sprawą, o którą już zahaczyliśmy, jest kwestia urealnienia limitów, co najmniej o skumulowany wskaźnik inflacji za ubiegłe lata. Z analiz opracowanych przez „Polmed” wynika, że odbiorcy tego zaopatrzenia powinni mieć do dyspozycji na te cele ok. 3 proc. budżetu NFZ, podczas gdy obecnie dysponują 1 procentem.

– Innymi słowy problem ten jest uwikłany w kondycję i sposób zarządzania polską służbą zdrowia?

– Niewątpliwie są to naczynia połączone. Od paru lat mówi się np. o konieczności wprowadzenia kart chipowych dla ubezpieczonych w całej Polsce. Zrobiono to pilotażowo na Śląsku, a bez tego tak naprawdę nie da się monitorować prawdziwego przepływu środków w służbie zdrowia. Nie wiem, czy jest to komuś na rękę, ale jeżeli powtarzają się sygnały o wykupywaniu drogich środków przez kombatanów, emerytów i rencistów – a tak naprawdę na ich konto – to znaczy, że nadal brak instrumentów efektywnej kontroli. Uzasadnianie w XXI wieku, że tego się nie da u nas zrobić, albo że nie ma na to środków, jest zwykłą demagogią!

– Czy zatem poszczególne oddziały NFZ nie czują potrzeby zmiany proporcji lub uzupełnienia środków finansowych dla zaspokojenia zaopatrzenia w środki ortopedyczne?

– To dziwne, ale okazuje się, że nie – poza bodaj oddziałem małopolskim i mazowieckim – inne nie zwróciły się do swojej centrali o wykorzystanie rezerwy na te cele. Zdumiewające jest zwłaszcza to, że takiej potrzeby nie dostrzegły wspomniane już oddziały świętokrzyski i dolnośląski. Czyżby uznały, że wieloletnie oczekiwanie na wózek to norma? Doprawdy nie wiem, czy dopiero ogólna katastrofa potrafi wytrącić decydentów ze stanu samozadowolenia...

– Okazuje się zatem, że tak podstawowa sprawa, jak sposób finansowania zaopatrzenia w środki trwale poprawiające zdrowie i mobilność niepełnosprawnych, umyka uwadze nie tylko decydentów, ale nawet organizacji zrzeszających samych zainteresowanych. Obiecujemy, że „Nasze Sprawy” będą starannie monitorować ten temat mając nadzieję, że ta sytuacja ulegnie diametralnej zmianie.

Oprac. JO

Wręczono nagrodę im. A. Bączkowskiego

*Kapituła nagrody
im. Andrzeja Bączkowskiego
na posiedzeniu 8 listopada
nominowała do niej Małgorzatę
Okońską-Zarembę,
Pawła Nasitowskiego oraz
Pawła Szczyrskiego.
Na tymże posiedzeniu
Kapituła postanowiła przyznać
nagrodę za 2004 rok Pawłowi
Nasitowskiemu.*

L laureat od przełomu lat 80/90 wprowadza i realizuje projekt pomocy społecznej i reedukacji więźniów w lokalnym środowisku. W swoich działaniach wspiera procesy integracji społecznej, przywracając do normalnego życia ludzi zagrożonych wykluczeniem, porażonych trudnościami wynikającymi z przemocy i alkoholizmu w rodzinach, wracających do społeczeństwa, m.in. poprzez odbywanie tzw. kary wolnościowej zamiast kary więzienia.

Nagroda im. Andrzeja Bączkowskiego jest przyznawana za krzewienie idei służby publicznej, działalność w ważnych dla Polski dziedzinach, ze szczególnym uwzględnieniem dialogu społecznego i reform w sferze polityki społecznej oraz za aktywność publiczną opartą na zasadzie działania ponad podziałami.

W skład Kapituły wchodzi: Grażyna Bączkowska, ministrowie pracy, którzy współpracowali z Andrzejem Bączkowskim, przyjaciele oraz dotychczasowi laureaci.

Nagroda jest przyznawana z utworzonego na początku 1997 r. funduszu im. Andrzeja Bączkowskiego, którym opiekuje się Fundacja dla Polski. Patronem medialnym nagrody jest „Rzeczpospolita”.

Uroczystość wręczenia nagrody miała miejsce 7 grudnia w siedzibie redakcji „Rzeczpospolitej”.



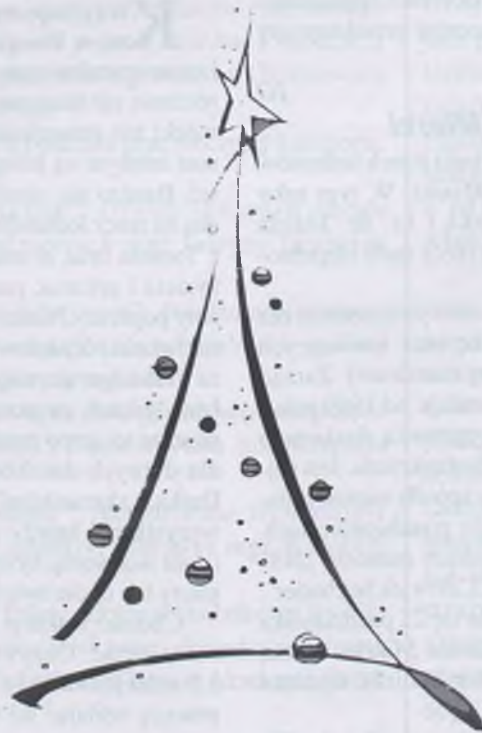
- ★ Okręgowy Inspektor Pracy w Katowicach na **podsumowanie tegorocznej edycji wojewódzkiego etapu konkursu „Pracodawca Organizator Pracy Bezpiecznej”**, 15 listopada w Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.
- ★ Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki na **uroczystość inauguracji roku edukacyjnego, połączonej z wręczeniem stypendiów dla niepełnosprawnych podopiecznych**, 19 listopada w WTZ „Promyk” w Katowicach.
- ★ Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu na **otwarcie ogólnopolskiej wystawy pracy osób niepełnosprawnych pn. Moje miejsce we wspólnej Europie**, 19 listopada w Ostrowskim Centrum Kultury oraz 3 grudnia w siedzibie MENiS w Warszawie.
- ★ Fundacja „Miłosierdzie” i WTZ w Kaliszu na **zabawę andrzejkową**, 25 listopada w sali „Konkret” w Kaliszu.
- ★ Krajowe Centrum Organizacji Turnusów Rehabilitacyjnych i Firma Gastro-nomiczno-Handlowa „Ostrawa” na **wręczenie certyfikatów „Ośrodek Przyjazny Osobom Niepełnosprawnym” oraz na uroczysty bankiet połączony z prezentacją sztuki kulinarnej i wyrobów firmowych**, 26 listopada w siedzibie Firmy „Ostrawa” w Wodzisławiu Śl.
- ★ Konsultant Biura Promocji i Karier Uniwersytetu Śląskiego na **spotkanie niepełnosprawnych studentów i absolwentów regionu śląskiego z przedstawicielami PFRON, będące częścią programu „Uniwersytet Szans”**, 26 listopada w auli im. K. Lepszego Uniwersytetu w Katowicach.
- ★ Stowarzyszenie Kulturalne im. Prak-sedy Lemańskiej oraz Najwyższa Kapituła Orderu Radości na **Koncert Galowy XI Festiwalu Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej połączony z ceremonią wręczenia Orderów Radości A.D. 2004**, 28 listopada w Teatrze Muzycznym w Poznaniu.
- ★ Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnosprawnym Ruchowo na **coroczne seminarium**

„Internet dla niepełnosprawnych 2004 – dziś i jutro” oraz konferencję prasową poświęconą tej tematyce, 29-30 listopada przy ul. Mszczonowskiej w Warszawie.

- ★ Fundacja Wspólnota Nadziei w Krakowie na **otwarcie wystawy prezentującej m.in. twórczość osób z autyzmem**, 1 grudnia w holu wystawowym Urzędu Miasta Krakowa.
- ★ PFRON na konferencję prasową poświęconą pierwszej edycji konkursu dla działania SPO RZL „Integracja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych”, 2 grudnia w siedzibie Funduszu w Warszawie.
- ★ Zarząd Spółdzielni „Domena” w Białymostku na **uroczystość wręczenia firmie certyfikatu „Przedsiębiorstwo Fair Play”**, 3 grudnia w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie.
- ★ Dąbrowskie Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Otwarte Serca” na **imprezę integracyjną „Nie zadzieraj nosa, baw się razem z nami”**, 3 grudnia w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej.
- ★ Federacja Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej na **szkolenie z udziałem członków związków zawodowych i samorządu spółdzielczego ZPCh, połączone**

z wręczeniem odznaczeń z okazji 20-lecia Federacji, 3-4 grudnia w Ośrodku PZN przy ul. Dankowickiej w Warszawie.

- ★ Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego na **konferencję prasową dotyczącą międzynarodowej konferencji „Krajoznawstwo i turystyka osób niepełnosprawnych bez granic i barier”**, 6 grudnia w siedzibie ZG PTTK w Warszawie.
- ★ Galeria *tak* w Poznaniu na **otwarcie wystawy rysunku Justyny Matysiak „Przemienione”**, 6 grudnia w siedzibie galerii.
- ★ Kapituła Nagrody oraz inni organizatorzy i patroni na **uroczystość wręczenia nagrody im. Andrzeja Bączkowskiego**, 7 grudnia w siedzibie redakcji „Rzeczpospolitej” w Warszawie.
- ★ WTZ w Jaworznie i Biblioteka Śląska na **spotkanie adwentowo-opłatkowe**, 7 grudnia w Śląskiej Bibliotece Terapeutycznej w Katowicach.
- ★ Zarząd Krajowy POPON na **I Kongres Pracodawców Osób Niepełnosprawnych**, 8-9 grudnia w Centrum Kongresowym Prywatnej Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji w Warszawie.
- ★ Przewodniczący KRazon na **posiedzenie Rady**, 9 grudnia w siedzibie KIG-R w Warszawie.
- ★ PFRON na **uroczystość wręczenia nagród laureatom II Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszą pracę magisterską w zakresie problematyki niepełnosprawności „Otwarte drzwi”**, 11 grudnia w Teatrze im. Wilama Horzycy w Toruniu.
- ★ Fundacja PRO OMNIBUS na **Festiwal Dialogu i Kultur SINE FINES – BEZ GRANIC** 11 i 12 grudnia w różnych obiektach w Toruniu i Ciechocinku.
- ★ Fundacja Ducha w Toruniu na **spotkanie wigilijne dla niepełnosprawnych**, 12 grudnia w pałacu w Gronowie.
- ★ Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych i Towarzystwo Sztuk Pięknych w Krakowie na **wernisaż VIII Międzynarodowego Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych**, 16 grudnia w Dolnym Pałacu Sztuki w Krakowie.



Internet dla Niepełnosprawnych po raz szósty

Pod hasłem „Zastosowanie Serwisu ISI i Portalu IdN w procesach integracyjnych Polski z Unią Europejską” 29 i 30 listopada w Warszawie odbyło się już po raz szósty seminarium „Internet dla Niepełnosprawnych – dziś i jutro”, zorganizowane przez Fundację Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnosprawnym Ruchowo (FPMiINR).

Wystąpienia i dyskusje zgrupowano w trzech działach. Pierwszy z nich – Internet i komputer w życiu osoby niepełnosprawnej – koncentrował się na prezentacji założeń projektu „Zastosowanie Internetowego Serwisu Informacyjnego i Portalu Internet dla Niepełnosprawnych w procesie integracji Polski z Unią Europejską”, metodologii szkoleń, praktyki i doświadczeń *e-learningu*, z uwzględnieniem elektronicznych symulatorów stanowisk pracy oraz prezentacji portalu „Wrota Małopolski” opartego na oprogramowaniu Microsoftu – Content Management Server (MS CMS).

Drugi z nich stanowił dwugłos nt. programów UE pomiędzy **Joanną Kica**, kierownikiem Działu Programowo-Projektowego Wydziału Wdrażania Programów Unii Europejskiej PFRON oraz **Danielem Szostkiem**, dziennikarzem i konsultantem miesięcznika „Samorząd Europejski”.

Trzeci natomiast poświęcono zmianom w ustawodawstwie – wystąpienia i dyskusja obracały się wokół kolejnego projektu ustawy o rehabilitacji, który zaprezentowała wicedyrektor Biura Pełnomocnika **Alina Wojtowicz-Pomierna**, natomiast zagadnienie aktywizacji zawodowej w świetle ustawy o promocji zatrudnienia i instrumentach rynku pracy przedstawiła **Magda Kowalska** z FPMiINR. Dostrzeżono m.in. wyraźną niezgodność między zapisem w ustawie o promocji zatrudnienia, w której przewidziano możliwość otrzymania jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej, podczas gdy w obowiązującej ustawie o rehabilitacji, jak i w nowym projekcie środki te traktuje się jako pożyczkę.

Zasygnalizowane w trakcie wystąpień problemy stanowią jedynie część z podnoszonych przez środowisko reprezentowane przez Fundację, której działania szerzej przedstawimy w najbliższym czasie.

JO

Nagroda im. Karola Miarki

Zarząd Województwa Śląskiego wyłonił trzech laureatów uhonorowanej Nagrody im. Karola Miarki. W tym roku uhonorowano nią obok Adama Mrocza i ks. dr. Józefa Budniaka, **Marka Plurę** – za działania na rzecz osób niepełnosprawnych.

Począwszy od roku 1983 nagroda ta jest wyróżnieniem dla osób upowszechniających kulturę i naukę oraz wnoszących trwałe humanistyczne wartości do kultury narodowej. Zarząd Województwa Śląskiego przyznaje ją i funduje od 1999 roku.

Marek Plura będąc osobą niepełnosprawną doskonale rozumie ograniczenia ludzi z przeróżnymi dysfunkcjami. Jest gejzerem pomysłów i tytanem pracy, działa w sposób wielowymiarowy, inicjuje i uczestniczy w bardzo wielu przedsięwzięciach. Jego sylwetkę prezentowaliśmy w poprzednim numerze „NS” wśród tegorocznych kandydatów do tytułu „Człowiek bez barier”.

Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 22 października w Pielgrzymowicach – rodzinnej wsi Karola Miarki. Marka Plurę rekomendował i przedstawił prof. Jan Małicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej.

Oprac. Ika

Nieobecni niedoinformowani

W auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego 26 listopada odbyło się spotkanie informacyjne nt. wsparcia niepełnosprawnych studentów i absolwentów, pod auspicjami Śląskiego Oddziału PFRON. Zorganizowało je Biuro Promocji i Karier tej uczelni w ramach programu „Uniwersytet Szans”.

Prerogatywy i uprawnienia wynikające z ustawy o rehabilitacji pogładowo, na elementarnym poziomie prezentowała przedstawicielka Oddziału, Agata Struzik, omawiając je z punktu widzenia niepełnosprawnego i koncentrując się na przysługujących mu u pracodawcy (zwłaszcza na otwartym rynku pracy) dodatkowych świadczeniach (krótszy czas zatrudnienia, dodatkowa przerwa w pracy, dodatkowy urlop dla niepełnosprawnych w stopniu umiarkowanym lub znacznym, turnusy rehabilitacyjne itp.). Jej koleżanka omówiła niektóre z programów celowych Funduszu, zwłaszcza „Student”, „Komputer dla Homera” i „Pegaz”.

Obecni zadawali pytania świadczące o ich niemal całkowitej niewiedzy w zakresie przywilejów przysługujących niepełnosprawnym studentom i przyszłym pracownikom, co w tym – wydawałoby się – ponadprzeciętnie wykształconym gronie nie powinno mieć miejsca. Szkoda również, że na obszernej sali – poza organizatorami – znalazło się zaledwie...10 osób! Można postawić dwie hipotezy: albo nieobecni (a społeczność niepełnosprawnych na tej uczelni znacząco przekracza sto osób) są doskonale zorientowani w tym temacie, albo też – co niestety jest znacznie bardziej prawdopodobne – informacja o tym spotkaniu do nich nie dotarła, lub – co gorsza – nie uznali za przydatne zapoznać się z prezentowanymi informacjami. Być może nieobecni nie zdają sobie sprawy, jak bardzo są niedoinformowani, ale wcale nie świadczy to na ich korzyść...

RR

Napisali do redakcji: Czy wierzyć w duchy?

Kiedy pojechałyśmy na turnus rehabilitacyjny na pola i nasze metalowe rumaki. To, że nie oszczędzono nas i nie wyręczano, nie litowano się nad nami, pomogło nam uwierzyć, że wózki nie przeszkadzają w spełnianiu marzeń. Umiejętności tam zdobyte są kolejnym krokiem do większej samodzielności. Bardzo się cieszymy, że zetknęłyśmy się z Fundacją Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych z Torunia oraz że miałyśmy okazję poznać osobiście jej założyciela i prezesa, pana Stanisława Duszyńskiego. Chciałybyśmy poprzez „Nasze Sprawy” podziękować także pani dyrektor Jolancie Żydołowicz za to, że dla każdego z nas miała czas, za lizaki i gorące napoje przygotowywane w trakcie splotu na kanadyjkach, za przepyszną miętową herbatę i za okazaną pomoc, za to, że po prostu była. Podziękowania przesyłamy także dla dobrych duszków (Asi, Tomka, Dawida, Justyny, Gosi, Darka, „skrzacików”, Mateusza, pana Waldka, Krzyśka), dla wszystkich, którzy dbali o nasze bezpieczeństwo, zdrowie (poili nas wodą, byśmy się nie odwodniły), rozbijali nasze namioty i w ogóle byli dobrymi duchami czuwającymi nad nami.

Chociaż wakacje niedawno się skończyły, my już czekamy na następne. Oczywiście zamierzamy spędzić je kolejny raz z Fundacją Ducha i z niezwykłymi duszkami, które w Fundacji pracują, oddając się temu co robią, całym sercem.

Agnieszka Madeja, Agata Cieśluk

Druga edycja konkursu na pracę magisterską

Już po raz drugi PFRON wraz z MPS zorganizował ogólnopolski konkurs „Otwarte drzwi” na najlepszą pracę magisterską w zakresie problematyki niepełnosprawności. Patronat nad nim objął minister Leszek Zieliński.

Jego idea jest zwiększanie zainteresowania osób kończących studia wyższe tą problematyką, promowanie wykwalifikowanych kadr, które się nią zajmują oraz pozyskanie wiedzy mającej służyć analizie działań podejmowanych na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych przez instytucje państwowe i samorządowe.

29 listopada komisja konkursowa, w skład której wchodził przedstawiciel Akademii Pedagogiki Specjalnej, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy i PFRON dokonała wyboru najlepszych prac. Uroczystość wręczenia nagród laureatom, połączona z koncertem, odbyła się 11 grudnia w Teatrze im. Wilama Horzycy w Toruniu, zaś następnego dnia w Ciechocinku – symposium, na którym nagrodzeni autorzy zaprezentowali swoje prace magisterskie. Relację z tych i innych uroczystości odbywających się w ramach Festiwalu Dialogu Kultur „Sine fines – Bez granic” zaprezentujemy w kolejnym numerze „Naszyc Spraw”.

Wykaz nagrodzonych prac:

Miejsce 1 – nagroda w wysokości 6 000 zł oraz 3-miesięczny staż w PFRON

Model niepełnosprawności w mediach a postawy wobec osób niepełnosprawnych mgr Anny Bieganowskiej z Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Miejsce 2 – nagroda w wysokości 4 000 zł

Przydatność zainteresowań zawodowych osób niepełnosprawnych w systemie telepracy mgr Sabiny Biskup z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Miejsce 3 – nagroda w wysokości 2 000 zł

Wykorzystanie i rola artykułów spożywczych, przedmiotów codziennego użytku i środków pochodzenia naturalnego w pracy z dziećmi i młodzieżą z upośledzeniem umysłowym w stopniu głębokim mgr Justyny Oleksiewicz z Uniwersytetu Śląskiego – filia w Cieszynie

Ponadto komisja konkursowa dokonała podziału prac na cztery kategorie, przyznając wyróżnienia w każdej z nich:

W kategorii „Rehabilitacja medyczna”: *Ocena zaburzeń chodu u pacjentów po urazach czaszkowo-mózgowych* mgr Justyny Janowiak z Akademii Medycznej w Bydgoszczy

W kategorii „Ergonomia i przedmioty użytkowe”: *Analiza ergonomiczno-użytkowa projektów koncepcyjnych urządzeń do rehabilitacji ogólnej* mgr Anny Miarka z Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi

W kategorii „Pedagogika”: *Muzykoterapia jako forma wspomagająca biblioterapię* mgr Agnieszki Ostrowskiej z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

W kategorii „Nowoczesne technologie”: *Nowoczesne technologie i Internet w komunikacji osób z uszkodzonym słuchem* mgr Karoliny Przybylskiej z Uniwersytetu Łódzkiego.

Ponadto Centralny Instytut Ochrony Pracy przyznał dodatkowe wyróżnienie pracy *Dostosowanie wybranych stanowisk pracy do indywidualnych potrzeb osób niepełnosprawnych* mgr Radosława Lesza z Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi.

Oprac. J.K.

Tyfloinformatyka a literatura

Nowoczesna książka i jutro niewidomych bibliomanów

Biblioteka nie jest po to, by była w paki pozamykana

albo dla ozdoby służąca.

Jest po to, by była powszechnie użytkowana.

Joachim Lelewel

Do stworzenia hipertekstowej strony niezbędny jest HTML (Hyper Text Markup Language) – język opisu dokumentu hipertekstowego. Definiuje on składnię i rozmieszczenie specjalnych dyrektyw, nie wyświetlanych przez przeglądarkę, ale informujących o tym, jak powinna wyglądać na ekranie monitora. Do opracowania informatycznego metajęzyka SGML doszło w 1969, a do jego ustanowienia w standardzie ISO 8879, w 1986 r. To umożliwiło stworzenie i upowszechnienie hipertekstu, który jako dokument XML, czyli przeformułowany SGML od 1998 r., a więc w 550 lat od uruchomienia gutenbergońskiej drukarni w Moguncji, zapoczątkował kolejną erę powszechnych, rewolucyjnych przemian w dziedzinie księgarstwa, czytelnictwa i internetyzacji.

Ten wynalazek stworzył nowe możliwości prezentacji książki, czasopisma, pisma urzędowego i każdej formy wypowiedzi opartej na słowie pisanym, ba stał się impulsem dla kreowania nowych gatunków literackich. To był ważny, przełomowy moment w dziejach piśmiennictwa, porównywalny z wynalazkiem papieru i druku. Wcześniej używana książka elektroniczna, jak i dokumenty w tym zapisie były zwykłymi kopiami składu zecerzkiego lub maszynowego, wzbogaconymi o edycyjne i nawigacyjne udogodnienia właściwe dla plików tekstowych.

– Wiekowy odsyłacz z tekstu drukowanego – mówi **Joanna Owczarek** z Centralnego Ośrodka Informatyki Górnictwa – w hipertekście został ożywiony i posiadał zdolność wkraczania również w przestrzeń poza plikiem, któremu został przypisany. Od tej pory będzie nazywał się linkiem – magicznym wiazadłem przypominającym połączenie telekomunikacyjne i z dowolnie wybranego miejsca w dokumencie pozwoli błyskawicznie powędrować, do innego dowolnego miejsca w jego obszarze, a nawet, do jakiegokolwiek miejsca w cyberprzestrzeni, bo jest w stanie doprowadzić do wskazanego serwera lub folderu – konkluduje.



W tym momencie zmaterializowała się borgesowska wizja labiryntu i biblioteki, które tak naprawdę niewiele się różnią od struktury World Wide i koncepcji Wszechnicy

Wiedzy Wszelakiej, za jaką uchodzi internet. Hipertekst jest internetem w mikroskali, w granicach jednego akapitu, jednej strony, jednego dokumentu, albo jednego folderu, które w księgarni lub na bibliotecznej półce, najczęściej bywają odpowiednikiem jednej drukowanej książki lub czasopisma. Granice hipertekstu są kwestią umowną i jedną z tych barier, które można zlikwidować, przez niewinne kiwnięcie paluszkiem.

Gdy pojawiły się hipermedia rozpoczęła się kolejna epoka nieograniczonych możliwości integrowania różnych form ludzkiej ekspresji, zarówno w jej wymiarze użytkowym jak i artystycznym. Od tej chwili, prawie na każdym domowym komputerze, tekst pisany można już zsynchronizować z mówionym, co przez stulecia uchodziło za sztukę zarezerwowaną dla śpiewaków, deklamatorów i mówców, można go pokazać równocześnie z wybraną ilustracją lub tłem, co przedtem było domeną teatru i filmu, a już w niedługim czasie, każdą sekwencję pisemnej wypowiedzi będziemy mogli swobodnie oprawiać również i obraz trójwymiarowy.

– Ilustrowane czasopisma i magazyny – zauważa **Krzysztof Kwiatkowski** z katowickiego Studio Reklamy i Promocji MOTIVE – prześcigają się w pomysłach „scenograficznych”. Zdarzają się prawdziwe majstersztyki adaptacji prasowej. W reportażach i esejach rekwizyt wtopiony w tło wspiera ekspresję fabuły, a dekoracje finezyjnie przenikające się z blokami liter budują nastrój opowieści. Tej doskonałej roboty nie można nazywać szatą graficzną, to już jest scenografia! To, czego dokonują redaktorzy trzeba chyba nazwać reżyserią, a całość Teatrem na Szpaltach! Dziś dobra prasa, obok dramaturgii tekstu, oferuje także prawdziwie „sceniczną” oprawę, taką na miarę wczorajszego kina i tego wszystkiego, czego można dokonać w jutrzejszej cyberprzestrzeni – uważa Kwiatkowski.

Do najpiękniejszych łamów współczesnych czasopism podobne już bywają niektóre strony budowane w magicznym HTML, inkludowanym dźwiękiem i obrazem, a kiedyś tak właśnie będzie wyglądała wielobarwna, stereoskopowa i udźwiękowiona gazeta rozpowszechniana w internecie. Najdoskonalszą hiperksiążką jest obecnie adaptacja powieści „Diamentowy wiek” Neala Stephensona. Magiczna perełka nanotechnologii jest w stanie mówić, uczyć się od czytelnika, animować litery i zamieniać je w żywe trójwymiarowe postacie, spełniać funkcje GPS-u, encyklopedii, nauczyciela i ucznia jednocześnie, jednym słowem, jest idealną, żywą księgą, a nie tylko typograficzną kolekcją znaków „przymarżniętych” do papierowej tafli i rzekomo najskuteczniej poruszających wyobraźnię czytającego.

Możliwość simultanicznego odtwarzania tekstu, dźwięku i obrazu ma nieocenione znaczenie dla niewidomych, dla

których wszystko to, co niedostępne dla oczu, w praktyce może być rozpoznane tylko przez transmisję innych sensorycznych doznań. Książki, z którymi się zapoznają, są czytane przez lektorów, obrazy, jakie zapamiętują, są także opisem wrażeń i spostrzeżeń osób objaśniających. Korzystanie z druku brajlowskiego i reliefowej grafiki jest zaledwie namiastką zmysłowego kontaktu z tekstem pisany i różnymi odmianami plastyki. Dotyk lub słuch, w tym wypadku jest jedynym, ale niedoskonałym substytutem zmysłu wzroku, a przecież i im nie są obce odwieczne marzenia o uniwersalnej bibliotece, w której wszystkie teksty świata byłyby dostępne dla każdego, w każdej chwili.

Dotychczas niewidomi bibliomani musieli się zadowolić pomocą osobistych lektorów, książką drukowaną pismem punktowym, albo też książką „głosem pisaną”. Gdy czytali ją palcami mieli względną swobodę w przemieszczaniu się po różnych fragmentach tekstu, gdy natomiast odsłuchiwali ścieżkę dźwiękową, mieli łatwość przyswajania sobie treści, ale prawie żadnej kontroli nad kolejnymi sekwencjami, których ponowne odszukanie na taśmie magnetofonowej, było żmudne i uciążliwe. Dopiero zapis elektroniczny pozwolił niewidomemu na samodzielną lekturę dokumentu i szybkie, swobodne przemieszczanie się po dowolnie wybranych jego fragmentach. Ta, popularna od kilkunastu lat, książka zapisana w pliku tekstowym, niewidomemu czytelnikowi daje przedsmak pełnego komfortu w samodzielnym obcowaniu z tekstem pisany. Korzystając z odpowiedniego programu komputerowego dostosowanego do odczytu ekranu i z właściwego syntezyzatora mowy, może swobodnie rozpoznawać zawartość dokumentu, znak po znaku lub w dowolnie dużych fragmentach. Jedyne dyskomfort, z którym musi się pogodzić, to nienaturalny głos, w jaki są wyposażone syntezyzatory dostępne na rynku urządzeń informatycznych.

Usunięcie tej ostatniej niedogodności w czytaniu bez używania wzroku, gwarantuje nowoczesna technologia zapisu hipermedialnego, jaką jest DAISY. Jest najlepszym sposobem na edycję książki pisanej idealnie zsynchronizowanej z jej wersją akustyczną. Ponadto stwarza możliwość wykorzystania istniejących już ścieżek dźwiękowych, na których w Polsce, w postaci kaset magnetofonowych z tzw. książką mówioną, utrwalono dotychczas ponad 4 tysiące tytułów. Warto dodać, że wiele spośród nich istnieje również w wersji elektronicznej, jako matryce dla druków brajlowskich. Są ogromnym poligonem dla nowoczesnego tyflobibliotekarstwa oraz wyzwaniem dla Zakładu Wydawnictw i Nagrań Polskiego Związku Niewidomych. Również i poza tym środowiskiem wciąż rośnie liczba książek i czasopism prezentowanych w sieci WWW lub na płytach CDR, w postaci pliku tekstowego lub w wersji dźwiękowej. W USA, Anglii, Niemczech i kilku innych krajach, na płyty CDR przeniesiono już niemal całą narodową klasykę.

Minionego lata dziennikarze z Berlina informowali: „Na kurczącym się niemieckim rynku księgarskim kwitnie sprzedaż książek do słuchania, czyli płyt i kaset z literaturą.

Głównymi ich odbiorcami nie są już niewidomi ani ludzie starzy, lecz *yuppies* wykorzystujący do końca każdą chwilę w ciągu dnia – nawet w podróży służbowej.”

– Na świecie dostępnych jest już ponad 40 tysięcy książek w formacie DAISY – mówi mgr inż. **Piotr Brzoza** z Instytutu Informatyki Politechniki Śląskiej. – W ramach prac poświęconych komputerowemu wspomaganie osób niepełnosprawnych przygotowaliśmy w naszym instytucie pierwszą taką polską książkę i przekazaliśmy ją do Biblioteki Publikacji Multimedialnych działającej przy Ośrodku Szkolno Wychowawczym Niewidomych w Laskach. Jest to powieść „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza. Laskowska BPM obecna pod internetowym adresem: www.bpm.laski.edu.pl, gromadzi zdigitalizowane książki oraz czasopisma specjalistyczne, głównie w formacie HTML i PDF, które są udostępniane w sieci WWW. Na świecie działa kilka tego typu bibliotek m.in.: w Australii, USA, Japonii, Kanadzie, Austrii, Niemczech, Holandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Słowacji. Laskowski system obsługi czytelników i zarządzania księgozbiorem został opracowany w Instytucie Informatyki PŚ i był prezentowany na konferencjach: Technologia i Osoby Niepełnosprawne (Los Angeles 2003), DAISY (Amsterdam 2003), Techshare (Birmingham 2002). Zapraszamy do biblioteki w Laskach, gdzie można otrzymać książkę wraz z darmową przeglądarką DAISY – *TPB Reader* – zachęca P. Brzoza.

Z informacji producenta i dystrybutorów wynika, że czytelnik decydujący się na książki przygotowane w systemie DAISY może wybierać pomiędzy eksploracją przy pomocy syntezatora mowy lub w wersji audio. Można wybrać jedną z tych dwóch opcji, jak również czytać dwoma sposobami jednocześnie. Żaden z nich nie wyklucza tradycyjnego czytania oczyma. Przeglądarka *EasyReader* jest wyspecjalizowanym multimedialnym programem obsługującym system *DAISY Dolphin Audio Publishing*, który oferuje wiele funkcji sprawiających, że może zastąpić inne urządzenia typu screenreader plus syntezator. Na przenośnych i coraz bardziej „kieszonkowych” odtwarzaczach DAISY możemy czytać i odsłuchiwać: elektroniczne książki audio, książki mówione w cyfrowym formacie DAISY (*Digital Talking Books (DTB's)*), materiały edukacyjne dla szkół, beletrystykę do czytania w domu i podróży oraz inne informacje, wzbogacone poprzez jednoczesne zaprezentowanie tekstu, dźwięku i obrazu. Niektóre modele odtwarzaczy formatu A-4 i grubości około 10 mm można połączyć z komputerem, bibliotecznym lub księgarskim terminalem i podobnie jak płytę CDRW zapisać tekstem dowolnie wybranej książki. W USA prowadzone są prace nad nowym modelem telefonu komórkowego wyposażonego w przeglądarkę DAISY.

Pod koniec października 2003 r., pierwszą polską, tak „spreparowaną” lekturę, jaką stało się „W pustyni i w puszczy”, wraz z innymi nowościami tyflorehabilitacyjnymi z całego świata zaprezentowano na wystawie towarzyszącej konferencji „Nowoczesna edukacja niewidomych w społeczeństwie informacyjnym”, która odbyła się w warszawskiej Galerii im. Jana Pawła II, a której organizatorami byli Unia Niepełnosprawnych „Szansa”, Akademia Pedagogiki Specjalnej i Polski Związek Niewidomych. Tam także wręczono nagrody i wyróżnienia za osiągnięcia w dziedzinie tyflodydaktyki. Jednym z laureatów został niewidomy mgr inż. Piotr Brzoza z Politechniki Śląskiej, z zespołu naukowo badawczego dr. Ryszarda Winiarczyka, który kieruje Zakładem Teorii i Projektowania Systemów Komputerowych. Tutaj prowadzone są prace nad doskonaleniem urządzeń elektronicznych redukujących skutki ślepoty i słabowzroczności, jak również w zakresie analizy i syntezy oryginalnych mechanizmów w środowiskach operacyjnych i sieciowych ukierunkowanych na akwizycję przesyłania, przetwarzania, gromadzenia i prezentacji informacji multimedialnej. Zakład realizuje także badania w ramach systemu grantów Komitetu Badań Naukowych i na zlecenie różnych instytucji oraz jednostek gospodarczych. Badania te dotyczą m.in. stacji roboczych ukierunkowanych na potrzeby osób niepełnosprawnych (ruchowo i wzrokowo), a także technologii i rozwiązań tzw. kiosków informacyjnych instalowanych np. w punktach o dużej liczbie interesantów (np. dworzec PKP, PKS, hole urzędów miast, itp.).

Tytułem do uhonorowania gliwiczana stały się: „...wybitne zasługi w dziedzinie nowoczesnej rehabilitacji niewidomych i słabowidzących w Polsce. Jesteśmy pełni uznania dla Pańskiego zaangażowania w walce o wyrównywanie życiowych szans inwalidów wzroku. Dzięki takim osobom jak Pan i ich pracy epoka dyskryminacji niepełnosprawnych przechodzi do przeszłości” – czytamy w liście gratulacyjnym.

Piotr Brzoza jest absolwentem PŚ i wieloletnim pracownikiem tamtejszego Instytutu Informatyki. Specjalizuje się w tworzeniu sprzętu rehabilitacyjnego dla osób z wadami wzroku. Zajmuje się zagadnieniami dostępności internetu dla osób nie posługujących się oczyma oraz udostępnianiem tym ludziom zasobów bibliotecznych w wersji elektronicznej. Jest twórcą wspomnianej powyżej, popularnej witryny „Biblioteka Publikacji Multimedialnych”, specjalnych programów cyfrowych do obsługi czytelników i digitalizacji księgozbiórów, a ostatnio – pierwszej w Polsce książki elektronicznej edytowanej w formacie DAISY, umożliwiającym pełną multimedialną synchronizację, tekstu pisanego z odczytywanym przez lektora. Człowiekowi pozbawionemu zdolności widzenia stwarza to szansę samodzielnego i swobodnego nawigowania po rozdziałach, akapitach, zdaniach, słowach i znakach, przy równoległym odtwarzaniu ścieżki dźwiękowej. Stanowi nieocenioną pomoc również i dla dyslektyków.

Henryk Szczepański

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”

Witryna poetycka

Jak co roku w ten magiczny grudniowy czas Witryna gości świąteczną poezję bożonarodzeniową. Zanim jednak zaczniemy czynić podsumowania i bilanse kończącego się roku, cieszymy się z narodzin Dzieciątka Bożego.

Modlitwa serca

Posyłam Ci mego Anioła.
Niech Ci służy w potrzebie.
Niech pomaga Twemu Aniołowi,
w największej, duchowej biedzie.

Niech Ci ramię podaje,
gdy przyjdzie taka potrzeba,
kromkę chleba posmaruje miłością
i modlitwą serca zaniesie do nieba

Iza Marciniak



List do św. Mikołaja

Kochany Mikołaju,
wiem, że to niełatwo,
lecz przynieś niewidomym
dzieciom takie światło,
co pozwoli im ujrzeć
wszystkie dary boskie:
drzewa w czapach śniegu,
obraz Częstochowskiej,
lustro lodowiska
kreślone łyżwami,
które skrzy się, błyska,
gdy tańczymy na nim.

Przynieś dzieciom głuchym
piosenkę anioła,
by zagrała cisza,
która trwa dokoła.
By szept usłyszały
i dzwoneczków trele,
głos mamy, kolędę
w grudniowym kościele.

Pożycz anielskie skrzydła,
Mikołaju drogi,
dla dzieci, które mają
bardzo chore nogi.
Na skrzydłach wnet wylecą
ze smutnych szpitali
i dotrą do swych domów
hen, w błękitnej dali...
Ależby była radość, Mikołaju święty!
Ależby to były wspaniałe prezenty!

Emilia Waśniowska

W środku nocy

Nadeszła święta noc i Bóg się nam narodził
Do serca niebo przytuliło wszystkich nas
Pieśń odkupienia chór aniołów w krąg
zawodzi
Na ziemię spłynął betlejemskiej
gwiazdy blask

Nadeszła święta noc i światło nam zabłysło
By nasze serca znowu ogrzać ciepłem swym
A gdyby kiedyś nam z ciemnością
walczyć przyszło
To Boże światło nas wspomóż z całych sił

Nikt cię nie pyta ile masz lat
Dzisiejszej nocy nie jest ważny taki fakt
Boża Dziecina jest pośród nas
Dla wszystkich to radości czas



Czy jesteś dzieckiem, czy siwa skroń
Odnajdziesz dzisiaj radość, podaj
swoją dłoń
Niech każdy człowiek będzie jak brat
Niech to uczucie dziś obiegnie cały świat

Nadeszła świata noc i Bóg się nam narodził
Do serca niebo przytuliło wszystkich nas
Pieśń odkupienia chór aniołów w krąg
zawodzi
Na ziemię spłynął betlejemskiej
gwiazdy blask

Nadeszła święta noc i światło nam zabłysło
By nasze serca znowu ogrzać ciepłem swym
A gdyby kiedyś nam z ciemnością
walczyć przyszło
To Boże światło nas wspomóż z całych sił
Tekst polski piosenki Rolfa Zuckowskiego
pt. „Mitten in der Nacht”

Tłum. Zbigniew Skorupiński

Boże Narodzenie

Ref. Radość i radość, radość nad radości
Dziecię się rodzi, aby zbawić świat
Oto nadchodzi czas Bożej miłości
Dziecię się rodzi, Bóg, człowieka brat

Ucichło miasto, zasnęły ulice
Ucichł dziś cały oszalały świat
Dziś Pan Bóg spełnia swoje obietnice
Dziecię się rodzi, Bóg, człowieka brat

Już okna błyszczą, ludzkie serca płoną
Już gwiazda weszła, by rozjaśnić świat
Choinki pachną nadzieją zieloną
Dziecię się rodzi, Bóg, człowieka brat
Ref.

To dzisiaj niebo chce uściskać ziemię
I dzisiaj niebu czołem bije świat
Pan nasz do serca tuli ludzkie plemię
Dziecię się rodzi, Bóg, człowieka brat

Cichną dziś swary, cichną niepokoje
Dziś Boży spokój w krąg opływa świat
Każdy przy stole znajdzie miejsce swoje
Dziecię się rodzi, Bóg, człowieka brat
Ref.

Szczęście i radość dziś ludzi jednoczy
Bratu przewiny niech odpuści brat
Bożą dziecinę ujrzą ludzkie oczy
Pokój niech spłynie na znękany świat

Dziś porzuć biedę, drogi przyjacielu
Dla ciebie talerz na mym stole mam
Oplatkami szczęścia z tobą się podzielę
Wstąp, z serca proszę, dziś nie będziesz sam
Ref.

Wybacz mi, Boże, wszystkie winy moje
Wybaczcie, bracia, ja odpuszczam wam
Czysty chcę witać, Panie Dziecię, Twoje
Pomóż Dzieciątku spełniać Boży plan

Zbigniew Skorupiński

Oprac. Ika



W radiu i w bibliotece

W październiku minęła 15 rocznica urodzin radiowej audycji „Gdzieś obok nas”, która dotyczy problematyki osób niepełnosprawnych i jest do nich adresowana. W siedzibie Radia Katowice, 26 dnia tegoż miesiąca, w holu głównym udekorowanym pracami plastycznymi artystów niepełnosprawnych, m.in. Tadeusza Jackowicza-Korczyńskiego i rzeźbami Jana Szklanego, odbył się okolicznościowy występ zespołu Sylwestra Szwedy.



W sali audytorijnej Biblioteki Śląskiej

Okłasków nie szczędzili licznie zgromadzeni słuchacze i goście redaktor **Beata Tomanek**, która prowadzi i realizuje tę audycję z wielkim kunsztem, a przede wszystkim znajomością tematu. Zbierała zasłużone gratulacje i podziękowania od najwierniejszych, tych kilkusetletnich i tych dopiero poznanych słuchaczy – wszyscy jednakowo dziękowali jej za profesjonalizm, wrażliwość i skuteczność. Za to, że wciąż potrafi kruszyć skały i roztopiać lody na rzecz niepełnosprawnych, chorych, bezdomnych i samotnych...

Również gościnnie „Silesianka” uchyliła swe podwoje serdecznie przyjmując twórców i słuchaczy audycji. Scena sali audytorijnej Biblioteki Śląskiej rozbrzmiewała przez wiele godzin radosnym śpiewem i tańcem. Uroczystość bowiem uświetniły przeróżne pokazy, projekcja filmu, a także występy artystyczne, m.in. zespołu teatralnego ośrodka w Tychach i WTZ z Chorzowa. W holu księżnicy natomiast trwał nieprzerwanie dyżur przedstawicieli szkół i ośrodków pomocy społecznej prezentujących poradnictwo, wolontariat, programy interwencji kryzysowej, rehabilitacji społecznej, pomocy dla uzależnionych, dla młodzieży i rodzin. Przedstawiano policealne szkoły pracowników służb społecznych i możliwości kształcenia, a także doskonalenia warsztatu zawodowego. Imprezie towarzyszyła wystawa prac WTZ „Brata Alberta” i „Promyk” z Katowic-Janowa.

Redaktor Beacie Tomanek i wszystkim realizatorom audycji „Gdzieś obok nas” składamy wyrazy uznania, z całego serca winszujemy pięknego jubileuszu i życzymy 100 lat!

Redakcja „Naszych Spraw”

fot. ina-press

Z ostatniej chwili: Informujemy, że red. Beata Tomanek została tegoroczną laureatką prestiżowej nagrody im. Juliusza Ligonia, przyznawanej tym, którzy w działalności publicznej reprezentują wartości ponadczasowe, uniwersalne i pozostają wierni swoim ideałom. Serdecznie gratulujemy.



Wernisaż i występ zespołu Sylwestra Szwedy „U Pana Boga za piecem” w holu Radia Katowice



Redaktor Beata Tomanek (w środku) wśród licznej publiczności. Na pierwszym planie artysta plastyk, poeta Tadeusz Jackowicz-Korczyński



Wśród imprez towarzyszących był również występ grupy teatralnej „Wychowawczego” w Tychach

To już jedenasty raz, 13 listopada, progi gościnnej auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu udostępnione zostały organizatorom i uczestnikom koncertu galowego, Polsko-Niemieckiego Przeglądu Zespołów Wokalno-Instrumentalnych. Zdaniem zaproszonych gości i uczestników należał on do najlepszych.



XI Polsko-Niemiecki Przegląd Zespołów Wokalno-Instrumentalnych Inwalidów Niepełnosprawnych Intelektualnie

Przegląd był kulminacyjnym punktem wspólnego turnusu rehabilitacyjnego odbywającego się w Ośrodku Rehabilitacyjnym w Wągrowcu, a zorganizowanego przez „Wielspin” w Poznaniu.

Przegląd jest jednym z wątków społecznej rehabilitacji. Jak ważnym i cennym nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

Oklaskiwać mogliśmy występy grup polskich i niemieckich, które pieczołowicie przygotowują się przez cały rok do tego, aby zaprezentować się jak najlepiej.

Dwugodzinny koncert rozpoczęło wspólne wykonanie przez wszystkich uczestników przeglądu „Ody do radości”.

Jak zwykle ciepło i profesjonalnie całość poprowadził Zbigniew Grochal, aktor Teatru Nowego w Po-

znanu, który od ponad dwudziestu lat towarzyszy wielu artystycznym imprezom w wykonaniu osób niepełnosprawnych. Najważniejsze jednak, że podczas przeglądu spotkali się „starzy” znajomi



i przyjaciele, że twarze artystów upośledzonych umysłowo rozjaśniał uśmiech, a ich serca były otwarte i gorące, bijąc wspólnym rytmem z sercami widzów.

dyrektorów warsztatów dla niepełnosprawnych Dolnej Saksonii, przedstawicieli stowarzyszeń i fundacji oraz mediów.

Oprac. JO
fot. „Wielspin”





Maciej Grzegorek



„Wszechobecność” to tytuł kolejnej niebanalnej wystawy grafiki, fotografii i grafiki komputerowej **Macieja Grzegorka**.

W słotny listopadowy wieczór piątego dnia miesiąca odbył się jej wernisaż w **Galerii Spełnionych Marzeń w Klubie Chorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej***.

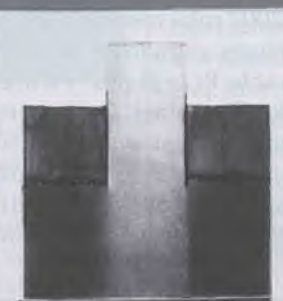
Siła i filozofia fotografii



Krzysztof Łazikiewicz, komisarz wystawy, przedstawiając artystę szczególnie ciepło zachęcał do obejrzenia czarno-białego tryptyku pt. *Cierpienie, Sumienie, Nadzieja*, który był również obecny na VIII Biennale Sztuki Osób Niepełnosprawnych, zorganizowanym tradycyjnie przez FSON w Krakowie (i zdobył I miejsce! – przyp. red.).

Sam twórca wyjaśniał, iż tematem jego prac jest współistnienie dwu światów, a więc problem natury filozoficznej i konfrontacji z samym sobą. – Człowiek cierpi, upada i znowu poddawany jest następnej próbie. Boi się tego, co go czeka. Rozumie jednak sens tego cierpienia – napisał Maciek w notatce wyjaśniającej założenia powstania tryptyku. Uzupełnił ją dwojakim przedstawieniem budowli katedry, obrazującym bardzo sugestywnie to współistnienie i dwoistość świata. Jedna konstrukcja jest monumentalna, ale zarazem krucha, podkreślająca nieuchronność przemijania bytowania ziemskiego. Druga katedra niby taka sama, a jednak ukazana w niezwykłym świetle, symbolizuje przede wszystkim trwanie tego bytowania.

Kontakt z człowiekiem, z naturą są dla twórcy stałym źródłem inspiracji. Mówi, że próbuje uchwycić więcej niż pejzaż. Liczne grono obecnych podziwiała sztuka artysty bawiącego się czernią i szarością jak tęczą barw. Zaiste czarno-białe grafiki i fotografie Macieja Grzegorka prezentuje w niezwykle i niebanalny



Tryptyk:
Cierpienie, Sumienie, Nadzieja



spół. – Jestem jak łowca – mówi o sobie. – Muszę zawsze zapisać jakiś ślad, uchwycić to, co mijam. Fotografiją można się w nieskończoność bawić i wciąż wracać do „starych” tematów. W zależności oczywiście od własnego poczucia ładu dobierać adekwatne środki wyrazu – wykorzystywać grafikę, zdjęcie albo komputerowo przetworzoną fotografię. Każda jest zupełnie innym przeżyciem, szukaniem jakiegoś sensu, „drugiego dna” w przedstawianym świecie i w sobie samym. Przekształcanie fotografii, jej obróbka komputerowa to wszak inna forma tego poszukiwania.

Inspiracją dla M. Grzegorka było zdanie wypowiedziane przez ks. Józefa Tischnera: „Każdemu człowiekowi dana jest część wiary i niewiary, ale niewiara też dana jest od Boga”. W sposób jednoznaczny Maciek odwołuje się w swojej twórczości do symboliki chrześcijańskiej, nawiązuje do męki Chrystusa przedstawiając cierpienie zwykłego człowieka, ale i jego wytrwałość w poszukiwaniu nadziei.

Cieniutkie, olśniewająco białe drobnitki kreseczek, niteczki nakładają się i układają w określone kompozycje, układy przestrzenne.

Wszechobecność twórcy i artysty Macieja Grzegorka to wszechobecność trwałości bytu i nadziei autora – człowieka poszukującego.

Iwona Kucharska
fot. ina-press

* „Galeria Spełnionych Marzeń” Chorzów, ul. Młodzieżowa 29



Mój świat

Pod takim hasłem do 10 grudnia 2004 r. w lublinieckim Miejskim Domu Kultury odbyła się szósta już Regionalna Wystawa Twórczości Osób Niepełnosprawnych, której uroczyste otwarcie nastąpiło 15 listopada. Ekspozycja twórczość ukazuje piękno wewnętrznego świata każdego człowieka, piękno jego duszy, jego wrażliwość na otoczenie. Niezależnie od tego kim ten człowiek jest i jak wygląda. Zewnętrzne piękno przemija zawsze, wewnętrzne nigdy.

Los tak mną pokierował, że w amatorski ruch sztuk plastycznych byłem włączony w moim regionie od samego jego początku. Staralem się jak najczęściej korzystać z organizowanych plenerów plastycznych, gdzie mogłem się wielu rzeczy się nauczyć, wiele spraw zrozumieć, skonfrontować swoje dokonania z dokonaniem innych. Po pewnym czasie zrozumiałem, że za pomocą ołówka czy pędzelka mogę urzeczywistnić swoje odczucia i marzenia. Moje życie nabrało jak gdyby innego wymiaru - niektórzy nazywają to wolnością duszy - i mogłem opuścić swe wewnętrzne „szklane ściany”. Bardzo szybko przekonałem się również, że w sztuce nie ma podziału na sprawnych i niesprawnych, co niestety często zdarza się w życiu codziennym. Niezależnie od tego, czy ma się jedną czy dwie nogi, jedną czy dwie ręce, czy nawet jest się całkowicie pozbawionym kończyn, można tworzyć znakomite dzieła. Trzeba tylko wiedzieć, na czym polega sztuka. Tezę tę wielokrotnie potwierdzał w swoich wykładach prof. Wiktor Zin, który prowadził w Krakowie studium wiedzy o sztuce dla niepełnosprawnych.

W 1999 r. odbyła się pierwsza Wystawa Twórczości Osób Niepełnosprawnych. Jej uroczystemu otwarciu towarzyszyły występy artystów niepełnosprawnych i zaproszonych gości.

Prace nadsyłane na kolejne wystawy charakteryzuje coraz wyższy poziom. „Założonym celem wystawy – według jej regulaminu – jest m.in. integracja środowiska twórczego osób niepełnosprawnych, zwrócenie uwagi na problemy tychże osób, poprzez organizowanie wszelkiego rodzaju spotkań integracyjnych. Wzmocnienie więzi środowiskowych poprzez wymianę doświadczeń życiowych i doznań artystycznych, ukazanie społeczeństwu twórczości osób często nieznanymi i osamotnionymi, ukazanie potencjału intelektualnego osób niepełnosprawnych, integracja środowiska osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem poprzez twórczość artystyczną”.

Podczas przygotowań do organizacji II Wystawy Twórczości Osób Niepełnosprawnych zadbano również o nadanie przedsięwzięciu stosownego prestiżu. Starosta powiatu lublinieckiego i burmistrz Lublińca ze zrozumieniem i przychylnością przyjęli prośbę o patronowanie wystawie.

Od 2002 roku towarzyszące wystawie występy estradowe odbywają się w ramach Przeglądu Twórczości Poetycko-Teatralnej. Dzięki temu swe dokonania prezentować mogą nie tylko plastycy, ale także niepełnosprawni artyści tworzący w takich dziedzinach sztuki jak poezja, teatr, muzyka i taniec.

Na tegorocznej wystawie znalazło się ok. 250 prac plastycznych, wykonanych w wielu różnorodnych technikach plastycznych. Ich poziom artystyczny określić można jako wysoki i bardzo wysoki. Podczas wernisażu burmistrz Lublińca Józef Kazik wręczył cztery wyróżnienia za innowacyjne walory artystyczne. Otrzymały je Stowarzyszenie Rodzin Dzieci Niepełnosprawnych „Serce” z Częstochowy (obrazy z masy solnej), Warsztaty Terapii Zajęciowej przy DPS ul. Kochcicka 14 w Lublińcu (ceramika ozdobna), zespołu plastycznego DPS „Zameczek” w Lublińcu (odlewy z masy gipsowej) oraz debiutant na wystawie Rafał Kulik z Ciasnej (cykl grafik). Pozostali uczestnicy otrzymali dyplomy i upominki książkowe. Ekspozowane prace pochodziły z takich miast, jak Lubliniec, Myszków, Olesno, Częstochowa, Sosnowiec, Pszczyna, Bytom i odległy Lublin. Wśród autorów byli twórcy, którzy już na stałe się zadomowili na naszej wystawie, znani i uznani w regionie i w kraju, a także osoby dotąd nieznanne, które po raz pierwszy wystawiały swoje prace, przełamując własne osamotnienie i onieśmienie.

Wiesław Drynda, G.S.
Fot. Wiesław Drynda

PS. Wystawa i Przegląd realizowane są dzięki wzorcowej współpracy Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, Miejskiego Domu Kultury w Lublińcu i Domu Pomocy Społecznej przy ul. Kochcickiej 14. Wydatnej pomocy organizatorom przedsięwzięcia tradycyjnie już udziela burmistrz Miasta Lublińca oraz sponsor prywatny - „Zespół Gastronomiczny” Romualda Wicińskiego.



Zdjęcia przedstawiają fragmenty spektaklu „Z muzyką przez świat” w wykonaniu członków WTZ – uczestników Przeglądu

„Jesteśmy jeden dla drugiego”

W Czeladzi 22 października obchodzono Dzień Niepełnosprawnych; uroczystość ta została przygotowana przez Urząd Miasta Czeladź oraz Spółdzielczy Dom Kultury „Odeon”.

Wśród zaproszonych gości byli reprezentanci władz miasta, sponsorzy czeladzkiej organizacji pozarządowych, podopieczni innych działających na terenie miasta placówek wspierających twórczość i rozwój niepełnosprawnych, lekarze, nauczyciele, terapeuci, czyli ci, dla których los osób niepełnosprawnych nie pozostaje obojętny.

W programie imprezy znalazły się występy wokalisty -muzyczne utalentowanej Angeliki i uczniów Zespołu Szkół Specjalnych z Czeladzi oraz prezentacja prac plastycznych Środowiskowego Domu Samopomocy „Ostoja” i Czeladzkiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom z Upośledzeniem Psychoruchowym. Autorzy prac, obecni na uroczystości, chętnie opowiadali, jak rodzą się pomysły, jak powstają prace, jak również tłumaczyli, na czym polegają poszczególne techniki, które pozwalają im tworzyć tak niesamowite dzieła.



Podczas uroczystości przedstawiciele Koła Osób Niepełnosprawnych „Przyjaciele” wręczyli „Ordery Serca” osobom, dla których środowisko ludzi niepełnosprawnych jest szczególnie bliskie. Statuetkami wyróżniono: doktor Iwonę Chwałbę-Michalską, ordynator Oddziału Rehabilitacji czeladzkiego szpitala, jej współpracownicę Jolantę Janowską-Gajek, Teresę Wąsowicz – kierownik Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miasta Czeladź oraz Mirosława Wrubla – przedstawiciela firmy „Mirbud”.

Spotkanie miało charakter przyjacielski i kameralny, stało się doskonałą okazją do rozmów, zawiązywano nowe znajomości, planowano wspólne działania, rodziły się wspólne, wspiane pomysły. Była to doskonała okazja, by wymienić się doświadczeniami, porównać efekty terapii, zapoznać się z innymi metodami pracy. Dzień Niepełnosprawnych nie zakończył się więc na części oficjalnej, ale miał dalszy kularowy przebieg, którego efekty będą z pewnością odczuwalne.

Tekst i fot.: Jono

Nie zadzieraj nosa, baw się razem z nami!

Z okazji Światowego Dnia Osób Niepełnosprawnych 3 grudnia w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie

Górnicznej odbyła się impreza pod nazwą „Nie zadzieraj nosa, baw się razem z nami”.

Uroczystość miała charakter integracyjny i objęła swoim zasięgiem środowisko osób niepełnosprawnych oraz podopiecznych domów pomocy społecznej z blisko 30 placówek z Dąbrowy Górnicznej, Zawiercia, Będzina, Sosnowca, Czeladzi i Katowic.

Głównymi jej inicjatorami i organizatorami były Dąbrowskie Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Otwarte Serca” oraz MOPS i Zespół Szkół Specjalnych nr 6 w Dąbrowie Górnicznej. Wszyscy wspólnie z ogromnym zaangażowaniem i determinacją pokazywali, że możliwe jest zburzenie barier pojawiających się w życiu inwalidów. Gościem honorowym był Jerzy Talkowski, prezydent Dąbrowy Górnicznej. Sam pomysł połączenia imprezy z obchodami Światowego Dnia Osób Niepełnosprawnych narodził się bardzo spontanicznie.

Najważniejszym celem uroczystości było „zjednoczenie” osób niepełnosprawnych z ludźmi w pełni sprawnymi oraz pokazanie, iż osoba niepełnosprawna powinna być aktywna, aby pokonywać własne słabości.

– Niepełnosprawni pokazują nam, jak przeciwstawiać się problemom, posiadają własne cele i marzenia, do których dążą, pragną zdobywać bieguny i osiągać szczyty. To olbrzymy! – mówiła Ewa Pieczykolan, koordynator ds. osób niepełnosprawnych. W istocie to, co pokazali, było niebywałe. Licznie zgromadzone zespoły artystyczne prezentowały swój dorobek – na deskach Domu Kultury odbyły się pokazy twórczości scenicznej w kategoriach: piosenka, teatr, taniec, kabaret, zaprezentowano m.in. współczesną wersję „Romea i Julii” w wykonaniu podopiecznych DDPS nr 1 w Dąbrowie Górnicznej. Równocześnie odbywały się pokazy technik plastycznych i rękodzielniczych, w trakcie których osoby niepełnosprawne prezentowały, jak tworzą swoje minidzieła.

Do aktywnego udziału w obchodach zostali zaproszeni mieszkańcy Dąbrowy Górnicznej, uczniowie tamtejszych szkół średnich oraz harcerze, którzy w punktach informacyjnych wspólnie czuwali nad przebiegiem imprezy. Tuż przed południem przybyli żołnierze z jednostki wojskowej w Tarnowskich Górach, którzy dostarczyli ciepłą strawę w postaci grochówki.

Wszyscy bawili się znakomicie, imprezie towarzyszyła atmosfera przyjaźni, życzliwości i radości. Na twarzach zgromadzonych gości szerokie uśmiechy, byli szczęśliwi, co można było poznać po gromkich brawach i ochoczych śpiewach, które nie ustawały. Całość zwieńczyło rozdanie nagród wszystkim niepełnosprawnym artystom, którzy w swoje prezentacje włożyli wiele trudu i serca.

Anna Bednarek



„Ziarno zostało zasiane...”

Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych zorganizowany przez Centrum Rehabilitacji im. ks. bpa Jana Chrapka odbył się w Grudziądzu już po raz siódmy, skupiając jak co roku niezwykle utalentowanych plastyków, poetów, recytatorów i wokalistów.

Niektórzy z tych ostatnich prezentowali swoje umiejętności piosenkarskie na wakacyjnym festiwalu w Ciechocinku. Trzeba przyznać, że ziemia kujawsko-pomorska jest bardzo przychylna i szczodra dla artystów niepełnosprawnych. Dość powiedzieć, że w ostatnim dniu OPTAN-u w pobliskiej Bydgoszczy odbył się szeroko nagłośniony koncert w Operze z udziałem niepełnosprawnych artystów (o czym informowaliśmy szerzej w „NS” nr 11/04), a niebawem przecież czeka nas wielki Bal Duchy – też nieopodal, bo w Toruniu.

Wzorem lat ubiegłych OPTAN 2004 dokonał przeglądu konkursowego w kilku kategoriach. W dniach 7-10 października odbyły się konkursy: piosenkarski „Latarnia”, recytatorski „Widzimy ten sam świat”, teatralny „Teatr Życia” oraz plastyczny „Radość tworzenia radością życia”.

Jako jurorzy zasiedli: Tadeusz Woźniak (przewodniczący), Henryk Wojciechowski, Andrzej „E-moll” Kowalczyk, Lilla Latus, Andrzej Jakimiec, Tadeusz Kwinta, Krzysztof Wachowiak, Jacek Frankowski, Grzegorz Sprusik.

Prezentacje były bardzo różnorodne i stały na wysokim poziomie. Jury miało trudny wybór, bo wiele z nich jakby już nie mieściło się w ustalonych kategoriach Przeglądu. Być może jest to sygnał konieczności zmiany jego formuły konkursowej.

Przesłuchania zaowocowały wyborem najlepszych dokonań i twórców, którzy na koncercie galowym laureatów pokazali, na co ich stać. Andrzej Jakimiec wyreżyserował wzruszający spektakl prezentujący wielkie możliwości i umiejętności nagrodzonych. – To było rzeczywiście coś zupełnie nowego i przejmującego. Naprawdę warto było zobaczyć – powiedział Piotr Dudek, plastyk, uczestnik Przeglądu, szczególnie pozytywnie oceniając prezentację zespołu teatralnego z Torunia. – Wybitni twórcy kultury zasiadający w jury konkursu wyreżyserowali z naszych propozycji artystycznych znakomity spektakl dla publiczności Grudziądza. Dzięki temu otrzymaliśmy potwierdzenie wiary we

własne siły, bo przecież zaprezentowano w tak pięknej formie nasze osiągnięcia – dodał inny uczestnik konkursu.

Czasu na przygotowanie tego spektaklu było bardzo niewiele, a udało się znakomicie, co świadczy o wysokim poziomie artystycznym prezentacji na tegorocznym OPTAN-ie i takiej ocenie umiejętności jego uczestników przez jurorów.

– Muzyka to taka rozmowa bez słów. Potrafi ona wyrazić wszystkie uczucia i potrafi rozmawiać z człowiekiem – powiedziała uśmiechnięta i rozśpiewana Angelka Wawrzyk, zdobywczyni pierwszego miejsca wśród piosenkarzy. Ta bardzo rezolutna niespełna 10-letnia dziewczynka oprócz niewątpliwego talentu ma dużo ciepła, rozsądku i uroku osobistego. – Człowiek musi robić to, co lubi, ponieważ inaczej nie udaje mu się, nie wychodzi mu to zupełnie. Ja jestem taka, że jeżeli chcę coś zrobić, jeżeli się porządnie przyłożę do tego, to ja to zrobię i to lepiej, niż sobie wyobrażałam. Próbuję dążyć do swoich celów po kolei. To wymaga ogromnej pracy – podsumowała, dodając, że choć bardzo kocha muzykę i śpiewanie, to marzy o pracy trenerki koni, „gdy już całkiem dorosnie”.

Tegoroczny OPTAN zaistniał wieloma indywidualnościami. Nie sposób wymienić wszystkich. Szczególnie jednak serdecznie prezesa Centrum Krystyna Grabowska przywitała jego liderów – jak się wyraziła – członków AMUN-u, plastyków: Jurka Omelczuka, pierwszego laureata Nagrody im. biskupa Jana Chrapka „Za całokształt twórczości” oraz Irka Betlewicza, kandydata do tytułu „Człowieka bez barier” w roku ubiegłym i tegorocznego zdobywcę nagrody Patrona. Obaj artyści cieszą się zasłużoną estymą wśród twórców, bez podziału na pełno- i niepełnosprawnych. Są wymownym przykładem na to, że sztuka jest jedna – albo dobra, albo zła. Inne kryteria są bezzasadne.

– Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych staje się imprezą coraz bardziej popularną, już na stałe wpisana w kalendarz imprez

kulturalnych naszego kraju – powiedziała Krystyna Grabowska. – Jestem przekonana, że bardzo oczekiwaną przez twórców. Nowością VII Przeglądu było widowisko artystyczne składające się z fragmentów teatru, poezji, piosenki, muzyki i plastyki zaprezentowane na koncercie laureatów. Poszukujemy wciąż nowych, lepszych rozwiązań. Oczywiście zmiany formuły konkursu muszą być. Przede wszystkim planujemy zwielokrotnienie liczby samych warsztatów artystycznych i konsultacji poprzedzających OPTAN. Dzięki temu na konkurs plastyczny prace będą nadsyłane, a nagrody przesyłane ich zdobywcom. Konkursy poetycki i recytatorski zdecydowanie rozdzielimy, a oceną osiągnięć ich uczestników zajmą się instruktorzy podczas warsztatów artystycznych – podsumowała prezesa Grabowska. – Mottem OPTAN-u i wszystkich działań Centrum w zakresie realizowanego od kilku lat projektu „Teatr Życia” są słowa jego Patrona, biskupa Jana Chrapka: „Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały Cię”. Dla wszystkich członków Centrum obecnie sprawą wielkiej wagi jest budowa pomnika Patrona w Kałkowie-Godowie – miejscu jego narodzin – przypomniała.

Po raz pierwszy na OPTAN-ie obecny był przyjaciel biskupa – Ireneusz Wachowski, generał policji, członek Honorowego Komitetu Pomocy Twórcom Niepełnosprawnym „Teatr Życia”. – Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że oglądamy same kształtne osoby w pięknej oprawie i „enturażu” – powiedział. – Ładne jest to, co jest „podrasowane”, śliczne i nie odbiega od naszego kanonu urody, nie kuleje, ma obie nogi, ręce – jest piękne. Inne jest nie do zaakceptowania – zwracał uwagę, podkreślając paradoksalność i bezdusność takich stereotypów. – Najważniejsze by to, co czynimy było, owszem, dobre dla nas, ale by przy okazji nie krzywdziło innych. Zasadnicze wytyczne dekalogu zawsze są aktualne – podkreślał generał Wachowski, zwracając jednocześnie uwagę, że dzisiaj za mało mamy odniesień, wzorców, ideałów, bo unikamy codziennych rozmów na temat istoty dobra i zła, a przede wszystkim konieczności ciągłego poszukiwania odpowiedzi.



Damian Rebelski – III nagroda
w konkursie plastycznym



Na koncercie galowym



Prezes Krystyna
Grabowska wręcza
nagrodę Krzysztofowi
Kosowskiemu



Krzysztof Kosowski – I nagroda
w konkursie plastycznym



Jury

Andrzej
Jakimiec

Henryk
Wojciechowski

Tadeusz
Woźniak

Tadeusz
Kwinta

Andrzej „E-moll”
Kowalczyk

Lilla Latus



Zespół „Za Kurtyną”
z Gdańska





Angela Wawrzyk występowała pierwszą nagrodę w konkursie piosenkarzkim



Na koncercie galowym – wśród laureatów (od lewej): Szymon Karas, Alicja Czarnuska oraz Wojciech Ławnikowicz



Andrzej Chutkowski



Waldemar Garboś

To właśnie w rozmowach z biskupem Janem o istocie ludzkich poczynań poszukiwali odpowiedzi, swoistego drogowskazu dla rozróżnienia dobra i zła w działaniach człowieka. – Ziarno zostało zasiane – podsumował J. Wachowski – trzeba tylko podlewać i pielęgnować tę glebę, by coś z niej wyrosło. Trzeba się zastanowić, co uczynić, by pokazać to, co robią uczestnicy Przeglądu, to co osiągnęli i trud ich pracy.

Oczywiście pamiętając o tym, że „nie dla kamer i poklasku się to dzieje” – co bardzo jednoznacznie podkreślił Tadeusz Woźniak, przewodniczący jury.

Cykl warsztatów, spotkań, koncertów i innych przedsięwzięć w ramach realizacji projektu „Teatr Życia” będzie trwał. Wzorem lat ubiegłych będą kontynuowane różnorodne działania na rzecz i dla niepełnosprawnych artystów. VII Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystów Niepełnosprawnych OPTAN 2004 w Grudziądzu spełnił swoje zadanie i udowodnił, że jest imprezą budzącą wciąż żywe i gorące emocje. Zwycięzców wyłoniono, nagrody rozdano. Szkoda, że nie można wszystkim. Wszyscy bowiem uczestnicy zasługują na najwyższe wyróżnienia i uznanie – co niniejszym wyrażamy. Dziękując za inspirujące dzieła i ich prezentacje i gratulując osiągnięć przedstawiamy listę zwycięzców we wszystkich kategoriach Przeglądu.

Iwona Kucharska
Grzegorz Stanisławiak
fot. ina-press, Centrum Rehabilitacji

Jury OPTAN-u 2004 przyznało nagrody:

Grand Prix
Wojciech Ławnikowicz – Wrocław

Nagroda im. ks. bpa Jana Chrapka (za całokształt twórczości)
Ireneusz Betlewicz – Ostróda

KONKURS PIOSENKARSKI „Latarnia”

- I Angela Wawrzyk – Czeladź
- II Piotr Tarasewicz – Bytom Odrzański
- III Krzysztof Szymaszek – Bieruń Nowy

KONKURS RECYTATORSKI „Widzimy ten sam świat”

- I Janusz Kamiński – Grudziądz
- II Waldemar Garboś – Nowa Dęba
- III Alicja Czarnuska – Szczecin

KONKURS TEATRALNY „Teatr Życia”

- I Zespół „Za kurtyną” – Gdańsk
- II Zespół „Sekret” – Warszawa
- III Zespół „Między wierszami” – Toruń

KONKURS PLASTYCZNY „Radość tworzenia, radością życia”

- I Krzysztof Kosowski – z Zagórza Śląskiego, za „Starą szafę”
- II Józef Faber – z Czańca, za „Łąkę jesienną”
- III Damian Rebelski – z Bydgoszczy, za „Rozmowę Chrystusa z Nikodemem” i „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy”

Sport widziany oczami niepełnosprawnych twórców

Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie 9 listopada gościło finalistów III Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla warsztatów terapii zajęciowej. Impreza ta została zorganizowana przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Międzynarodowe Centrum Kultury, pod patronatem pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych.

Nawiązując do ogłoszenia roku 2004 Rokiem Edukacji poprzez Sport organizatorzy zaproponowali niebanalny sposób zwrócenia uwagi środowiska osób niepełnosprawnych na sport. Narzędziem promującym idee sportowej rywalizacji stała się sztuka.

Artyści towarzyszą sportowcom od najdawniejszych czasów. To przecież również dzięki dziełom antycznych twórców możemy dziś odtworzyć obraz starożytnych igrzysk olimpijskich; rywalizację uwieczniano na ceramice, zwycięzcom stawiano pomniki, śpiewano o nich pieśni, powstawały wiersze głoszące ich zwycięstwo. Artyści ukazują w swoich pracach piękno sportu, a sport dzięki sztuce staje się bogatszy. Dlatego nie powinno nas dziwić, że w czasach, w których niepełnosprawni zawodnicy są coraz bardziej widoczni na arenach sportowych, rzeczą normalną jest, że ich osiągnięcia i sukcesy znalazły się w kręgu zainteresowań również niepełnosprawnych artystów.

Zarówno sport, jak i sztuka dają ludziom możliwość rozwoju, kształtują charakter, umacniają pożądane i potrzebne cechy i umiejętności, zawarte są w nich ważne idee niosące uniwersalne wartości. Drogi te czasem są zbieżne, czasem rozdzielają się, by dać okazję do zdobywania różnych umiejętności. Sport pomaga przełamywać bariery, zmusza do podjęcia walki,

uczy wygrywać i ponosić porażki, każe wyznaczyć cel i do niego dążyć. Sztuka z kolei otwiera na piękno, budzi i potęguje wrażliwość, pozwala na rozwój emocjonalny.

Te dwie dziedziny są przecież doskonałą okazją do rozwoju i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, pozwalają one kształtować wiele pozytywnych cech, poszerzają horyzonty, uczą cierpliwości, wytrwałości i konsekwencji, umacniają wiarę w siebie oraz budują pozytywny obraz świata.

Organizatorzy III Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla WTZ zaproponowali połączenie w procesie terapeutycznym sztuki i sportu, bowiem takie kompleksowe działanie znacznie rozszerza możliwości rozwoju osób niepełnosprawnych.

Celem Konkursu było uświadomienie organizacjom edukacyjnym i sportowym potrzeby współpracy na rzecz rozwoju edukacji osób niepełnosprawnych poprzez sport, bowiem jest on doskonałą okazją do budowania pozytywnego ich odbioru wśród społeczeństwa oraz do likwidowania barier ich dotyczących. Ważne było również docenienie niepełnosprawnych twórców i pobudzenie ich ambicji. Imprezie przyświecała także idea promowania edukacyjnych wartości codziennego życia osób niepełnosprawnych, upowszechniania dorobku warsztatów terapii zajęciowej oraz ukazania możliwości twórczych osób niepełnosprawnych.

Uczestnicy mogli zgłosić prace o następującej tematyce: Europejski Rok Edukacji poprzez Sport, Niepełnosprawni i sport, Ja i moje życie, Jak widzą mnie inni, Najważniejsza rzecz na świecie, Sport bez barier oraz Duch olimpijski drzemie w każdym z nas. Przebyły one dwuetapowy proces weryfikacji, który odbywał się najpierw na szczeblu wojewódzkim, a następnie prace ocenione zostały przez Centralną Komisję Konkursową.

W kategorii grafika i rysunek pierwszą nagrodę zdobyła Małgorzata Justa za pracę „Jak Kusznerewicz”, w kategorii tkanina i aplikacja zwyciężyła praca „Ja i mój świat” Danuty Ławskiej z Rymanowa, natomiast praca Tomasza Pszonaka „Najważniejsza rzecz na świecie” była najlepsza w kategorii rzeźba. Krzysztof Zawistowski z Olsztyna, autor cyklu prac „Moje sacrum”, otrzymał pierwszą nagrodę w kategorii malarstwo, a za pracę „Strusie pędzą” pierwszą nagrodą w dziedzinie ceramiki została wyróżniona Izabela Pinkowicz z WTZ w Dąbrowie Górniczej.

Wyróżnieniom najlepszych prac oraz gratulacjom składanym na ręce ich twórców towarzyszyła gala i bardzo uroczysta atmosfera, a imprezie wręczenia nagród wystawa nagrodzonych prac. Stała się ona doskonałą okazją do poznania twórców wyróżnionych dzieł. Opowiadali jak powstają ich prace, jak rodzi się pomysł, ile trwa jego realizacja, jaką rolę w procesie powstawania dzieła odgrywają terapeuci, co dzięki określonej technice można uzyskać oraz jak poprzez sztukę można przedstawić siebie i stać się lepszym.

Joanna Nosiadek
fot. ina-press

dokończenie na str. 48



Gratuluje prezes Janusz Wesolowski



„Jak Kusznerewicz”
I nagroda
(grafika
i rysunek)
Małgorzata
Justa



„Chwała sportowcom” wyróżnienie
(grafika i rysunek) – Mariusz Blaszczyk



„Ja i mój świat”
I nagroda
(tkanina
i aplikacja)
Danuta
Ławska



„Najważniejsza rzecz
na świecie”
I nagroda (rzeźba) –
Tomasz Pszonak



„My”
II nagroda
(tkanina
i aplikacja) –
Monika Lewicka

Zmęczeni bohaterowie

W słoneczną sobotę 30 października – tradycyjnie już w Ośrodku Salezjańskim w Reptach Śl. – odbył się Ogólnopolski Integracyjny Turniej w wyciskaniu sztangi leżąc. Była to już jego dziesiąta, a zatem jubileuszowa edycja, jednak jej termin – po Paraolimpiadzie w Atenach, a także po prestiżowym Turnieju o Srebrną Sztangę we Wrocławiu – sprawił, że tym razem w stawce rywali zabrakło naszych najbardziej znanych, czołowych sztangistów, z promienionym medalowym sukcesem Ryszardem Rogalą na czele.

Lącznie w poszczególnych kategoriach wystąpiło 75 zawodników, w tym ok. 1/3 niepełnosprawnych, co stanowi proporcję zbliżoną do lat poprzednich. W poprzednich latach niepełnosprawni dominowali niemal we wszystkich kategoriach, ostatnio – po zakończeniu kariery przez naszego supermistrza **Ryszarda Tomaszewskiego** – z reguły tylko w niższych. Przebieg tegorocznego turnieju potwierdził ten układ sił. Najbardziej utytułowani byli dwaj uczestnicy tegorocznej Paraolimpiady – **Mariusz Tomczyk** (do 60 kg) i **Damian Kulig**, którzy – mimo że szczyt formy pozostawili poza sobą – nawiązali równorzędną walkę z pełnosprawnymi kolegami.

Fakt, że na turnieju nie pojawił się w komplecie „pierwszy garnitur” tej dyscypliny, miał – zdaniem prezesa katowickiego „Startu” **Henryka Pięty** – tę zaletę, że mogła dzięki temu z większą śmiałością rywalizować młodzież, m.in. z Koszalina i Wrocławia. Szczególnych rumieńców nabrała walka Tomczyka z **Henrykiem Kohnke** (do 67 kg) z Gdańska, startującego wprawdzie w wyższej kategorii wagowej, lecz w Reptach obie kategorie połączono z uwagi na małą ilość zawodników. Wygrał ją z wynikiem 166,59 pkt. lżejszy Mariusz Tomczyk z Wrocławia, natomiast Kohnke musiał zadowolić się drugim miejscem z wynikiem 153,1 pkt. (przypominamy, że w przypadku łączenia różnych wag podniesione ciężary przelicza się odpowiednim mnożnikiem do wspólnej skali punktowej, niwelującej różnicę wagi ciała startujących).

– Dziś byłem mile zaskoczony tym wynikiem i kładę to na karb tej dodatkowej „adrenaliny” związanej z bezpośrednią rywalizacją z kolegą z Gdańska. Potraktowałem wprawdzie te zawody nieco ulgowo, ale myślę, że procentowało



W środku Mariusz Tomczyk



Dekoracji dokonywali i nagrody wręczali Jerzy Lamparski i Henryk Pięta



Mariusz Tomczyk

także przygotowanie do olimpiady. Wyciśnięcie 155 kg dało mi pierwsze miejsce jakby w wyższej kategorii. Zaliczyłem wszystkie trzy podejścia, uzyskując wynik tylko o 5 kg niższy niż w Atenach. To cieszy, zwłaszcza po podwójnym pechu, jakiego doświadczyłem w Atenach! – uśmiechał się M. Tomczyk po zakończeniu zawodów.

Swoją kategorię wygrał także **Piotr Szymeczek** z Wrocławia wynikiem 180 kg: – Do kadry dołączyłem stosunkowo późno i – głodny sukcesu – staram się na niego zasłużyć ciężką pracą. W zeszłym roku na tym turnieju podniosłem 153 kg, teraz o 7 kg więcej, więc myślę, że jest to różnica zauważalna – mówi z satysfakcją. – Trenuję sześć razy w tygodniu, na samej ławce ok. dwóch godzin, do tego dochodzi trening ogólnorozwojowy. Jestem zawzięty i wiem, że aby osiągnąć coś w sporcie, to trzeba dać z siebie wszystko! Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że z ojcem prowadzę w Krakowie małą siłownię, więc mam gdzie ćwiczyć, i to za darmo. Jedyнным moim krajowym konkurentem jest dziś wielki mistrz, Ryszard Fornalczyk i zdaję sobie sprawę, że dzieli mnie jeszcze od niego pewien dystans, ale 20 kg to nie jest jakaś astronomiczna liczba, a ten „pościg” niesłychanie mobilizuje: mam się na kim wzorować! Muszę tylko pamiętać, żeby się nie przetrenować, a mając 30 lat jeszcze nie osiągnąłem szczytu swoich możliwości (to dopiero za ok. 4 lata), więc myślę, że jeszcze wszystko przede mną...

Z kolei Damian Kulig w pierwszej próbie zaliczył 180 kg, w drugiej 182,5 kg (stosunkiem głosów sędziowskich 2:1), a trzecią próbę (185 kg) spalił, kończąc zawody na drugim miejscu, za pełnosprawnym zawodnikiem, Piotrem Papierem.

– Teraz jesteśmy już w okresie „roztrenowania”, szczyt formy minął, więc to drugie miejsce w pełni mnie

satysfakcjonuje, natomiast bardzo żałuję, że przy swoim rekordzie życiowym 197,5 kg na występie w Atenach zaliczyłem tylko 190 kg, co dało mi zaledwie ósme miejsce – dzieli się swoimi wspomnieniami katowicki ciężarowiec. – Jako debiutant na Paraolimpiadzie zapłaciłem swoiste frycowe, lecz uprawiam tę dyscyplinę dopiero trzy lata, przed amputacją trenowałem kulturystykę, ale to dawało tylko ogólne przygotowanie, a trening ciężarowy jest zupełnie inny... W perspektywie mamy już przyszłoroczne mistrzostwa Europy i tam już ze wszystkich sił będę się starał zdobyć medal. A to z kolei krok do mistrzostw świata za dwa lata. Ćwiczę teraz 4-5 razy w tygodniu po ok. 1,5 godziny, ale trening ogólnorozwojowy – po powrocie z olimpiady stawy już zaczęły trzeszczeć i trzeba było nieco „poluzować”, by wrócić do formy we właściwym czasie, po odpowiednim przetrainowaniu zimy.

Podobnie inni zawodnicy myślą już o następnych próbach, a w odległej perspektywie - o zmaganiach w Pekinie! Turniej w Reptach był pierwszym krokiem na tej długiej i ambitnej drodze.

Roman Radoszewski
fot. ina-press



Piotr Szymeczek



Damian Kulig

III KONKURS PLASTYCZNY DLA WTZ

dokończenie ze str. 45

Z katalogu konkursu:

Grafiki, rysunki, obrazy olejne, pastele, hatik, mozaika, rzeźba w drewnie, w glinie, kompozycje przestrzenne, ceramika. Prace zaskakują różnorodnością technik. Niezwykła dla oglądającego jest swoboda, z jaką twórcy je stosują, odważnie eksperymentując i szukając nowych rozwiązań. To dlatego kompozycje urzekają swobodą wypowiedzi, świeżością, brakiem rutyny.

Utwory malarskie wyróżnia wyrafinowana kolorystyka, co dobitnie świadczy o wspaniałym „słuchu” kolorystycznym ich autorów. Barwa nie zawsze ma odniesienie do rzeczywistości. Bardziej sugestywna, abstrakcyjna, pozwala tworzyć odpowiedni nastrój i wzmacnia ekspresję kompozycji. Język form, którymi posługują się twórcy, jest niezwykle zindywidualizowany, niepozwyczajny. Obok form wyidealizowanych, form uproszczonych, prawie abstrakcyjnych dostrzegamy kształty udziwione, wymyślone, niecodzienne.

W utworach rzeźbiarskich uderza świadomość istoty gatunku. Niezwykłych rozmiarów prace zdumiewają siłą wyrazu, który uzyskano dzięki syntetycznej, uproszczonej formie, bądź też odwrótnie, dzięki silnemu rozczłonkowaniu i przestrzenności kompozycji.

Wśród prac szczególnie wyróżniają się dzieła ceramiczne. Niezwykle oryginalne i zróżnicowane w kształtach, przekonują o awangardowym podejściu do tematu.

dr Monika Rydiger
Międzynarodowe Centrum Kultury
Kraków

Sztuka jest jedna dla wszystkich. Najistotniejsze jest jej kolosalne znaczenie zarówno dla niepełnosprawnych artystów, jak i dla realizacji idei przelamywania barier i przetrzymywania zahamowań. Ten udział w sztuce stwarza klimat wzajemnej akceptacji i zrozumienia między ludźmi zdrowymi a niepełnosprawnymi. Dla osób niepełnosprawnych sztuka jest nie tylko nieocenionym narzędziem w procesie ich rehabilitacji. Arteterapia rozbudza, rozwija i kształtuje emocjonalny stosunek do świata zewnętrznego, a w jej odbiorach budzi pytania natury egzystencjalnej.

Twórczości artystów niepełnosprawnych nie należy postrzegać jedynie przez pryzmat ich niepełnosprawności. Artystom ich prace świadczą o ponadwymiarowej wrażliwości, ogromnej wyobraźni twórczej i niebywałej pasji tworzenia. Ale w sobie coś niepowtarzalnego, gdyż tej Autoryzacji łączą w sobie i dziecko, i artysta. Sztuka osób niepełnosprawnych jest ich sposobem rozmowy z ludźmi, próbą nawiązania dialogu, którego to my, tzn. pełnosprawni, często nie rozumiemy, ulegając codziennej rutynie. Wysłuchajmy się w tej ponadczasowej symbolice, dostrzeżmy podobieństwa w pojmowaniu świata, wspólnie wszystkim ludziom bez względu na sprawność, to kulturowe i religijne.

Roman Sroczyński
Prezes Zarządu PFRON



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.